



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

lubartow.24wspolnota.pl

13 - 9 lutego 2026 r. ■ nr 5 (1041) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIE

Szkoła i przedszkole w jednym? Jest sprzeciw



Rodzice i nauczycielki z przedszkoli boją się tych zmian. Dlaczego?

STRONY 22-23

Rodzice i nauczyciele z transparentami na sesji Rady Miasta

Fot. Marcin Kusyk

Po wyroku na
burmistrza
Kamionki:
Krok w stronę
apelacji

STRONA 23

LUBARTÓW

Mężczyzna
nie jadł kilka
dni. Pomogli
dzielnicowy
i pracownik
MOPS

STRONA 3

Rozbiór mięsa zakończony tragedią 55-letnia kobieta skazana na długą odsiadkę

Zaledwie cztery rozprawy wystarczyły
Sądowi Okręgowemu w Lublinie,
by rozstrzygnąć kwestię zbrodni
w Niedźwiadzie Kolonii, gdzie śmiertelnie
ugodzony nożem został 43-letni mężczyzna

Czyn Ewy T. zakwalifikowano
jako zabójstwo

STRONA R6

R E K L A M A

**AUTO
KASACJA**
NAJLEPSZE CENY!
TRANSPORT GRATIS!

TEL. 607 987 777

LUBARTOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne,
nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów
i remonty ponad dachem.
Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

GAJ STAL
KONSTRUKCJE STALOWE

PROJEKTOWANIE KONSTRUKCJE STALOWE GENERALNE WYKONAWSTWO HALE MAGAZYNOWE

Wytyczne 21, 21-421 Tuchewicz • biuro@gaj-stal.com, www.gaj-stal.com • +48 884 060 266, +48 880 505 292

Dom Pogrzebowy Małesa

ELASTYCZNOŚĆ CEN,
BEZ KOMPROMISU W JAKOŚCI

BEZPŁATNA CHŁODNIA

Dyżur całodobowy: 501 688 811
www.malesa.com.pl

STRONA 20

W lubartowskiej bibliotece o powstaniu styczniowym.

Czy istnieją ukryte powstańcze skarby?

Informator Powiatu
Lubartowskiego

STRONA 5

LUBARTÓW

Pompy ciepła już nie będą hałasować?

Na razie pobożne życzenie...

STRONA 3

Wójt podejrzany o prowadzenie auta pod wpływem alkoholu. Zadziwiające tłumaczenie

STRONA R4

R E K L A M A

TARGI ROLNICZE
AGRO-PARK
7-8 LUTEGO 2026 | LUBLIN

TARGI LUBLIN, UL. DWORCOWA 11
WWW.AGROPARK.PL

TARGI
LUBLIN
TARGI
LUBLIN

Ubezpieczenia rolne

Dbamy o Twoje gospodarstwo

Ubezpieczenia Tomasz Przeworski

Kock, Piłsudskiego 17
tel. 785 922 261
ubezpieczenia-przeworski.pl

Placówka Partnerska



Materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl

Specjalista
ds. Marketingu i Reklamy
Ewa Jaszcak, tel. 691 648 641,
e-mail: kontakt@24wspolnota.pl

Sport: Mateusz Polynka

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówk Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna
Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława
Staniak ul. Rynek I 21

MASZ
TEMAT?
ZADZWOŃ

791 194 007

24
LUBARTÓW

24wspolnota.pl

Gospel u Matki Bożej Nieustającej Pomocy.
Chór z Warszawy zaśpiewał kolędy

Gospodarz parafii MBNP, ks. Andrzej Sarna

Z Potrzeby Serca to zespół gospel, który przyjechał do kościoła Matki Bożej Nieustającej Pomocy na Kolędowe Ostatki.

Chór, który wystąpił w kościele MBNP to grupa składająca się z kilkunastoosobowego chóru gospel oraz profesjonalnych instrumenta-



Publiczność oklaskiwała artystów na stojąco

listów, istniejąca już ponad 15 lat. Działa przy warszawskim kościele św. Anny. Zespół zaśpiewał kolędy i inne pieśni związane z Bożym Narodze-

niem, niektóre w zaskakujących aranżacjach. Organizatorami koncertu byli parafia MBNP i miasto Lubartów.

Marcin Kusyk

PMDK w Lubartowie
zaprasza na wystawę.
Pokażą obrazy Rafała Ereta

„Obraz obraz obraz” to tytuł wystawy malarstwa Rafała Ereta, którą wkrótce będzie można oglądać w galerii PMDK.

Rafał Eret to jeden z najbardziej rozpoznawalnych artystów związanych z Lubartowem.

Mieszkaniec Lubartowa i ambasador artystyczny regionu w swoich obrazach buduje odrębne, pulsujące kolorem światy.

Jego malarstwo przypomina senne pejzaże – pełne organicznych form i fantastycznych postaci, gdzie rzeczywistość przenika się z wyobraźnią. Intensywne, niemal świetliste barwy i precyzyjny rysunek tworzą przestrzeń, w której natura staje się metaforą emocji, pamięci i wewnętrznych przeżyć - przedstawia PMDK bohatera wystawy.

Wernisaż odbędzie się 6 lutego o godz. 18 w galerii PMDK.

Marcin Kusyk

Pani
Ewie Badyoczek- Brzyskiej

Dyrektor Biura Związku Komunalnego
Gmin Ziemi Lubartowskiej

wyraży głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Teściów

składają Pracownicy Biura Związku
Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
Marcin Grzegorzczak

Sala pożegnań
Chłodnia

Lubartów,
ul. Cicha 12



Dyżur Całodobowy
508 107 618



Podstawowa Opieka Zdrowotna: NFZ
Lekarze rodzinni / Lekarze pediatry / Pielęgniarka
środowiskowo-rodzinna / Położna środowiskowa
/ Punkt szczepień / Punkt pobrań laboratoryjnych

Poradnie specjalistyczne:

- ginekologiczna
- stomatologiczna
- kardiologiczna
- dermatologiczna
- chirurgii naczyniowej
- urologiczna
- endokrynologiczna
- alergologiczna dla dzieci
- pracownia USG

ul. A. Mickiewicza 3-5 www.curatecm.pl

NEKROLOGI

Krystyna
Skowron-Sobczak
77 lat, zm. 16 stycznia

Ryszard Kożuchowski
77 lat, zm. 18 stycznia

Stanisław Osypiuk
79 lat, zm. 20 stycznia

Andrzej Kwiatek
63 lata, zm. 24 stycznia

Piotr Majchrzak
58 lat, zm. 25 stycznia

Ewa Teresa Jabłońska
70 lat, zm. 24 stycznia

Edward Krul
73 lata, zm. 27 stycznia

Urszula Brzyska
82 lata, zm. 27 stycznia

Marian Brzyski
82 lata, zm. 28 stycznia

Tadeusz Czubacki
87 lat, zm. 28 stycznia

Marianna Woźniak
85 lat, zm. 31 stycznia

Helena Pasikowska
90 lat

Leon Matejczuk
89 lat

Władysław Wronisz
76 lat

Władysław Moryc
77 lat

R E K L A M A

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6

- Gwarantujemy najwyższy standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS



TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĄ



ambit

- internet
- telewizja
- telefon

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

INFORMATOR
BRANŻOWY

USŁUGI

SERWIS OKIEN

naprawy, regulacje,
konserwacja

609 725 443

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA

ul. Cicha 1, Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY
GRZEGORCZYK

Lubartów, ul. Lubelska 224
(Rondo w Łucce)
tel: 508 107 618
DYŻUR CAŁODOBOWY

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702

całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-
BUDOWLANE

Prace na wysokościach
technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego
budynków

kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników

i maszyn rolniczych. Maszyn
budowlanych. Samochodów.
ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS Tel. 881415508

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24 h
FREEHOLPL
tel. 793 793 136

SERWIS

AUTO-SERVICE JUBLEWSKY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI,
METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Pompy już nie będą hałasować?

Skargi na zimno w blokach i hałas pomp nie ustają, jedno z pism trafiło nawet na forum Rady Miasta. - Skargi są już nieaktualne, w tej chwili nie mamy sygnałów o nieprawidłowościach - odpowiada prezes SM Jacek Tomasiak.

Takiej zimy od dawna nie było. Według prognoz długoterminowych dla Lubartowa w poniedziałek 2 lutego miało być -13 stopni, we wtorek -11, w środę -4. W czwartek ma być już 1 stopień na plusie, od soboty aż do czwartku 12 lutego znowu mają być ujemne temperatury, chociaż nie aż tak niskie, jak na początku obecnego tygodnia. Ale to wszystko w dzień. W nocy temperatury mają być drastycznie niższe, nawet niższe niż -20 stopni.

Skargi na huczące pompy

Mieszkańcy Spółdzielni Mieszkaniowej z niepokojem patrzą na termometry. Spółdzielcze bloki są ogrzewane pompami ciepła. Ich założenie to jedna z największych inwestycji SM. Prezes Jacek Tomasiak jest zadowolony z ich działania. W spółdzielczej telewizji Kanał S mówi o sukcesie.

Mieszkańcy spółdzielczych bloków mają jednak sporo zastrzeżeń do funkcjonowania pomp. Na forach internetowych wiele osób pisało wprost: w mieszkaniach jest zimno! Prezes SM pośrednio potwierdził w Kanale S, że nie do wszystkich mieszkań docierało ciepło - podziękował na wizji lokatorem z 63 mieszkań, którzy zgłosili problem z grzejnikami. Według prezesa były zapowietrzzone. Po ich odpowietrzeniu ciepło popłynęło. Innym powodem miało być zaphanie grzejników przez zanie-



Jacek Tomasiak
prezes Spółdzielni Mieszkaniowej
Jeśli będą takie słoneczne dni, należy odkręcać zawór na piątkę, to będzie energia, której nie doliczymy do kosztów

czyszczenia, które nagromadziły się przez lata.

Innym problemem jest odgłos wydawany przez pompy - głucho, rytmiczne dudnienie, dokuczliwe zwłaszcza w nocy. Według prezesa Tomasiaka spółdzielnia położyła pod konstrukcją gumowe maty, które miały wyciszać pracę pomp. Okazało się, że gdy spadł śnieg, wszystko zamarzło. Pojawiła się kilkucentymetrowa warstwa lodu, która przenosi drgania. To, co słychać w blokach, to nie jest odgłos, tylko właśnie drgania.

Proszę się nie zneść!

Sprawa ogrzewania w SM została poruszona na sesji Rady Miasta 29 stycznia. Burmistrz Krzysztof Paśnik odczytał pismo od jednego z mieszkańców skierowane do prezesa SM, ale także do wiadomości burmistrza.

- Zwracam się z prośbą o zaprzestanie zneśćania się nade mną. Mieszkam w bloku przy ul. Powstańców Warszawy od czterdziestu siedmiu lat. Takiego zimna jak w tym sezonie grzewczym jeszcze w mieszkaniu nie było. Bywały lata w przeszłości, że mróz sięgał blisko 40 stopni, w mieszkaniu było ciepło. W sezonie 4/5 czasu kaloryfery są zimne, ewentualnie grzeje lekko jedno żeberko - pisze mieszkaniak bloku. - Pompy to ogromny niewypał, w polskim klimacie kompletnie się nie sprawdzają, taką opinię wyrażają osoby, które się na tym znają. Wzywałem do odpowietrzenia grzejników

wielokrotnie, średnio raz w tygodniu. Na początku sezonu było nieźle, bo ktoś zjawiał się albo tego samego dnia, albo następnego, więc temperaturę udało się utrzymać. Ostatnimi czasy po zgłoszeniu, a jest to co pięć, sześć dni, otrzymuję informacje z administracji, że jestem w kolejce 180 - 165 do odpowietrzenia. Zjawia się ktoś po tygodniu bądź po dziesięciu dniach, gdy temperatura już bardzo spada. Nie zdąży nagrzać się mieszkanie, a znów zimne kaloryfery - pisze mieszkaniak bloku spółdzielczego i twierdzi, że zachodzi konieczność zakładowania w mieszkaniu zimowych palt. Trzeba spać w kapturach. Skarży się na szum pomp. - Takich pism mamy coraz więcej - powiedział burmistrz.

Prezes SM: Problemy rozwiązaliśmy

Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Jacek Tomasiak twierdzi, że problem huku wydawanego przez pompy został rozwiązany.

- Kiedy temperatura zbliżyła się do zera, wysłaliśmy ekipy z palnikami gazowymi na dachy. Nie tylko do tych bloków, z których mieliśmy sygnały, że pompy huczają, ale także tam, gdzie spodziewaliśmy się, że takie uciążliwości mogą wystąpić. W tej chwili nie mamy żadnych sygnałów o huczających pompach - mówi prezes.

Według Jacka Tomasiaka problem w bloku przy ul. Powstańców Warszawy przedstawiony na

sesji jest już rozwiązany.

- Przede wszystkim to było pismo do wiadomości burmistrza, a nie Rady Miasta czy do wiadomości publicznej, burmistrz nie miał prawa go upubliczniać. To jest pismo sprzed czterech tygodni, w tej chwili nie ma mieszkań niedogranych, nie ma kolejek do fachowców z prośbą o odpowietrzenie - przekonuje prezes. Przyznaje natomiast, że spółdzielnia ma braki kadrowe, brakuje odpowiedniej ilości pracowników, którzy reagowaliby natychmiast na sygnały od mieszkańców, czasem trzeba poczekać na interwencję.

- Trzymamy rękę na pulsie, tam, gdzie mieliśmy sygnały, że były jakieś nieprawidłowości, czy to z niedostatecznym ogrzewaniem czy z odgłosami pomp, sami dzwonimy i kontrolujemy sytuację. Nie mamy w tej chwili żadnych sygnałów o nieprawidłowościach - mówi Jacek Tomasiak.

- Dzisiaj, w ostatnim dniu stycznia, mieliśmy wreszcie dzień, w którym samowystarczalność energetyczna zadziałała, instalacja fotowoltaiczna nagrzała się do takiego stopnia, że produkowała prąd za darmo. W sobotę ogrzewała bloki, dostarczała energię dla pomp i zarabiała pieniądze. Jeśli będą takie słoneczne dni, należy odkręcać zawór na piątkę, to będzie energia, której nie doliczymy do kosztów - mówi prezes.

Prezes swoje, pompy swoje

O wyciszeniu pomp ciepła rozmawialiśmy z prezesem Jackiem Tomasiakiem w sobotę 31 stycznia. Pogoda zweryfikowała radość z rozwiązania problemu. W nocy z soboty na niedzielę przyszedł mróz i w bloku przy ul. Lipowej 1 A pompy znowu zaczęły wydawać przeciągły pomruk.

Marcin Kusyk

Dyrektor MOSiR: Pompy ciepła się sprawdzają, ale w okresie przejściowym, a nie w zimie

Pompy ciepła nie przestają budzić emocji. Jacek Tomasiak, prezes SM, w spółdzielczej telewizji chwali pompy spółdzielni. Dyrektor MOSiR, Aneta Suymbor, chwali za to te, które funkcjonują na pływalni MOSiR.

- Na pływalni MOSiR Lubartów również mamy zamontowane pompy ciepła i wykorzystujemy je jako jeden z elementów ogrzewania wody na basenie. Ta inwestycja została zrealizowana prawie cztery lata temu i pamiętam doskonale, ile było wtedy znaków zapytania. To była dla mnie jedna z trudniejszych decyzji zarządczych, bo praktycznie nikt w Polsce nie miał wtedy podobnego rozwiązania na basenie. Krótko mówiąc: nie było „na kim się oprzeć”, nie było gotowych wzorców, a pływalnia to nie biuro czy domek - tu jest woda, wilgoć, ogrom kubatury i temperatura, która musi być stabilna - pisze dyrektor Aneta Symbor na facebooku. Twierdzi, że zastępca burmistrza Tadeusz Małyska przekonywał ją, że pompy na basenie się nie sprawdzą. Podjęła jednak decyzję o ich zainstalowaniu. Basen MOSiR ma jednak alternatywne źródła ciepła.

Pompy działają w okresach przejściowych

- I dziś mogę powiedzieć jedno: pompy ciepła na basenie mają sens, ale tylko wtedy, gdy są użyte mądrze. Dlatego u nas



Aneta Symbor
dyrektor MOSiR
Patrząc czysto finansowo - w zimie ogrzewanie przez PEC jest po prostu bardziej opłacalne

pompy ciepła pracują przede wszystkim w okresach przejściowych: wiosną, latem i jesienią, kiedy warunki sprzyjają ich efektywnej pracy. A kiedy przychodzi zima - i temperatura spada tak, jak potrafi spaść w Lubartowie - woda na basenie jest ogrzewana drugim, niezależnym źródłem: PEC-em. Zawsze. Bez dyskusji. Odpowiadam za ten obiekt i traktuję to, jak odpowiedzialność, a nie eksperyment. Dodam też, że mamy również fotowoltaikę, więc technologię wykorzystujemy szeroko. Tylko znowu - z głową. I co jeszcze ważne: nawet patrząc czysto finansowo - w zimie ogrzewanie przez PEC jest po prostu bardziej opłacalne. I tyle - pisze dyrektor MOSiR.

Marcin Kusyk

W Lubartowie będą budować kanalizację. Na jakich ulicach?

Burmistrz Krzysztof Paśnik i dyrektor Grzegorz Gregorowicz z PRD Lubartów S.A. podpisali 28 stycznia umowę na realizację inwestycji.

Budowa kanalizacji deszczowej w ulicach: Okopowej, Weteranów i Hubalczyków w Lubartowie wraz z urzędzeniami podczyszczającymi i zbiornikiem retencyjno-rozszczajającym oraz z likwidacją i budową nowego odcinka kolidującej sieci kanalizacji sanitarnej - to zadanie, na którego realizację podpisano



Umowę między miastem a PRD podpisano 28 stycznia

dziś umowę między miastem a PRD Lubartów S.A. Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Fun-

duszu Rozwoju Regionalnego. Wartość inwestycji to 2 461 387 zł.

Marcin Kusyk

Trwają zapisy na bieg Tropem Wilczym w Lubartowie

To pierwszy z biegów w ramach Grand Prix Biegów Lubartowskich.

Uczestnicy mogą wybrać bieg honorowy na 1963 metry o 12.15 lub bieg główny na 5 kilometrów, który wystartuje o godz. 12.30.

Ilość miejsc dla uczestników jest ograniczona. W biegu honorowym jest 50 miejsc. W biegu głównym może wystartować 140 biegaczy.

Marcin Kusyk

Dlaczego warto pobeć?

- Liczba miejsc jest ograniczona, więc nie zwlekaj - zapisz się już teraz i bądź częścią tego wyjątkowego wydarzenia. Zachęcamy do założenia patriotycznych strojów, które dodadzą kolorytu i ducha naszej imprezie. Dołącz do nas i wspólnie uczcijmy historię oraz cieszymy się sportowymi emocjami! - zaprasza MOSiR Lubartów do udziału w biegu. Link do zapisów można znaleźć na stronie MOSiR Lubartów.

GAMA



PROMOCJA Z GAMĄ:
3 - 9 lutego

1. Baleron Smak Górno - 33,99 zł
2. Kaszanka Extra Pieczona Lipsko - 22,99 zł
3. Ketchup Kotlin 450 g - 4,99 zł
4. Woda Rodowita 1,5 l - 1,89 zł
5. Chleb IG dla diabetyków, produkcja własna - 5,24 zł

Ataki za odnawianie synagogi. „My wiemy, jak działa społeczność żydowska”

POWIAT ŁĘCZYŃSKI:
W samym sercu Łęcznej, przy ulicy Bożniczej, trwa jeden z najważniejszych i najbardziej spektakularnych projektów rewitalizacyjnych w regionie. Dawna synagoga, budynek o ogromnym znaczeniu historycznym, przejdzie gruntowną metamorfozę, by stać się nowoczesną siedzibą Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej. Choć inwestycja zdobyła najwyższe oceny ekspertów i rekordowe dofinansowanie, stała się areną starcia.

Inwestycja, która uratowała „perłę” regionu

Budynek dawnej synagogi, przez lata niszczący i pozbawiony właściwej opieki, od zakończenia II wojny światowej nie pełnił funkcji religijnych, służąc przez pewien czas jedynie jako muzeum regionalne. Projekt jego odnowienia zajął pierwsze miejsce na liście rankingowej spośród 38 zgłoszeń z całego województwa, zdobywając 99 na 100 możliwych punktów. Dzięki tak wysokiej ocenie gmina pozyskała ponad 11 milionów złotych ze środków zewnętrznych, co przy całkowitej wartości projektu wynoszącej 13 794 550,37 zł oznacza, że udział własny miasta jest stosunkowo niewielki w porównaniu do skali przedsięwzięcia.

Po zakończeniu prac w budynku powstanie nie tylko wypożyczalnia i czytelnia, ale także przestrzeń wystawiennicza na trzech poziomach oraz zaplecze administracyjne. Ważnym elementem projektu jest również utworzenie ogrodu sensorycznego przy pobliskim Ośrodku Rewalidacyjno-Wychowawczym, co wpisuje się w misję poprawy jakości życia wszystkich mieszkańców, w tym osób wymagających szczególnego wsparcia.

Kontrowersje na forum publicznym

Projekt wzbudził silne emocje, których kulminacja miała miejsce podczas sesji Rady Miejskiej. Jednym z głównych tematów dyskusji stała się 50-letnia umowa użyczenia obiektu miastu, zawarta z Fundacją Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego (FODŻ), która jest właścicielem budynku.

Radna Iga Zawisza-Klimkiewicz wyraziła publicznie wątpliwość co do intencji właściciela nieruchomości, stwierdzając:

- Ale my wiemy, jak działa spo-



STARA SYNAGOGA - BIBLIOTEKA MIEJSKA



Takie zmiany zajądą w budynku. Po zakończeniu prac w budynku powstanie nie tylko wypożyczalnia i czytelnia, ale także przestrzeń wystawiennicza na trzech poziomach oraz zaplecze administracyjne

łeczność żydowska. I wiemy, że oni są w każdym momencie w stanie zlikwidować, stworzyć nowe – i tu jest problem największy - stwierdziła.

Radna sugerowała, że po wyremontowaniu budynku za publiczne pieniądze, fundacja może przestać istnieć, co rzekomo groziłoby stratą poniesionych nakładów.

Burmistrz Leszek Włodarski w odpowiedzi na te zarzuty podkreślił, że interesy gminy są zabezpieczone odpowiednimi zapisami prawnymi. Zgodnie z umową, w przypadku jej zerwania przez stronę użyczającą, fundacja jest zobowiązana do zwrotu wszystkich poniesionych przez miasto kosztów inwestycji.

- Gwarancję poniesionych przez miasto kosztów daje nam ta umowa – uspokajał burmistrz, dodając, że rezygnacja z projektu oznaczałaby bezpowrotną utratę 11 milionów złotych dofinansowania, które trafiłyby do innych gmin.

Głos ekspertów: historia kontra propaganda

Głos w dyskusji o budynku w Łęcznej zabrała również dr hab. Sabina Bober, historyk i teolog, prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II oraz Kierownik Upamiętniania Miejsc Martyrologii Urząd Marszałkowski w Lublinie Marszałka Jarosława Stawiarskiego (PiS)

Autorka najnowszej książki „Pa-

mięć jest naszym obowiązkiem. Upamiętnienie Żydów na terenie województwa lubelskiego.” nie kryje oburzenia poziomem debaty w Łęcznej. Ekspertka, określająca się jako „ortodoksyjna katoliczka”, podkreśla, że dbałość o zabytki innych kultur jest nie tylko obowiązkiem państwa, ale i wyrazem chrześcijańskiej postawy.

- To jest nasza perła. Ile my mamy na terenie w ogóle Polski takich obiektów, synagog? W większości zostały zniszczone w czasie wojny przez Niemców, następnie uległy dewastacji za czasów komunistycznych – argumentuje prof. Bober.

Profesor odniosła się również bezpośrednio do słów padających na sesji rady, określając je jako „straszenie babą jagą” i zauważając, że tego typu retoryka, oparta na ksenofobicznych stereotypach, ośmiesza Polskę na arenie międzynarodowej. Porównała ona argumenty przeciwników do przekazów propagandowych z lat 30. XX wieku, wskazując, że sugerowanie spisków mających na celu przejęcie majątku gminy jest całkowicie oderwane od faktów.

Badaczka zaznaczyła, że jest „pełna podziwu” dla wójarza za samą inicjatywę ubiegania się o środki na ratowanie tak trudnego i niszczonego obiektu. Profesor zwróciła uwagę na niezwykłą sprawność w pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych, podkreślając, że napisanie tak wysoko ocenionego

wniosku i przejście przez skomplikowane „sito” weryfikacji jest ogromnym osiągnięciem, za które burmistrz zasługuje na szczególne wsparcie, a nie krytykę.

Internetowy hejt i paradoksy codzienności

Napięta atmosfera wokół synagogi przeniosła się do mediów społecznościowych. Burmistrz stał się celem licznych ataków, w których remont zabytku przeciwstawiano innym potrzebom lokalnym, takim jak dofinansowanie klubu Górnik Łęczna. W sieci krążyły grafiki sugerujące, że gmina „daje pieniądze na Żydów”. Prof. Sabina Bober zauważyła, że wizualny język niektórych ataków przypomina najgorsze wzorce nazistowskiej propagandy, co może odstraszać potencjalnych inwestorów i partnerów zagranicznych od współpracy z regionem.

Mimo tych podziałów życie codzienne przynosi zaskakujące sytuacje.

Monika Mazurkiewicz, dyrektor biblioteki, przytoczyła zdarzenie, w którym jeden z najgłośniejszych krytyków inwestycji podczas sesji Rady Miejskiej w Łęcznej odwiedził bibliotekę wraz z dziećmi, by wypożyczyć książki. Został przyjęty z otwartymi ramionami, co – jak podkreśla dyrekcja – jest najlepszym dowodem na to, że instytucje kultury powinny łączyć, a nie dzielić.

Nowa biblioteka

Docelowo dawna synagoga przejdzie całkowitą metamorfozę, stając się nowoczesnym centrum społeczno-kulturalnym, które nada zabytkowi zupełnie nowe funkcje edukacyjne. W jego murach znajdzie się nowa siedziba Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej, oferująca mieszkańcom nie tylko bogaty księgozbiór, ale przede wszystkim komfortowe warunki do spotkań i aktywności twórczej. Wnętrze obiektu zostanie zaaranżowane na trzech poziomach, tworząc nowoczesną przestrzeń wystawienniczą oraz dydaktyczną - w tym salę zajęć zlokalizowaną na poziomie -1. Całość uzupełni profesjonalne zaplecze administracyjne, co pozwoli na sprawną organizację wydarzeń kulturalnych w godnej i historycznej oprawie.

Co istotne, dotychczasowa siedziba biblioteki nie zostanie opuszczona - zostanie ona przekształcona w otwarte miejsce spotkań dla organizacji społecznych, regionalistów oraz wszystkich mieszkańców Łęcznej, co jeszcze bardziej zintegruje lokalną społeczność.

Grzegorz Kuczyński

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Opiekun/ka osoby starszej, Firlej/PRM STOWARZYSZENIE	0,5	2 403,00 zł	u
Opiekun/ka osoby starszej, Lubartów/PRM Opieka	0,5	2 403,00 zł	u
Osoba na stanowisku specjalista ds. technologii światłowodowych w dziale badań i rozwoju, Lubartów/7FIBER	1	6 500,00 zł	u
Pracownik/pracownica utrzymania czystości, Lisów/Woźniak	1	4 806,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy (K/M), Lubartów/SMARTTECH	1	4 806,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy (K/M), Lubartów/SMARTTECH	1	4 806,00 zł	u
Pracownik biurowy (K/M), Lubartów/SMARTTECH	1	4 806,00 zł	u
Pracownik obsługi warsztatu mechanicznego, Lisów/Woźniak	0,5	3 000,00 zł	u
Pracownik/pracownica ochrony fizycznej, Lubartów/KEPPER	1	4 806,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Lubartów/Akademia Przedszkolaka	1	6 500,00 zł	u

u – umowa o pracę

Lubartów: Mężczyzna nie jadł kilka dni. Pomogli dzielnicowy i pracownik MOPS



Dzielnicowy przyniósł do domu węgiel i drewno, które wcześniej porąbał, a następnie rozpałił w piecu

Schorowany człowiek od kilku dni nie jadł i nie palił w piecu. Z pomocą przyszedł aspirant sztabowy Łukasz Wójcik.

Dzielnicowy aspirant sztabowy Łukasz Wójcik otrzymał od MOSP sygnał, że samotny schorowany mężczyzna od kilku dni nie wychodzi z domu i może potrzebować pilnej pomocy.

Gdy policjant dotarł do domu 57-letniego mężczyzny, okazało się, że od około tygodnia nie jadł on i nie palił w piecu. Miał trudności z poruszaniem się, które uniemożliwiły mu wykonywanie podstawowych czynności życiowych.

Policjant napalił w piecu

- Dzielnicowy nie zwlekał - przyniósł do domu węgiel i drewno, które wcześniej porąbał, a następnie rozpałił w piecu. Wspólnie z pracownikiem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej zrobili mężczyźnie podstawowe zakupy, a później przygotowali także zapasy żywności na kolejne dni. Dodatkową pomoc w postaci paczki żywnościowej przygotował także Lubartowski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża - opisuje interwencję podkomisarz Jagoda Maj. Policjant nawiązał kontakt z rodziną mężczyzny, zapowiedział kolejne wizyty w celu monitorowania sytuacji.

Marcin Kusyk
LUB



Ruszył nabór do eliminacji powiatowych Konkursu Diamenty Kultury Województwa Lubelskiego 2025!



więcej na:
csklublin.pl



partner CSK



mecenas CSK



Twórcy najciekawszych wydarzeń, zespoły taneczne, aktorzy, malarze, fotografowie, wokaliści czy autorzy inicjatyw kulturalnych z powiatu lubartowskiego mogą zaważać o tytuł Diamentu Kultury Województwa Lubelskiego 2025 w ramach Konkursu organizowanego przez Centrum Spotkania Kultur w Lublinie we współpracy z Województwem Lubelskim.

Celem konkursu jest wyłonienie najbardziej kreatywnych i kulturotwórczych działań kulturalnych, a także inicjatyw zachowujących dziedzictwo historyczne i kulturowe regionu. Eliminacje powiatowe pozwolą wyłonić kandydatów z terenu powiatu lubartowskiego, którzy będą reprezentować nasz powiat na etapie wojewódzkim.

Zgłoszenia kandydatów do udziału w konkursie przyjmowane są **do 16 lutego 2026 roku wyłącznie za pośrednictwem formularza elektro-**

nicznego. Szczegóły dotyczące konkursu, w tym regulamin oraz link do formularza zgłoszeniowego, dostępne są na stronie **www.powiatlubartowski.pl** oraz na Facebookowym profilu **Powiat Lubartowski - Serwis Informacyjny**.

KONKURS OBEJMUJE TRZY KATEGORIE:

- 1) wydarzenie kulturalne obejmujące m.in. koncerty, spektakle, wystawy, festiwale, przeglądy, konkursy, rekonstrukcje historyczne o charakterze cyklicznym i zasięgu co najmniej powiatowym, niosące walory kulturotwórcze i/lub promocyjno-turystyczne;
- 2) twórczość artystyczna – twórczość sceniczna (wokalna, muzyczna, teatralna, taneczna) oraz plastyczno-fotograficzna;
- 3) odkrycie roku – działanie lub obiekt o niezwykłym potencjale kulturalnym i artystycznym, istniejący na mapie regionu nie dłużej niż 2 lata, wyróżniający się oryginalnością, innowacyjnością i kreatywnym programem.

Zgodnie z regulaminem konkursu kandydatów mogą zgłaszać państwowe i samorządowe instytucje kultury, organizacje pozarządowe, osoby prawne oraz jednostki organizacyjne działające na podstawie przepisów o stosunku państwa do kościołów i związków wyznaniowych, a także szkoły, uczelnie wyższe i spółdzielnie socjalne.

Eliminacje powiatowe odbędą się **9 marca 2026 roku** w **Powiatowym Młodzieżowym Domu Kultury w Lubartowie**, zwycięzcy trzech kategorii powalczą w etapie wojewódzkim podczas Gali Finałowej, która odbędzie się w maju 2026 w Sali Operowej Centrum Spotkania Kultur Lublinie.

Powiat lubartowski bez wątpienia może poszczycić się twórcami kultury oraz inicjatywami kulturalnymi, które wyróżniają się nie tylko na szczeblu lokalnym. Zachęcamy do zgłaszania kandydatów w Konkursie. Pokażmy Diamenty Kultury Powiatu Lubartowskiego, czyli to co mamy najcenniejsze!



Informacje z Powiatu Lubartowskiego redaguje:

Starostwo Powiatowe w Lubartowie
www.powiatlubartowski.pl



Nagrody dla pracowników Urzędu Miejskiego za 2025 rok

Pod koniec ubiegłego roku burmistrz Leszek Włodarski przyznał nagrody uznaniowe pracownikom Urzędu Miejskiego w Łęcznej. Środki na ten cel zostały zabezpieczone w budżecie gminy na rok 2025 w ramach funduszu nagród, tworzonego co-rocennie wyłącznie z puli na wynagrodzenia zaplanowa-nej przez Radę Miejską.

Nagrody zostały przyznane 22 grudnia 2025 roku zarówno oso-bom pełniącym funkcje publiczne, jak i pozostałym pracownikom ratusza. Wysokość gratyfikacji była zróżnicowana i zależała od zajmo-wanego stanowiska oraz zakresu odpowiedzialności.

Najwyższe wyróżnienia finansowe dla kadry kierowniczej

Wśród osób pełniących funk-cje publiczne najwyższe nagrody uznaniowe otrzymały osoby od-powiedzialne za kluczowe obszary funkcjonowania urzędu i finansów miasta.

Nagrody w wysokości powyżej 6 000 zł otrzymali również kierow-nicy Justyna Mikołajewska oraz Jo-anna Przystupa (po 6 100 zł). Grze-gorz Kuczyński, pełniący funkcję rzecznika prasowego, otrzymał 5 300 zł.

Nagrody dla pozostałych pracowników ratusza

Poza kadrą zarządzającą, bur-mistrz nagrodził także 66 pozosta-

Imię i nazwisko	Stanowisko	Wysokość nagrody (brutto)
Renata Brońska	Skarbnik Miasta	9 500,00 zł
Anna Irla-Walenciuk	Sekretarz Miasta	8 500,00 zł
Bartłomiej Zwolakiewicz	Zastępca Burmistrza	8 500,00 zł
Agnieszka Ciołek	Kierownik	6 800,00 zł
Justyna Wójcik	Zastępca Skarbnika	6 800,00 zł

łych pracowników urzędu. W tej grupie gratyfikacje finansowe otrzymały osoby na stanowiskach merytorycznych, administracyj-nych oraz obsługi technicznej. Inspektorzy: Nagrody w tej grupie zawodowej były najlichniesze i wy-nosiły od 2 000 zł do 5 500 zł. In-formatycy: specjaliści z zakresu IT otrzymali wsparcie w wysokości 4 100 zł oraz 5 000 zł. Pracownicy obsługi: Gratyfikacje przyznano również sprzączkom (od 2 300 zł

do 2 900 zł), kierowcom (3 600 zł) oraz konserwatorom i robotnikom. - Przyznane środki mają na celu docenienie zaangażowania pracowników w realizację zadań publicznych w minionym roku budżetowym – komentuje Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej i wy-jasnia, że urząd nie ma możliwości innego motywowania pracow-ników, niż nagroda podsumowująca cały rok pracy.

red.

Pożegnanie strażnika lokalnej historii

Odszedł Wiktor Lachert – senior rodu i świadek dziejów dworu w Ciechankach

W wieku 96 lat Zmarł Wiktor Lachert, senior rodu nierozdzielnie związanego z historią i tradycją ziemi łączyńskiej.

Wiktor Lachert był posta-cią wyjątkową, będącą żywym pomostem między przedwo-jenną przeszłością a współcze-snością, który część swojego dzieciństwa spędził w murach zabytkowego dworu w Ciechankach. W pamięci bliskich oraz urzędników zapisał się przede wszystkim jako czło-wiek niezmiernie ciepły, życz-liwy i pełen klasy, który mimo upływu lat zachował niespo-tykaną energię do działania



Pamięć o Wiktorze Lachercie pozostanie trwale zapisana w odrestaurowanych wnętrzach ciechanowskiego dworu, który dzięki jego wsparciu i pasji odzyskał swój historyczny blask i zna-czenie dla lokalnej wspólnoty

na rzecz ochrony dziedzictwa swojej rodziny.

W ostatnich latach Urząd Gminy Puchaczów współ-pracował z panem Wikto-rem przy realizacji dużego projek-tu transgranicznego, którego celem było przywrócenie daw-nego blasku majątkowi w Cie-chankach. Wiktor Lachert był dla organizatorów prawdziwą i nieocenioną skarbnicą wie-dzy na temat historii obiektu, aktywnie angażując się w dzia-łania edukacyjne i służąc me-rytoryczną pomocą na każdym etapie prac. Jak podkreślają przedstawiciele gminy, wie-lokrotnie wyrażał on swoją osobistą satysfakcję i radość z faktu, że dwór jego młodo-ści nie popadł w zapomnienie,

lecz stał się tętniącym życiem Centrum Pracy Twórczej, słu-żącym nowym pokoleniom ar-tystów i młodzieży.

Odejście seniora rodu La-chertów to symboliczne zamknięcie pewnego rozdziału w historii regionu, co z wiel-kim szacunkiem odnotowali również lokalni samorządow-cy. Poprzedni wójt gminy Puchaczów, Adam Grzesiuk, pożegnał zmarłego słowami pełnymi uznania dla jego roli w ocaleniu tożsamości tego miejsca, zaznaczając, że zоста-ną z nami jakże ważne wspo-mnienia, opowieści i historie Dworu Lacherta.

Grzegorz Kuczyński

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodze-nie brutto	Rodzaj umowy
Kierownik/kierowniczka działu tech-niczno – usługowego, Puchaczów	1	4 806,00 zł	u
Instruktor/ka terapii w pracowni poligraficzno – introligatorskiej, Janowica/Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną	1	4 806,00 zł	u
Kierowca samochodu osobowego, Antoniów/Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną	1	4 806,00 zł	u
Sprzedawca wyrobów medycznych, Łęczna/ORT – MEDICA	1	5 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			

Kolejni oszukani na BLIK w powiecie lubartowskim

Kolejni mieszkańcy powia-tu lubartowskiego padli ofiarą oszustów. Wystali kody BLIK i stracili pie-niądze.

w Lubartowie. 20-latek stracił 1000 zł.

Uwierzyła, że rozmawia ze szwagierką

1000 zł przepadło

Do 20-letniego mieszkańca powiatu lubartowskiego na ko-munikatorze internetowym ode-zwał się rzekomo znajomy, który poprosił o opłacenie zamówienia w sklepie RTV - AGD. Twierdził, że nie ma obecnie dostępu do pieniędzy i prosił o przesłanie kodu BLIK. Obiecywał, że pie-niądze zwróci jak najszybciej. Ponieważ 20-latek zna dobrze kolegę, pod którego podszywali się oszuści i często mu pożyczał pieniądze, uwierzył także tym razem. Podał kod BLIK, z które-go skorzystali oszuści i opłacili zamówienie.

- Dopiero po transakcji mę-zczyzna zadzwonił do kolegi, a ten poinformował go, że miał włamanie na konto - informuje podkomisarz Jagoda Maj z KPP

28-letnia mieszkanka gminy Kock otrzymała przez komuni-kator internetowy wiadomość z konta swojej szwagierki. Po-trzebowała ona rzekomo zapłaty w pilnej sprawie i obiecywała, że zwróci pieniądze jak najszybciej. 28-latka wygenerowała kod BLIK i przesała rzekomej szwagierce. Otrzymała po chwili potwier-dzenie realizacji transakcji. Roz-mówca poprosił wtedy o kolejny kod BLIK, kobieta wysłała go.

- Przy prośbie o kolejnego Bli-ka skontaktowała się ze szwagier-ką, która oświadczyła, że ktoś przejął jej konto i wysłał prośby o przelewy do znajomych. W ten sposób 28-latka straciła łącznie 3 tysiące złotych - relacjonuje pod-komisarz Jagoda Maj. Oszukana kobieta zgłosiła sprawę do komi-sariatu policji w Kocku.

Marcin Kusyk

Główna konserwator zabytków w Lubartowie

Sekretarz stanu w Mini-sterstwie Kultury i Dzie-dzictwa Narodowego, Generalny Konserwator Zabytków Bożena Żela-zowska gościła 26 stycznia w Lubartowie.

Wraz z główną konserwatora zabytków do Lubartowa przyje-chali poseł do Parlamentu Eu-ropejskiego Krzysztof Hetman oraz wicewojewoda lubelski Andrzej Maj. Bożena Żelazow-ska spotkała się z burmistrzem Krzysztofem Paśnikiem. Wspól-nie zwiedzili kościół św. Anny i kościół oo. Kapucynów. To lubartowskie zabytki, które



Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bożena Żelazowska zwiedziła bazylikę św. Anny. Obok niej od lewej ks. Andrzej Jużko, wicewojewoda Andrzej Maj, z tyłu burmistrz Krzysztof Paśnik, z prawej europoseł Krzysztof Hetman

w ramach miejskiego programu renowacji otrzymały prawie 2 miliony złotych dofinansowa-nia.

- Pani minister zapoznała się z efektami prac konserwator-skich i rozmawiała z lokalnymi opiekunami zabytków na temat dalszych wyzwań związanych z ich utrzymaniem. Następnie, pani minister zapoznała się także z przebiegiem prac przy przebudowie Muzeum Ziemi Lubartowskiej, na które Miasto również pozyskało dofinanso-wanie w wysokości ponad 3 mln złotych - informuje Urząd Miasta.

Marcin Kusyk



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Usłyszała w słuchawce płacz. Kilka godzin później straciła wszystko

86-letnia mieszkanka Puław straciła ponad 70 tys. zł oszczędności. Staruszka uwierzyła oszustce, która podszyła się pod jej wnuczkę i przekonała kobietę, że dzięki nim opłaci zastrzyk, którego pilnie potrzebuje.

Wszystko działo się w ubiegłym tygodniu. Około 2 w nocy do mieszkanki Puław zadzwoniła kobieta, która podawała się za jej wnuczkę. Spanikowana zaczęła opowiadać, że jest chora i potrzebuje pieniędzy na zastrzyk, który ma jej pomóc. Zaskoczona seniororka początkowo nie wiedziała, o co chodzi,

ale pod wpływem tłumaczeń i błagań dzwoniącej uwierzyła, że rzeczywiście skontaktowała się z nią wnuczka. - Do rozmowy włączył się mężczyzna, który wypytał dokładnie seniorkę, ile ma oszczędności oraz w jakiej formie. Kobieta przyznała, że oszczędności trzyma w domu, w gotówce.

Wówczas mężczyzna powiedział, że zastrzyk kosztuje 80 tysięcy złotych - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Przerazona seniororka przeliczyła pieniądze. Okazało się, że ma w domu nieco ponad 70 tys. zł i zgodziła się na zapłatę za

rzekomy zastrzyk. Podała oszustom adres, pod który ktoś miał zgłosić się po pieniądze. Przystępcy byli na tyle przebiegli, że do momentu, aż wysłannik nie odebrał od kobiety gotówki, cały czas z nią rozmawiali. - Aż do godziny 6 rano przeciągali rozmowę telefoniczną, uniemożliwiając kobiecie roz-

łączenie się i ewentualne skontaktowanie się z prawdziwą wnuczką lub służbami - mówi nadkom. Rejn-Kozak. Wieczorem 86-latka zadzwoniła do córki, by zapytać o wnuczkę. Wtedy wyszło na jaw, że została oszukana.

Marta Pietroni

Wypadł z drogi i uderzył w drzewo

Gmina Serniki: Do niebezpiecznego zdarzenia doszło wieczorem, 31 stycznia. Jak informuje OSP KSRG Nowa Wola, kilka minut po godz. 20 w Sernikach Kolonii samochód osobowy wypadł z drogi i zderzył się z drzewem. Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu instalacji elektrycznej w pojeździe, zabezpieczeniu miejsca do momentu zabrania pojazdu.



Samochód wypadł z drogi i uderzył w drzewo

W akcji na miejscu zdarzenia uczestniczyły zastępy OSP KSRG Nowa Wola, JRG Lubar-

tów, był zespół ratownictwa medycznego i policja.

Marcin Kusyk

Oszczędności nie ma, zysku z inwestycji też. Mieszkaniec powiatu oszukany w internecie

80 tys. zł stracił 67-latek z gminy Puławy. Mężczyzna powierzył oszczędności doradcy inwestycyjnemu, do którego numer znalazł w mediach społecznościowych. Gdy chciał wypłacić pieniądze wraz z zyskiem, okazało się, że został oszukany.

To już kolejna osoba z naszego powiatu, która dała się skusić tzw. szybkemu zyskowi dzięki inwestowaniu w internecie. O tym, że wcale niełatwo „zarobić”, a szybko można stracić przekonał się tym razem miesz-

kaniec gminy Puławy. Mężczyzna znalazł w internecie na jednym z portali społecznościowych numer do rzekomego doradcy inwestycyjnego. Zadzwonił i powiedział, że chciałby zainwestować pewną sumę pieniędzy. Jego kolejni rozmówcy momentalnie zorientowali się, że mają do czynienia z osobą zupełnie niemającą doświadczenia w tej kwestii. Szybko przekonali 67-latka do założenia konta w banku internetowym, a następnie do zainstalowania oprogramowania do zdalnego sterowania urządzeniami tj. komputer czy telefon. Potem zlecali mu różne operacje na wspomnianym koncie, które mężczyzna zgodnie z ich instrukcjami wykonywał.

- Zarówno kobieta, jak i mężczyźni byli tak przekonujący, że 67-latek szybko dał się omamić. Korzystając nie tylko ze swojego konta bankowego, ale również najbliższej osoby, dokonywał przelewów na wskazane przez oszustów rachunki. Co pewien czas na obsługiwanych przez niego kontach pokazywały się informacje o rzekomym zysku. Dopiero gdy nie mógł wypłacić żadnych pieniędzy, a bank poinformował go, że środki, które miał na koncie, zostały przetransferowane do portfela kryptowalutowego, zrozumiał, że padł ofiarą oszustów - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

23-latek z dozorem policji. Co przeskrobał?

Mieszkaniec Puław nie dość, że prowadził auto bez uprawnień, to w Volkswagenie, którym jechał, przewoził narkotyki. Grozi mu nawet 10 lat odsiadki.

Zatrzymanie 23-latka to efekt pracy funkcjonariuszy zajmujących się zwalczaniem przestępczości narkotykowej. Już od pewnego czasu podejrzewali, że Puławianin może mieć związek z niedozwolonymi substancjami i przewozić w swoim aucie narkotyki. I nie mylili się. Gdy zatrzymali do kontroli Volks-

wagena, którym jechał, okazało się, że młody mężczyzna nie tylko prowadził pojazd bez uprawnień, ale także ma w nim substancję krystaliczną i susz. Został zatrzymany. Był trzeźwy, ale została od niego pobrana krew do badań, by sprawdzić, czy nie prowadził pod wpływem substancji psychotropowej lub środka odurzającego. Narkotyki także trafiły do badań. Te wykazały, że zabezpieczona substancja krystaliczna to 4-chlorometkatnon (4-CMC, klefedron), a susz konopi innych niż włókniste to tzw. marihuana. Z zabezpieczonych u 23-latka substancji można było przygo-

tować 500 sztuk dilerkich. - Puławianin usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości substancji psychotropowej oraz środka odurzającego. Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii, grozi mu od roku do 10 lat więzienia. Odpowie także za kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień. Prokurator zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Wylądował Scanią w rowie. Kierowca w szpitalu



53-letni kierowca ciężarówki został przewieziony do szpitala

Na drodze wojewódzkiej nr 826 w miejscowości Góry w gminie Markuszów kierowca ciężarówki stracił tam panowanie nad kierownicą i zjechał do rowu. Mężczyzna trafił do szpitala.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w poniedziałkowe przedpołudnie (26 stycznia) po godz. 9. Do

przydrożnego rowu wjechała dostawcza Scania, a zima po raz kolejny pokazała, że nawet z pozoru czarna nawierzchnia, może okazać się groźna i nie zwalnia to kierowców z obowiązku dostosowania prędkości do warunków panujących na drodze. - Kierujący tym pojazdem, 53-latek z Tomaszowa Mazowieckiego, jadąc od strony Piotrowic, stracił panowanie nad pojazdem, który zjechał z drogi i przewrócił się do

rowu. Kierowca trafił do szpitala - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Na miejscu zdarzenia przez kilka godzin pracowały służby. Ich działania były związane m.in. z koniecznością postawienia wywróconego pojazdu na kołach, co z kolei wiązało się z czasowymi utrudnieniami dla kierowców.

Marta Pietroni

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Puławy informuje, że

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Puławy ul. Dęblińska 4 w dniu 3 lutego 2026 r. wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Puławy przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat.

Muzeum Nadwiślańskie na zakręcie. Pracownicy, samorządowcy i związki zawodowe biją na alarm

Kazimierz Dolny, Janowiec: Od kilkudziesięciu lat Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym było jedną z najważniejszych instytucji kultury w regionie i jedną z najlepiej rozpoznawalnych marek muzealnych w Polsce. Dziś, jak wynika z dokumentów, interpelacji radnych, stanowisk związków zawodowych oraz relacji samych pracowników, placówka znalazła się w sytuacji, która budzi poważne obawy o jej przyszłość, stabilność zatrudnienia i dalszy rozwój.

Po wydzieleniu z jego struktur Muzeum Zamek w Janowcu, które od 1 stycznia 2025 roku funkcjonuje jako samodzielna instytucja, przyszłość Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym budzi obawy. Choć decyzja ta miała służyć usprawnieniu zarządzania i rozwojowi obu placówek, w praktyce, jak wskazują krytycy, doprowadziła do głębokich zmian organizacyjnych, kadrowych i finansowych, których skutki szczególnie dotknęły muzeum w Kazimierzu Dolnym.

Sprawą zajęli się radni Sejmiku Województwa Lubelskiego, oficjalne stanowisko przedstawiła także Rada Miejska w Kazimierzu Dolnym. Głos zabrali również przedstawiciele pracowników muzeum, którzy mówią wprost o narastającym poczuciu niepewności.

Głos samorządu Kazimierza Dolnego

W piśmie skierowanym do marszałka województwa lubelskiego Jarosława Stawiarskiego Rada Miejska w Kazimierzu Dolnym wyraziła „głębokie zaniepokojenie”



Artur Pomianowski,
burmistrz Kazimierza Dolnego

- Te informacje, które docierały odnośnie Muzeum do nas, do ogólnej opinii publicznej, były wstrząsające, ale to, co usłyszałem teraz od panów, to jeszcze bardziej mnie zaniepokoiło. Wsparcie dla Muzeum jest w zasadzie obowiązkiem, ale nie tylko państwa radnych, ale uważam też, że moim. Ja również bardzo chętnie się pod tym pismem podpiszę.

sytuacją w Muzeum Nadwiślańskim. Radni podkreślili, że docierające do nich sygnały od mieszkańców i pracowników wskazują na poważne problemy organizacyjne i kadrowe.

- Muzeum Nadwiślańskie to instytucja z 60-letnią tradycją, która przez dekady budowała markę Kazimierza Dolnego - napisali radni. - To ona opowiada historię miasteczka i regionu, łącząc dziedzictwo archeologiczne, przyrodnicze i artystyczne. Każdy z oddziałów muzeum odgrywa w tym procesie istotną rolę - dodali. Samorząd przypomniał również, że muzeum przez lata posiadało status muzeum rejestrowanego i znajdowało się w gronie najlepiej ocenianych placówek muzealnych w Polsce. - Było to możliwe dzięki pracy zespołu wysokiej klasy specjalistów, którzy dziś funkcjonują w atmosferze niepewności - zaznaczyli w piśmie.

Radni zwrócili uwagę na wymiar społeczny problemu. Muzeum Nadwiślańskie zatrudnia obecnie 59 osób i jest największym pracodawcą w gminie, której gospodarka opiera się głównie na turystyce.

- Każda decyzja osłabiająca muzeum przekłada się bezpośrednio na bezpieczeństwo ekonomiczne mieszkańców - podkreślili.

Na zakończenie Rada Miejska zwróciła się do marszałka z prośbą o jednoznaczne stanowisko w sprawie dalszych losów instytucji. Pod pismem podpisali się kazimierscy radni, burmistrz oraz jego zastępca.



Ewa Wolna,
radna Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym

- To Muzeum, które było w dziesiątkę najlepszych muzeów polskich, ukocone dziecko pana Kazimierza Żurawskiego, który tak naprawdę z takiego małego prowincjonalnego muzeum stworzył taką placówkę, jaką jeszcze było to Muzeum dwa lata temu. Ja uważam, że to jest nasz obowiązek, żebyśmy zabrali głos w tej sprawie, bo naprawdę dzieje się wielka krzywda nie tylko tej instytucji i jej pracownikom, ale w ogóle miasteczku gdzie się krzywda, bo to jest kulturalny filar naszego miasta, a nie wiemy, co się z nim stanie.

Interpelacja radnych Sejmiku Województwa Lubelskiego

W sprawie Muzeum Nadwiślańskiego interpelację złożyli radni Sejmiku Województwa Lubelskiego - Wiesław Sosnowski i Andrzej Ścibor. Dokument zawiera kilkanaście szczegółowych pytań dotyczących funkcjonowania obu muzeów po ich rozdzieleniu.

Radni pytają m.in. o liczbę zatrudnionych w obu instytucjach, zmiany kadrowe i organizacyjne, ewentualne zwolnienia oraz warunki pracy i płacy. Zwracają też uwagę na sposób podziału majątku oraz to, czy przed podjęciem decyzji wykonano analizy finansowe, organizacyjne i prawne.

W interpelacji znalazły się również pytania o inwestycje realizowane przez Muzeum Zamek w Janowcu, w tym budowę winnicy oraz o to, jakie przychody i zyski przynosi ten projekt.

- Radni Sejmiku mają obowiązek dopytywać o racjonalność i konsekwencje decyzji podejmowanych przez zarząd województwa - podkreślili autorzy interpelacji.

Skutki podziału i sytuacja pracowników

Po wydzieleniu Muzeum Zamek w Janowcu rozpoczął się proces reorganizacji Muzeum Nadwiślańskiego. Z danych przywoływanych w interpelacjach wynika, że liczba pracowników w Kazimierzu Dolnym zmniejszyła się z 75 do 59 osób, podczas gdy nowa instytucja w Janowcu zatrudnia obecnie 24 osoby.

Redukcja etatów w Kazimierzu Dolnym zbiegła się z likwidacją wielu stanowisk, w tym kierowniczych i samodzielnych, a także części etatów związanych z edukacją muzealną, archiwum, biblioteką czy obsługą projektów.

- Zmieniony regulamin organizacyjny doprowadził do faktycznej likwidacji struktur, które przez lata stanowiły fundament działalności muzeum - wskazują przedstawiciele pracowników z Międzyzakładowej Komisji Solidarności Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

Choć nie występują publicznie z imienia i nazwiska, ich przekaz jest jednoznaczny.

- To nie jest zwykła reorganizacja. Decyzje zapadały bardzo szybko, a zakresy obowiązków znacznie się poszerzyły - mówią.

Pracownicy podkreślają też narastającą atmosferę niepewności.

- Ludzie obawiają się kolejnych decyzji kadrowych. Pojawiły się wypowiedzenia zmieniające i rozmowy prowadzone w obecności prawników. To budzi ogromny stres - dodają.

Kontrowersje wokół zarządzania

Dodatkowe emocje wzbudza kwestia kierownictwa muzeum. W ciągu jednego roku Muzeum Nadwiślańskie miało trzech pełniących obowiązki dyrektora. Obecnie funkcję tę sprawuje osoba zatrudniona jednocześnie w Muzeum Zamek w Janowcu.

Radni wprost pytają o możliwy konflikt interesów, wskazując, że obie instytucje konkurują o środki finansowe, projekty i prestiż. Zarząd Województwa Lubelskiego zapewnia, że takie rozwiązanie jest zgodne z prawem i nie wpływa negatywnie na funkcjonowanie muzeów.

Dwa muzea - dwa kierunki rozwoju?

Z dokumentów wynika, że Muzeum Zamek w Janowcu w krótkim czasie zrealizowało lub rozpoczęło inwestycje o wartości przekraczającej 11 mln zł oraz dokonało zakupu muzealiów za ponad 2 mln zł. W tym samym okresie Muzeum Nadwiślańskie przechodzi

proces ograniczania zatrudnienia i restrukturyzacji.

- Powstaje wrażenie, że koszty zmian organizacyjnych w większym stopniu ponosi Kazimierz Dolny - oceniają zarówno pracownicy, jak i samorządowcy.

Pytania bez jednoznacznych odpowiedzi

Choć Zarząd Województwa Lubelskiego zapewnia, że nie planuje likwidacji Muzeum Nadwiślańskiego ani jego oddziałów oraz nie widzi zagrożenia dla realizowanych projektów, wśród pracowników i lokalnej społeczności nadal narasta niepokój.

Pojawiają się pytania o przyszłość edukacji muzealnej, badań naukowych, archiwów i bibliotek, a także o dalsze warunki pracy zespołu, który przez dekady budował renomę muzeum.

- To nie jest spór o ambicje czy stanowiska. To pytanie o to, czy Kazimierz Dolny zachowa instytucję, która przez lata była jego wizytówką - podkreślają radni miejscy.

Po pomoc do pośta

Narastające od miesięcy napięcia wokół Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym skłoniły pracowników i mieszkańców do zwrócenia się o pomoc do pośta Partii Razem Macieja Koniecznego. Jak podkreślają, niepokój budzą m.in. presja na „dobrowolne” odejścia z pracy, brak konkursów na stanowisko dyrektora, wydzielanie kolejnych placówek ze struktur muzeum oraz plany wprowadzenia nowego statutu bez konsultacji z załogą. Sprawa została nagłośniona podczas konferencji prasowej, która odbyła się w czwartek, 29 stycznia w Lublinie. Lubelscy działacze Razem zaprezentowali pisma skierowane przez pośta Koniecznego do marszałka województwa lubelskiego oraz Ministerstwa Kultury.

Joanna Sulima, działaczka Razem związana z powiatem puławskim, podkreślała, że Muzeum Nadwiślańskie to nie tylko instytucja kultury o ogromnym dorobku, ale także jeden z większych lokalnych pracodawców i powód

dumy mieszkańców regionu.

- Sytuację utrudnia brak komunikacji pomiędzy dyrektorem Muzeum a załogą, która o wszystkim dowiaduje się bocznymi kanałami. Niedopuszczalna jest sytuacja, kiedy cichaczem, za plecami samych zainteresowanych, kreślone są plany znacznej redukcji zatrudnienia - zapowiedzi wskazują na zwolnienie 21 osób z obecnie ponad 50 zatrudnionych - mówiła Sulima, zwracając uwagę także na bezpodstawne nagany, utrudnianie pracy zdalnej i inne formy nacisku na pracowników. Jej zdaniem szczególnie niepokojące są informacje, że zwolnienia mogą dotknąć osoby odpowiedzialne za inwentaryzację zbiorów, co - jak zaznaczała - „może świadczyć o dążeniu nie tylko do marginalizacji znaczenia Muzeum, ale również do uszczuplania gromadzonych przez lata zbiorów, takich jak kolekcja malarstwa Leona Wyczółkowskiego”.

Dodatkowe obawy budzą decyzje o wyłączeniu Zamku w Janowcu i - wcześniej - Muzeum Czartoryskich w Puławach oraz częste zmiany na stanowisku dyrektora.

- Obecnie kolejnym p.o. dyrektora jest kierownik techniczny Muzeum Zamek w Janowcu Sławomir Bąk, który realizuje misję reorganizacji Muzeum Nadwiślańskiego - bez skonsultowania tych planów z pracownikami - wskazywała Sulima, dodając, że załoga obawia się nowego statutu ograniczającego samodzielność oddziałów.

Posel Maciej Konieczny skierował w tej sprawie interwencję do marszałka województwa oraz interpelację do Ministerstwa Kultury, pytając m.in. o plany redukcji zatrudnienia, zmiany statutowe i możliwość przejścia nadzoru nad muzeum. Rzecznik lubelskiego okręgu Razem Szymon Furmaniak ocenił, że źródłem problemów jest „jednoosobowy sposób zarządzania przez pana marszałka Stawiarskiego”, podkreślając, że instytucje kultury wymagają stabilnego finansowania i dialogu, a nie decyzji podejmowanych ponad głowami pracowników i społeczności lokalnej.

Agnieszka Gołębiowska

Policjanci schwytali poszukiwanego, celnicy nakryli hazard, pies znalazł narkotyki

Wszystko w jednym miejscu w Dęblinie.

Mężczyzna był poszukiwany do odbycia kary blisko 5,5 roku pozbawienia wolności za przestępstwa narkotykowe oraz wywieranie wpływu na czynności urzędowe.

- Kryminalni od pewnego czasu prowadzili intensywną czynności, których celem było ustalenie miejsca pobytu poszukiwanego mężczyzny. Z posiadanych informacji wynikało, że może on ukrywać się w jednym z lokali na terenie Dębina. Jednocześnie pojawiły się sygnały, że w tym miejscu mogą odbywać się nielegalne gry hazardowe na automatach - relacjonuje aspirant Łukasz Filipek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

W piątkowy poranek policjanci wraz z funkcjonariuszami celno-skarbowymi udali się pod wytypowany adres. Pomimo wielokrotnych prób nikt nie otwierał drzwi. W związku z tym zapadła decyzja o siłowym wejściu do lokalu.

- W momencie wejścia do środka dwie osoby próbowały uciec. Zostały jednak natych-



W piątkowy poranek policjanci wraz z funkcjonariuszami celno-skarbowymi udali się pod wytypowany adres. W środku było sześć automatów służących do nielegalnych gier hazardowych

miast zatrzymane przez funkcjonariuszy. Okazało się, że jest to poszukiwany 51-latek oraz 47-letnia mieszkanka powiatu kozienickiego - dodaje asp. Filipek.

W środku było sześć automatów służących do nielegalnych gier hazardowych. Na miejsce wezwano również przewodnika z psem służbowym wyszkolonym do wykrywania narkotyków. Zwierzę wskazało miejsce, w którym

znajdowało się zawiniątko z białym proszkiem. Przeprowadzone badania potwierdziły, że była to amfetamina.

Obie osoby zostały zatrzymane i przewiezione do policyjnego aresztu. 47-letnia kobieta usłyszała zarzut prowadzenia nielegalnych gier hazardowych.

Z kolei 51-latek odpowie dodatkowo za posiadanie środków odurzających, za co - zgodnie z ustawą o przeciw-

działaniu narkomanii - grozi mu do trzech lat więzienia.

- Mężczyzna został już doprowadzony do aresztu śledczego, gdzie odbędzie wcześniej zasądzoną karę blisko 5,5 roku pozbawienia wolności za przestępstwa narkotykowe oraz wywieranie wpływu na czynności urzędowe - informuje rzecznik KPP Ryki.

mp

Areszt dla pijanego kierowcy. Miał dożywotni zakaz



Policjanci na miejscu zastali uszkodzonego Volkswagena oraz poważnie uszkodzony słup energetyczny

Pijany kierowca z dożywotnim zakazem prowadzenia pojazdów wjechał w słup energetyczny w Gęsiej Wólce w gminie Kłoczew.

W środę w godzinach wieczornych dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Rykach otrzymał zgłoszenie o zdarzeniu drogowym w miejscowości Gęsia Wólka. Z przekazanych informacji wynikało, że kierujący samochodem osobowym wjechał w słup energetyczny. Na miejsce pilnie skierowano patrol ryckiej drogówki.

Policjanci na miejscu zastali uszkodzonego Volkswagena oraz poważnie uszkodzony słup energetyczny. Na miejscu znajdował się również zespół ratownictwa

medycznego, który udzielał pomocy 31-letniemu mieszkańcowi powiatu ryckiego.

Jak ustalili funkcjonariusze, to właśnie on kierował pojazdem i uderzył w słup energetyczny, powodując przerwy w dostawie prądu oraz uszkodzenie ogrodzenia. Od mężczyzny wyczuwalna była silna woń alkoholu. Badanie alkomatem wykazało blisko 3 promile alkoholu w organizmie. Ponadto po sprawdzeniu w policyjnych bazach danych okazało się, że kierujący miał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

31-latek usłyszał zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości w warunkach recydywy. Został aresztowany.

GR

Amator golarek kradł w Rykach i Dęblinie. To złodziej z puławskiego

9 stycznia doszło do dwóch kradzieży w marketach na terenie Ryk i Dębina. Łupem sprawcy padło łącznie dziewięć elektrycznych golarek o wartości blisko 2200 złotych.

O zdarzeniach policję powiadomili pracownicy ochrony sklepów, a dzięki sprawną współpracy szybko rozpoczęto działania zmierzające do ustalenia tożsamości złodzieja.

Policjanci z Ryki ustalili, że za kradzieżami stoi 38-letni mieszkaniec powiatu puławskiego. Jak się okazało, mężczyzna w podobny sposób działał także w Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie został ostatecznie zatrzymany.

- Sprawca w bardzo krótkim czasie, w ciągu godziny lub

mp

Niepokojące zachowanie kierowcy w pobliżu marketu w Dęblinie. „Obsceniczne gesty”

Klienci jednego z marketów w Dęblinie od kilku tygodni zwracają uwagę na niepokojące zachowanie mężczyzny w średnim wieku, który regularnie parkuje swój samochód w pobliżu sklepu i wykonuje gesty uznawane za obsceniczne.

Według relacji świadków mężczyzna przyjeżdża pod market, zatrzymuje się na parkingu i zachowuje się w sposób, który budzi niepokój wśród osób odwiedzających sklep. Z tego, co

nam się udało ustalić, ostatnia sytuacja nie została jeszcze zgłoszona policji, mieszkańcy podkreślają, że jest to zachowanie niepokojące, zwłaszcza w miejscu, gdzie przebywają rodziny z dziećmi.

- To jest bardzo nieprzyjemne. Słyszałem, że jest taki człowiek, który robi te gesty i naprawdę trudno się na to patrzy. Boję się, że może w przyszłości pojawić się w innych miejscach, np. w pobliżu szkoły - mówi pani Anna, klientka marketu.

Inni mieszkańcy również przyznają, że zachowanie kierowcy jest trudne do zignorowania.

- To nie jest normalne. Zastanawiam się, czy nie potrzebuje pomocy specjalistów. Po prostu nie powinno do tego dochodzić w publicznych miejscach - dodaje pan Marek, który od kilku tygodni odwiedza ten sam sklep.

Klienci zwracają uwagę, że choć mężczyzna na razie nie grozi nikomu w sposób bezpośredni, jego zachowanie może stwarzać ryzyko. - Trzeba chyba chuchać na zimne. Lepiej uważać, niż później się martwić, co się może zdarzyć - podkreśla Julia, która regularnie robi zakupy w markecie.

Z relacji mieszkańców wynika, że mężczyzna mieszka niedaleko powiatu ryckiego i ma rodzinę. Nie wiadomo jednak, co skłania go do takich zachowań. Niektórzy mieszkańcy sugerują, że być może potrzebuje pomocy psychologicznej lub psychiatrycznej.

Mieszkańcy Dębina mają nadzieję, że sprawa zostanie rozwiązana, zanim sytuacja będzie eskalować. Wielu z nich podkreśla, że troska o bezpieczeństwo dzieci i rodzin powinna być priorytetem.

mp

Wyrzuciła przez balkon 50 tys. zł. W okolicy mieli grasować przestępcy

Lublin: 89-latka wyrzuciła przez balkon 50 tys. zł. Kobieta była przekonana, że w okolicy grasują przestępcy i mogą ją okraść.

W poniedziałek (26 stycznia) w Lublinie doszło do kolejnego oszustwa metodą „na policjanta”. Do lubelskich policjantów zgłosiła się 89-letnia mieszkanka Lublina, która z balkonu wy-

rzuciła 50 tysięcy złotych.

Oszuści mogli planować włamanie

- Sprawcy podczas rozmowy telefonicznej przekonali ją,

że w okolicy grasują oszuści, którzy mogą planować włamanie do jej domu. Fałszywy policjant twierdził, że chce ją ochronić przed oszustwem. Jednocześnie poprosił o po-

moc w zatrzymaniu przestępców. W tym celu pokrzywdzona miała przekazać swoje oszczędności. Po gotówkę miał zgłosić się policjant operacyjny. Niestety kobieta wykonała

wszystkie polecenia - informuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Straciła oszczędności.

Joanna Niecko

Całe życie pomagała innym, teraz sama potrzebuje pomocy

Przez 30 lat pracy i służby pacjentom jako pielęgniarka widziała wiele łez i cierpienia. Dziś sama potrzebuje pomocy. Beata Woszczek z Puław zmagają się ze stwardnieniem bocznym zanikowym (SLA). Każdy dzień to walka z tą nieuleczalną chorobą.

Pomagała, żyła pełnią życia

Pani Beata, pacjentom największego obecnie w Puławach Centrum Medycznego Internus, nie trzeba przedstawiać. Podczas wizyt w przychodni zetknęła się z nią wiele osób. Pogodna, energiczna, zawsze uśmiechnięta, momentalnie łąpała świetny kontakt z pacjentem, budziła zaufanie, zawsze służyła fachową pomocą, czy dobrym słowem. W zawodzie pielęgniarki pracuje 30 lat - w szpitalu, przychodniach, hospicjum. Przez całe swoje zawodowe życie niosła pomoc, stykając się z przeróż-



Jeszcze kilka miesięcy temu pracowała z pacjentami z jednej z puławskich przychodni. Dziś sama potrzebuje pomocy

nymi chorobami, ludzkim bólem, łzami ludzi cierpiących, zdanych na innych... Nie przypuszczała, co przyniesie jej los.

- Zaczęło od bólu prawej stopy w styczniu 2025 roku, ale oczywiście nic z tym w tamtym momencie nie zrobiłam - opowiada pani Beata.

- Zaczęły pojawiać się nowe objawy - traciłam czucie w palcach, nie mogłam na nich stanąć. Zaczęłam się bać, rozpoczęłam diagnostykę i rehabilitację. Rozpoznano u mnie uszkodzenie nerwu strzałkowego, ale nie ustalono przyczyny. Oczywiście ta diagnostyka była dla mnie podejrzana, bo

pomimo podjętego leczenia objawy nie ustępowały. Zaczęłam pociągać nogą, upadać. W czerwcu trafiłam w trybie pilnym do Wojskowego Instytutu Medycznego na ul. Saszewów w Warszawie i tam po przeprowadzeniu badań padło rozpoznanie - SLA - mówi nasza rozmówczyni.

Czym jest SLA?

Stwardnienie zanikowe boczne (SLA/ALS) to przewlekła, nieuleczalna choroba neurodegeneracyjna układu nerwowego. Prowadzi do stopniowego obumierania neuronów ruchowych w mózgu i rdzeniu kręgowym, co powoduje narastające osłabienie i zanik mięśni. W zaawansowanym stadium prowadzi nawet do niewydolności oddechowej. Jak wynika z danych dostępnych w internecie, zwykle na tę chorobę zapadają osoby między 50. a 60. rokiem życia. W Polsce z SLA zmagają się ok. 3 tys. osób.

Sama potrzebuje pomocy

Od tamtej pory życie pani Beaty zmieniło się diametralnie. To już nie ona służy po-

moć, ale sama musiała zdać się na innych. Niegdyś pełna życia, teraz ma problemy z poruszaniem i z prozaicznymi codziennymi czynnościami.

- Tracę władzę w rękach, z trudem jem, bo palców u rąk nie czuję, nic sama nie mogę zrobić. To, czego człowiek uczy się od dziecka, wszystko straciłam. Z trudem też piszę. Choroba odbiera całą sprawność. Postępuje tak, jak w książce. Etap po etapie - mówi.

Dolegliwości związane z SLA obecnie całkowicie uniemożliwiły mieszkanie Puław pracę zawodową.

- Jestem na zasiłku rehabilitacyjnym, całkowicie zależna od innych osób. Codziennie prowadzona jest u mnie w domu rehabilitacja, no i leczenie. To, które mam sprawdzamy z Japonii jest to lek Ketas. On nie leczy, ale trochę powstrzymuje chorobę - opowiada Puławianka.

Zaskoczona chorobą pani Beata wykonała również badania genetyczne, żeby wykluczyć ewentualne obciążenia.

- Na szczęście wynik był negatywny, ale już wiem w tym momencie, że to wirus uszkodził mi układ nerwowy i do-

prowadził do choroby - mówi.

Choroba i związane z nią dolegliwości odbierają 55-letce całą radość życia. - Plany moje były inne, kocham swój zawód, zawsze chciałam pomagać i być potrzebną. Pracowałam z pacjentami, którzy chorowali na SLA w hospicjum i świadomość jest najgorsza, bo ta choroba to okrucieństwo - dodaje pani Beata.

Jak możemy pomóc?

Puławianka jest podopieczną Fundacji Avalon. Jej leczenie można wesprzeć na kilka sposobów, m.in. przekazując darowiznę na konto Fundacji na nr konta 62 1600 1286 0003 0031 8642 6001, w tytule wpisując Woszczek, 21300. Środki można przekazać BLIK-iem, wysyłając przelew na numer Fundacji Avalon: 666 424 328 - tytułem należy wpisać: Woszczek, 21300. Możemy także wysłać charytatywny sms pod numer 75 165, w treści wpisując POMOC+21300. Koszt takiego SMS-a to 6,15 zł z VAT.

Marta Pietroni

Dachowanie w Skokowie! BMW wpadło w poślizg



Kierowca podróżował sam i wyszedł z wypadku bez obrażeń

POWIAT OPOLSKI: Dramatyczne sceny rozegrały się na drodze w Skokowie (powiat opolski).

We wtorek, 27 stycznia tuż przed godziną 4 nad ranem 24-letni mieszkaniec powiatu opolskiego stracił panowanie nad swoim BMW. Auto wpadło

w poślizg, zjechało na pobocze i dachowało.

Na szczęście kierowca podróżował sam i wyszedł z wypadku bez obrażeń. Policja potwierdziła, że młody mężczyzna był trzeźwy. Do zdarzenia doszło z powodu niedostosowania prędkości do warunków panujących na drodze.

Agnieszka Gołębiewska

Kamień szamanów posłuży nauce...

Dary z granicy: unikalne kamienie i stawonogi

Zza Buga zostały przeschumowane szamańskie kamienie szlachetne zwane czaroitami oraz wymarłe morskie stawonogi trylobity i kryształ magneytu. Dzięki przemysłom i zatrzymującym ich celnikom oraz urzędnikom wzbogaciły się zbiory Muzeum Geologicznego w Warszawie.

Zajęte z przemytu w Terespolu skamieniałe szczątki wymarłych morskich organizmów i cenne minerały - rzadkie kamienie półszlachetne - czaroit przekazała Lubelska Krajowa Administracja Skarbowa (KAS) dla Muzeum Geologicznego Państwowego Instytutu Geologicznego - Państwowego Instytutu Badawczego w Warszawie.

Towary te zatrzymane zostały wcześniej na drogowym przejściu granicznym w Terespolu przy próbach przemytu do Polski.

Do zbiorów muzeum trafiło m.in. 7 trylobitów - to wymarłe



Zatrzymane kamienie półszlachetne - po lewej ładniejsze okazy czaroitów

morskie stawonogi z gatunków: Asaphus kowalewskii, Hopliolichoides furcifer i Prochasmops praecurrens. Jak wynikało z ekspertyzy 7. sztuk skamieniałości, pochodziły one najprawdopodobniej z okolic Petersburga (Rosja), ze skał ordowiku środkowego.

- Wszystkie są w dobrym stanie zachowania, osadzone w oryginalnych skałach wapiennych. Szacunkowa wartość tych pamiątek sprzed wieków wynosi ponad 21,5 tys. zł, przy czym najdroższy trylobit wyceniony

został przez ekspertów na 6,5 tys. zł - informowała IAS.

Inna osoba nielegalnie przewoziła do naszego kraju ponad 8 kg kamieni półszlachetnych nazywających się czaroitami. Występujące wyłącznie w dorzeczu rzeki Czara na Syberii fioletowe minerały są cenione w biżuterii i ezoterice jako „kamienie transformacji i rozwoju duchowego pomagające przezwycięzać lęk”. Zostały odkryte przez naukę i jubilerów dopiero w latach siedemdziesiątych XX wieku. Przemyt tych kamieni

udaremnił funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej na drogowym przejściu granicznym w Terespolu. Podróżna, która je szmuglowała, twierdziła, że miały być... ozdoba do akwarium.

IAS wyjaśniła, że nie od razu wspomniane przemyty mogły zasilić muzealne zbiory. Czekały na prawomocne orzeczenie sądów o przejściu towarów na rzecz Skarbu Państwa. Następnie Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Lublinie poprzez swoją Delegaturę WUOZ w Białej Podlaskiej wskazał Muzeum Geologiczne Państwowego Instytutu Geologicznego - Państwowego Instytutu Badawczego w Warszawie jako instytucję, której należy przekazać je nieodpłatnie.

Izba Administracji Skarbowej przypominała, iż dzięki Lubelskiej Krajowej Administracji Skarbowej już wcześniej, w sierpniu 2024 r. przekazała do muzeum fragmenty ciosów marmuru włocheńskiego.

(pim)

WSP

Kuba walczy z czasem.

By zatrzymać chorobę, potrzeba aż 16 mln zł!

POWIAT OPOLSKI:

Kuba ma obecnie 6 lat i mieszka w gminie Józefów nad Wisłą. Choruje na dystrofię mięśniową Duchenne'a - rzadką, genetyczną chorobę, która stopniowo odbiera dzieciom sprawność i życie. Jedyną szansą na zatrzymanie choroby jest kosztowna terapia genowa. Potrzeba aż 16 milionów złotych, a czas w tej walce odgrywa kluczową rolę.

Kuba ma dziś 6 lat, za kilka miesięcy, w czerwcu, skończy 7. Jest pogodnym, ciekawym świata chłopcem, który - jak jego rówieśnicy - chciałby biegać, bawić się i chodzić do szkoły bez ograniczeń. Niestety jego dzieciństwo toczy się w cieniu ciężkiej diagnozy.

Kuba choruje na dystrofię mięśniową Duchenne'a (DMD) - rzadką, genetyczną chorobę, która powoduje stopniowy zanik mięśni. Choroba działa bełzotnie i z każdym rokiem odbiera dziecku kolejne umiejętności. Dziś Kuba jeszcze chodzi, ale rodzice wiedzą, że bez leczenia to tylko kwestia czasu.

- To diagnoza, której żaden rodzic nie chce usłyszeć - mówią rodzice Kuby. - Każdy dzień to strach o to, co choroba zabierze jutro i walka o to, by jak najdłużej zatrzymać jej postęp - dodają.

Choroba, która nie daje wyboru

DMD zaczyna się od trudności w bieganiu, wstawianiu z podłogi czy wchodzeniu po schodach. Mięśnie stopniowo słabną, aż w wieku nastoletnim



6-letni Jakub Sutek choruje na dystrofię mięśniową Duchenne'a (DMD). Ze względu na chorobę wymaga stałego leczenia, rehabilitacji i opieki specjalistów. Jedyną szansą na zatrzymanie choroby jest terapia genowa o wartości ok. 16 mln zł

większość chorych traci zdolność samodzielnego chodzenia i musi poruszać się na wózku inwalidzkim. W kolejnych etapach choroba atakuje mięśnie odpowiedzialne za oddychanie oraz serce, co bezpośrednio zagraża życiu.

Obecne leczenie polega na spowalnianiu choroby - regularnej rehabilitacji, stosowaniu kosztownych leków, częstych wizytach u specjalistów oraz korzystaniu z odpowiedniego sprzętu medycznego. To jednak tylko walka o czas.

Dlaczego potrzeba aż 16 milionów złotych?

Jedyną szansą, by zatrzymać postęp choroby, jest nowoczesna terapia genowa określana jako jeden z najdroższych leków na świecie. Jej koszt to około 16 milionów złotych. Terapia polega na jednorazowym podaniu leku, który ma za zadanie dostarczyć do organizmu bra-

kujące informacje genetyczne i zahamować niszczenie mięśni.

Im wcześniej lek zostanie podany, tym większa szansa na zachowanie sprawności, samodzielności i życia bez wózka inwalidzkiego. Dlatego czas odgrywa kluczową rolę - Kuba ma dziś 6 lat, a każdy kolejny miesiąc oznacza nieodwracalne straty w mięśniach.

Dla rodziny zebranie tak ogromnej kwoty jest niemożliwe bez wsparcia ludzi dobrej woli.

Społeczność nie zostaje obojętna

W pomoc Kubie angażują się mieszkańcy powiatu opolskiego, gminy Józefów nad Wisłą oraz okolicznych miejscowości. Organizowane są kiermasze charytatywne, lokalne akcje społeczne i zbiórki finansowe.

Pierwszy kiermasz odbył się 1 lutego przy kościele w Bobach, kolejny zaplanowano na

8 lutego przy kościele w Boiskach. Sprzedaż domowych wypieków prowadzona jest po Mszach Świętych, a cały dochód przeznaczony jest na leczenie i rehabilitację Kuby.

Razem można więcej

Organizatorzy kiermaszów podkreślają, że to nie tylko zbiórka pieniędzy, ale także gest solidarności i wsparcia dla rodziny mierzącej się z dramatyczną diagnozą.

To piękna okazja, by połączyć zwykły, niedzielny gest z niezwykle potrzebną pomocą. Każdy zakupiony kawałek ciasta to krok w stronę walki o zdrowie i przyszłość Kuby.

Rodzina chłopca prosi o każdą formę wsparcia - wpłatę, obecność na kiermaszu czy przekazanie informacji dalej.

- Bo jako rodzice zrobimy wszystko, by ratować nasze dziecko. Bo nie chcemy bezzasadnie patrzeć, jak choroba



Choroba działa bełzotnie i z każdym rokiem odbiera dziecku kolejne umiejętności

Czym jest dystrofia mięśniowa Duchenne'a (DMD)?

- rzadka, genetyczna choroba dotykająca głównie chłopców
- spowodowana brakiem białka - dystrofiny - niezbędnego do prawidłowej pracy mięśni
- prowadzi do postępującego zaniku mięśni
- objawy pojawiają się już w wieku przedszkolnym
- w wieku nastoletnim chorzy zwykle tracą zdolność chodzenia
- w kolejnych etapach dochodzi do niewydolności oddechowej i serca
- choroba jest nieuleczalna, ale można spowalniać jej rozwój

Jak można pomóc Kubie?

- poprzez udział w kiermaszach charytatywnych
- wpłacając dowolne kwoty na portalu zrzutka.pl
- > hasło zbiórki: „Pomóż Kubie – DMD odbiera życie”
- poprzez udostępnianie informacji o zbiórce i akcjach pomocowych

Rodzice nie ukrywają, że koszty leczenia są ogromne i znacznie przewyższają możliwości przeciętnej rodziny. Jedyną realną nadzieją jest również terapia genowa, określana jako najdroższy lek świata, którego koszt sięga 16 milionów złotych.

krok po kroku odbiera Kubie dzieciństwo i życie. Bo każda rehabilitacja, każdy lek i każda wizyta lekarska dają mu więcej czasu - podkreślają rodzice

Jak można pomóc Kubie?

Pomoc możliwa jest na wiele sposobów: poprzez udział w kiermaszach charytatywnych, wpłaty dowolnej kwoty na portalu zrzutka.pl - zbiórka: „Pomóż Kubie – DMD

odbiera życie”, ale również przez udostępnianie informacji o zbiórce i akcjach pomocowych.

- Każda złotówka, każde udostępnienie i każdy gest dają nam nadzieję, że zdążymy - dodają rodzice chłopca.

Bo w tej walce liczy się czas. A 16 milionów złotych to dziś cena dzieciństwa, zdrowia i przyszłości Kuby.

Agnieszka Gołębiowska

Grupa Azoty Puławy z pozwem od wykonawcy bloku węglowego

Grupa Azoty Puławy otrzymała pozew od konsorcjum firm Polimex Mostostal, Polimex Energetyka i SBB Energy. Roszczenia dotyczą realizacji kontraktu na budowę bloku węglowego w Puławach

W 2019 r. Grupa Azoty Puławy zawarła umowę z konsorcjum firm Polimex Mostostal, Polimex Energetyka i SBB

Energy na budowę nowego bloku energetycznego na paliwo węglowe o wartości ok. 1,16 mld zł netto. Kontrakt miał być realizowany w formule „pod klucz” i przewidywał ukończenie inwestycji w ciągu 36 miesięcy.

Symboliczne rozpoczęcie budowy i wmurowanie aktu erekcyjnego odbyło się jesienią 2019 r. W kolejnych latach inwestycja wielokrotnie przekraczała pierwotne terminy. Harmonogram przesuwano, a wykonawca zgłaszał roszczenia dotyczące zwiększenia wynagrodzenia,

ostatecznie podpisano aneks podnoszący wartość umowy. Na przełomie 2024 i 2025 r. Grupa Azoty Puławy uznała, że Polimex - wraz z partnerami w konsorcjum - zaprzestał prac i naruszył warunki kontraktu. W styczniu 2025 r. spółka ogłosiła wypowiedzenie kontraktu w części niezrealizowanej z winy wykonawcy. W odpowiedzi konsorcjum odstąpiło od umowy i wezwało Grupę Azoty Puławy do zapłacenia pozostałego wynagrodzenia (m.in. ponad 189 mln zł). W ramach sporu

Grupa Azoty Puławy naliczyła kary umowne wykonawcy na kwotę blisko 359 mln zł z tytułu opóźnień, co ten uznał za bezpodstawną. „Puławy” udzieliły również gwarancji bankowej zabezpieczającej zapłatę za prace wykończeniowe, o wartości 2,3 mln zł, której wykonawca nie uznał jako pełnego zabezpieczenia. Spotkania obu stron także nie doprowadziły do polubownego rozwiązania sporu.

- Otrzymanie pozwu ze strony konsorcjum wykonawców budowy bloku węglowego

w Puławach nie zmienia naszej dotychczasowej oceny sytuacji prawnej w związku z realizacją kontraktu. Spółka konsekwentnie uznaje zgłaszane roszczenia za bezzasadne i będzie tego stanowczo bronić w toku postępowania sądowego - zaznacza Katarzyna Stasiak, wiceprezes Grupy Azoty Puławy.

Jednocześnie zarząd Grupy Azoty Puławy przypomina, że spółka aktywnie dochodzi własnych roszczeń wobec wykonawcy. Ich łączna kwota przekracza 489 mln zł i obejmuje zarówno

kary umowne, jak i koszty poniesione w związku z niewykonaniem kontraktu. Toczące się postępowania sądowe, jak wskazuje spółka, są objęte stałym nadzorem.

Pierwsze posiedzenie w tej sprawie przed Sądem Okręgowym w Lublinie odbyło się 22 października ubiegłego roku. Strony podtrzymały na nim swoje dotychczasowe stanowiska. Sąd wyznaczył kolejną rozprawę na 22 kwietnia.

Marta Pietroni

Lubelskie uzdrowiska łączą siły.

Wspólna inicjatywa dla zdrowia, turystyki i rozwoju regionu

Nałęczów, Krasnobród, Janów Lubelski i inne miejscowości o uzdrowiskowym potencjale chcą działać razem. W Lublinie podpisano list intencyjny w sprawie utworzenia Stowarzyszenia „Lubelskie Uzdrowiska”, które ma wzmocnić pozycję regionu na mapie uzdrowisk w Polsce i ułatwić pozyskiwanie środków na rozwój.

We wtorek, 27 stycznia w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego podpisano list intencyjny dotyczący promocji i rozwoju inicjatywy samorządowej „Lubelskie Uzdrowiska”. Dokument parafował marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski oraz przedstawiciele siedmiu gmin i czterech powiatów, w tym gminy Nałęczów.

Jak podkreśla burmistrz Nałęczowa, Wiesław Pardyka,



Do inicjatywy przystąpili przedstawiciele województwa lubelskiego, gmin uzdrowiskowych oraz aspirujących do tego statusu, a także powiatów, na terenie których te samorządy się znajdują

ideą inicjatywy jest wspólne działanie samorządów zamiast rozproszonych, indywidualnych działań.

- Razem łatwiej zabiegać o środki unijne i krajowe, skuteczniej promować miejscowości uzdrowiskowe oraz wspierać inwestycje w infrastrukturę, zdrowie i turystykę - zaznacza burmistrz.

Do inicjatywy przystąpili przedstawiciele województwa lubelskiego, gmin uzdrowiskowych oraz aspirujących do tego statusu, a także powiatów, na terenie których te samorządy się znajdują. Współpracę

zadeklarowali m.in. samorządowcy z Nałęczowa, Krasnobrodu, Wąwolnicy, Biszczu, Janowa Lubelskiego, Suśca i Łukowej oraz przedstawiciele powiatów: puławskiego, zamojskiego, biłgorajskiego i janowskiego.

Powołanie stowarzyszenia ma w praktyce oznaczać większe szanse na dofinansowanie projektów, rozwój infrastruktury, tworzenie nowych miejsc pracy oraz silniejszą i bardziej rozpoznawalną markę Lubelskich Uzdrowisk. Korzyści mają odczuć zarówno mieszkańcy, jak i lokalni przedsiębiorcy działają-

cy w branży turystycznej, leczniczej i sanatoryjnej.

Inicjatywa wpisuje się w Strategię Rozwoju Województwa Lubelskiego do 2030 roku, która zakłada innowacyjny rozwój gospodarki oparty na regionalnych zasobach i potencjałach. Dokument przewiduje m.in. wspieranie rozwoju obszarów uzdrowiskowych, rozbudowę infrastruktury technicznej oraz wzmocnienie bazy rehabilitacyjnej z wykorzystaniem naturalnych walorów przyrodniczych regionu.

- Lubelskie to jeden z najbardziej nasłonecznionych



Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa

To długofalowe działanie, ale bardzo potrzebne. Wspólny głos uzdrowisk ma większą siłę przebicia - szczególnie dziś,

gdy rozpoczynają się prace nad nową strategią krajową i wojewódzką oraz przyszłym okresem programowania środków UE. Chcemy, aby potrzeby gmin uzdrowiskowych były widoczne w strategiach i realnie przekładały się na dostęp do dofinansowań. Ostatecznymi beneficjentami tych działań będą mieszkańcy oraz podmioty świadczące usługi lecznicze i sanatoryjne, bo to oni tworzą miejsca pracy i korzystają z rozwoju infrastruktury. To także wymiana doświadczeń i wspólna promocja Lubelskich Uzdrowisk jako znaczącej marki w naszym regionie.

i najmniej uprzemysłowionych regionów w Polsce. Ta inicjatywa ma realną szansę wzmocnić naszą pozycję na krajowej mapie uzdrowisk i stać się impulsem rozwojowym dla całego regionu - podkreśla marszałek Jarosław Stawiarski.

Docelowo planowane jest formalne powołanie Stowarzyszenia „Lubelskie Uzdrowiska”, które będzie prowadzić skoordynowane działania

m.in. w zakresie promocji, legislacji oraz wspólnego finansowania inicjatyw. Jak pokazują dane GUS, tylko w 2024 roku z sanatoriów i zakładów przyrodolecznictwa w województwie lubelskim skorzystało ponad 23,6 tys. osób, co plasuje region na 7. miejscu w kraju.

Agnieszka Gołębiowska

Twórca odchodzi na emeryturę

Słowiański gród w Wólce Bieleckiej na sprzedaż

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Jedna z najbardziej charakterystycznych atrakcji turystycznych powiatu łęczyńskiego, Słowiański Gród w Wólce Bieleckiej, szuka nowego właściciela. Jarosław Woliński, twórca i wieloletni kustosz tego miejsca, ogłosił zakończenie swojej misji, wystawiając obiekt na sprzedaż i zapowiadając przejście na zasłużoną „słowiańską emeryturę”.

Koniec pewnej epoki w Wólce Bieleckiej

Słowiański Gród to miejsce szczególne na mapie turystycznej regionu. Przez lata Jarosław Woliński, z ogromną pasją i dbałością o historyczne detale, budował tu rekonstrukcję średniowiecznego grodziska, która stała się celem licznych wycieczek szkolnych, grup zorganizowanych oraz miłośników gier tereno-



Słowiański Gród nie jest zwykłym skansenem. To przestrzeń, w której historia Słowian ożywała dzięki warsztatom, opowieściom o mitologii i pokazom dawnego rzemiosła. Obiekt wypracował sobie solidną markę w branży turystycznej, oferując spokój, bliskość lasu oraz unikalny klimat sprzyjający edukacji historycznej

wych typu LARP. Właściciel poinformował o wystawieniu na sprzedaż dwóch działek o łącznej powierzchni blisko 5 hektarów (1 ha siedliskowy oraz 3,65 ha rolny). Na terenie obiektu znajduje się dom o powierzchni 100 m², murowany budynek gospodarczy (240 m²), zarybiony staw o powierzchni 0,5 ha, pełna

infrastruktura: wodociąg, światłowód, siła oraz parking przystosowany dla autobusów.

Miejsce żywej historii

Słowiański Gród nie jest zwykłym skansenem. To przestrzeń, w której historia Słowian ożywała dzięki warsztatom, opowieściom o mito-

logii i pokazom dawnego rzemiosła. Obiekt wypracował sobie solidną markę w branży turystycznej, oferując spokój, bliskość lasu oraz unikalny klimat sprzyjający edukacji historycznej. Lokalizacja w cichej okolicy Wólki Bieleckiej (gmina Milejów) stała się atutem przyciągającym gości szukających ucieczki

od miejskiego zgiełku. Jak zaznacza obecny właściciel, oferta sprzedaży obejmuje prowadzoną działalność turystyczną, a teren posiada warunki do dalszego rozszerzenia oferty, co stanowi szansę dla potencjalnego inwestora na kontynuację i rozwój tego unikalnego projektu. Decyzja o sprzedaży wynika wyłącznie z planów osobistych Jarosława Wolińskiego, który po latach oddawania serca tej inicjatywie, zdecydował się na odpoczynek.

Co dalej ze „Słowiańskim Grodem”?

Dla powiatu łęczyńskiego ewentualne zniknięcie tak rozpoznawalnego miejsca byłoby dużą stratą dla lokalnej oferty turystycznej. Gród w Wólce Bieleckiej to jedna z niewielu inicjatyw prywatnych, która w tak profesjonalny sposób łączyła rekreację z edukacją o naszych korzeniach. Mieszkańcy i turyści mają nadzieję, że znajdzie się pasjonat, który przejmie „słowiańskie stery” i nie pozwoli, by to wyjątkowe miejsce zniknęło z mapy regionu.

Grzegorz Kuczyński

10-latek wyszedł z domu i zaginął

Do zaginięcia 10-latka doszło w środę (28 stycznia) około godziny 17:30.

- Z ustaleń wynikało, że chłopiec samodzielnie wyszedł z domu w nieznanym kierunku. Nie miał przy sobie telefonu, co znacznie utrudniało kontakt i zwiększało ryzyko zagrożenia jego bezpieczeństwa. Na V Komisariacie Policji w Lublinie ogłoszono alarm. W poszukiwaniu natychmiast zaangażowano policjantów z wydziałów Komendy Miejskiej Policji w Lublinie oraz funkcjonariuszy z innych komisariatów. Równoległa informacja o zaginięciu została opublikowana w mediach, co pozwoliło dotrzeć do szerokiego grona odbiorców - informuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Przed godziną 21 chłopca zauważył kierowca przejeżdżający drogą na obrzeżach Lublina. Dziecko szło w kierunku miejscowości Snopków. Było wyraźnie zagubione. Mężczyzna zareagował i pomógł 10-latkowi.

Joanna Niecko



Kaja Woźniak, Parczew
ur. 21 stycznia, g. 11.26;
3275 g, 56 cm
Rodzice: Katarzyna, Mateusz
Rodzeństwo: Szymon,
Patryk, Rafa



Maja Matejuk, Przegaliny Małe
ur. 27 stycznia, g. 18.14;
3060 g, 54 cm
Rodzice: Kinga, Kacper



Feliks Peszuk, Biała Podlaska
ur. 19 stycznia, g. 11.22;
3730 g, 56 cm
Rodzice: Sylwia, Przemysław
Rodzeństwo: Franciszek, Filip



Alicja Śmigelska, Kolechowice
ur. 27 stycznia, g. 16.01;
2910 g, 52 cm
Rodzice: Anastazja,
Bartłomiej



Gniewko Jarmuła, Lubartów
ur. 26 stycznia, g. 19.46;
3260 g, 55 cm
Rodzice: Ola,
Konrad



Gaja Drabik, Ostrów Lubelski
ur. 28 stycznia, g. 10.31;
3630 g, 54 cm
Rodzice: Milena, Marek
Rodzeństwo: Fabian, Jonatan



Ignacy Ochrymiuk, Wierzbówka
ur. 23 stycznia, g. 8.01;
2710 g, 53 cm
Rodzice: Wiktoria,
Kacper



Lilianna Iwaszko, Biała Podlaska
ur. 29 stycznia, g. 0.26;
3370 g, 56 cm
Rodzice: Paulina, Michał
Rodzeństwo: Wojtuś



Filip Budziszewski, Radoryż Smolany
Urodzony 27 stycznia, g. 15,
2845 g, 53 cm
Rodzice: Kasia i Paweł
Rodzeństwo: Maja, Ola, Oliwia, Alicja



Klara Kuśnierz, Szyski
Urodzona 27 stycznia, g. 1.45,
3450 g, 55 cm
Rodzice: Sylwia i Kamil
Siostrzyczka: Blanka



Pola Gruba, Wólka
Urodzona 26 stycznia, g. 14.07,
2985 g, 56 cm
Rodzice: Agnieszka i Sebastian



Filip Budziszewski, Radoryż Smolany
Urodzony 27 stycznia, g. 15,
2845 g, 53 cm
Rodzice: Kasia i Paweł
Rodzeństwo: Maja, Ola, Oliwia, Alicja



Klara Kuśnierz, Szyski
Urodzona 27 stycznia, g. 1.45,
3450 g, 55 cm
Rodzice: Sylwia i Kamil
Siostrzyczka: Blanka



Pola Gruba, Wólka
Urodzona 26 stycznia, g. 14.07,
2985 g, 56 cm
Rodzice: Agnieszka i Sebastian



Filip Budziszewski, Radoryż Smolany
Urodzony 27 stycznia, g. 15,
2845 g, 53 cm
Rodzice: Kasia i Paweł
Rodzeństwo: Maja, Ola, Oliwia, Alicja



Klara Kuśnierz, Szyski
Urodzona 27 stycznia, g. 1.45,
3450 g, 55 cm
Rodzice: Sylwia i Kamil
Siostrzyczka: Blanka



Pola Gruba, Wólka
Urodzona 26 stycznia, g. 14.07,
2985 g, 56 cm
Rodzice: Agnieszka i Sebastian



Filip Budziszewski, Radoryż Smolany
Urodzony 27 stycznia, g. 15,
2845 g, 53 cm
Rodzice: Kasia i Paweł
Rodzeństwo: Maja, Ola, Oliwia, Alicja



Klara Kuśnierz, Szyski
Urodzona 27 stycznia, g. 1.45,
3450 g, 55 cm
Rodzice: Sylwia i Kamil
Siostrzyczka: Blanka



Pola Gruba, Wólka
Urodzona 26 stycznia, g. 14.07,
2985 g, 56 cm
Rodzice: Agnieszka i Sebastian



Filip Budziszewski, Radoryż Smolany
Urodzony 27 stycznia, g. 15,
2845 g, 53 cm
Rodzice: Kasia i Paweł
Rodzeństwo: Maja, Ola, Oliwia, Alicja



Klara Kuśnierz, Szyski
Urodzona 27 stycznia, g. 1.45,
3450 g, 55 cm
Rodzice: Sylwia i Kamil
Siostrzyczka: Blanka



Pola Gruba, Wólka
Urodzona 26 stycznia, g. 14.07,
2985 g, 56 cm
Rodzice: Agnieszka i Sebastian



Filip Budziszewski, Radoryż Smolany
Urodzony 27 stycznia, g. 15,
2845 g, 53 cm
Rodzice: Kasia i Paweł
Rodzeństwo: Maja, Ola, Oliwia, Alicja



Klara Kuśnierz, Szyski
Urodzona 27 stycznia, g. 1.45,
3450 g, 55 cm
Rodzice: Sylwia i Kamil
Siostrzyczka: Blanka



Pola Gruba, Wólka
Urodzona 26 stycznia, g. 14.07,
2985 g, 56 cm
Rodzice: Agnieszka i Sebastian



Filip Budziszewski, Radoryż Smolany
Urodzony 27 stycznia, g. 15,
2845 g, 53 cm
Rodzice: Kasia i Paweł
Rodzeństwo: Maja, Ola, Oliwia, Alicja

Podsumowanie pięciu lat charytatywnej mocy pomagania

Gala w rytmie wielkich serc. Lubelska opera podziękowała Onko Mikołajom

W środę, 28 stycznia 2026 roku, wnętrza Opery Lubelskiej wypełniły się ludźmi o niezwykłej wrażliwości, którzy wzięli udział w uroczystym wieczorze wdzięczności pod hasłem „W Rytmie Wielkich Serc”.

Wydarzenie stanowiło oficjalne podsumowanie oraz okazję do złożenia podziękowań wszystkim partnerom i darczyńcom zaangażowanym w piątą już edycję ogólnopolskiej akcji charytatywnej ONKO MIKOŁAJ. Gala odbyła się pod Patronatem Honorowym Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarzkiego oraz Burmistrza Łęcznej Leszka Włodarskiego, podk-

Pięć lat akcji Onko Mikołaj

ślając regionalną wagę tej inicjatywy.

Inicjatywa, która buduje mosty dobra

Akcja ONKO MIKOŁAJ, której głównym organizatorem jest Centrum Kultury w Łęcznej a pomysłodawczynią dyrektor Aleksandra Murat-Bochen, od lat jednoczy mieszkańców i instytucje województwa lubelskiego we wspólnym celu niesieniu radości

pacjentom oddziału onkologii Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. W ramach piątej edycji zbiórki zbierano nowe zabawki edukacyjne, przybory szkolne, materiały plastyczne, a także kocyki i piżamki, które mają umilić trudny czas leczenia małym wojownikom. Uroczyste przekazanie zebranych darów nastąpiło już na początku grudnia, jednak styczniowy wieczór w operze był czasem na celebrację samej idei wolontariatu i wspólnoty.

Podczas uroczystości goście mieli okazję obejrzeć przejmujący reportaż przygotowany przez TVP3 Lublin, obrazujący kulisy akcji oraz momenty przekazania upominków w szpitalu, co pozwoliło wszystkim zgromadzonym jeszcze raz poczuć magię czynionego dobra. Uroczystość z niezwykłym ciepłem i klasą poprowadziła Emilia Lipińska, czuwając nad przebiegiem konferansjerki tego wyjątkowego wieczoru.

Muzyczny hołd dla darczyńców

Artystycznym dopełnieniem gali był energetyczny i pełen emocji koncert zespołu Cookies Band pod dyktando Łukasza Zdolskiego. Muzycy, znani z profesjonalnych aranżacji i udziału w czołowych programach typu talent show, zaprezentowali program oparty na nieśmiertelnych przebojach Zbigniewa Wodeckiego, Krzysztofa Krawczyka oraz Andrzeja Zauchy. Ich występ nie tylko uświetnił ceremonię, ale stał się muzycznym symbolem wdzięczności za zaangażowanie gmin, burmistrzów i licznych partnerów prywatnych.

Grzegorz Kuczyński

Urodziny obchodzi Janek Wójcicki

W datę Twojego urodzenia niech spełnią się Twe marzenia.

Zdrowia, szczęścia, pomyślności, sto lat życia i moc radości.

Przyjemnych spotkań w szkole wśród kolegów i koleżanek.

A wszyscy śpiewajmy: Sto lat, sto lat - niech żyje nasz Janek!

Życzy tato i dziadzio Zbyszek



WSP eprasa.pl f8df829227

W 1810 roku na odbitych Austriakom ziemiach Lubelszczyzny powołano administrację powiatową

Jak się żyło urzędnikom w Radzynie - cz. I

Najpierw trzeba było wygrać konkurs, a potem zdać egzamin przed komisją w Siedlcach. Robota nie była specjalnie dobrze płatna ani, jak się wydaje, prestiżowa i garnęła się do niej przeważnie uboższa szlachta i mieszczaństwo. Biur użyczala księżna Sapieżyna, a w razie jakiegoś nieszczęścia pierwszymi oszczędnościami były urzędnicze pobory.

Po trzecim rozbiore Polski w 1795 roku północna Lubelszczyzna dostała się w ręce Austrii. W utworzonych przez zaborcę cyrkulach i dystryktach na wyższych stanowiskach zatrudniono Austriaków, na niższych Polaków. Tak działo się do wiosny 1809 roku, kiedy wojska Księstwa Warszawskiego pod wodzą księcia Józefa weszły na teren tzw. Galicji Zachodniej, by wesprzeć Francuzów. Na odbijanych terenach powstawały Komisje Obywatelskie mające ułatwić przejmowanie władzy i furażowanie armii. Jako że kampania zakończyła się sukcesem, na zdobytych terenach cyrkule i dystrykty przemianowano na departamenty i powiaty.

Praca dla potrzebujących

Do konkursu stawali powracający żołnierze, zubożała szlachta i mieszczaństwo. Potem kandydat składał egzamin przed komisją w na poziomie departamentu sie-



Rękopiśmienna mapa topograficzna Galicji Zachodniej z lat 1801-1804 (tzw. mapa Heldensfelda) ze zbiorów Archiwum Wojennego w Wiedniu

dleckiego. Ona rekrutowała ludzi na niższe urzędy, czyli burmistrza, prezydenta municypalnego, intendenta, komisarza policji, pisarza celnego, celnika, leśniczego, budowniczego miejskiego, sekretarza wydziałowego, kasjera oraz kontrolera.

Egzaminy były do 1810 roku dobrowolne, ale ochotnicy, którzy do nich przystępowali, mieli potem pierwszeństwo przy nominacjach. Należy tu przyznać, że w Radzynie decydujący głos w sprawie obsady urzędów miała księżna Sapieżyna, jako że utrzymywała urzędników

i udostępniała im pomieszczenia na biura w pałacu.

Chcesz urzędować: sam zapłać!

Zaakceptowany kandydat składał przysięgę na wierność i płać za nominację. Następnie otrzymywał od przełożonego akt tejże i zakres obowiązków. To wszystko zapisywano w protokole, do którego załączano podpisaną rotę przysięgi i kopię nominacji. Do akt urzędni- ków kasowych dodawano protokół przejęcia kasy, uwzględniający

kwoty, depozyty, druki i rejestry. W przypadku niektórych funkcji składano kaucję jako zabezpieczenie na wypadek dokonanych później nadużyć.

Surowe wymogi, duża odpowiedzialność

Od urzędnika wymagano pozostawania na urzędzie i opuszczania go tylko za zgodą przełożonych. Miał być posłuszny, pracować i zachować tajemnicę. Nie mógł łączyć funkcji administracyjnych z wybie- ralnymi stanowiskami polityczny-

mi i dzierżawić dóbr narodowych. Miał prawo do pensji, zwrotu kosztów podróży służbowych, nagród, awansów, ochrony prawnej i urlopu. Ponoślił odpowiedzialność dyscyplinarną, karną i odszkodowawczą. Stosowano następujące kary: pieniężne, opłacenie zastępstwa dla naprawienia poczynionych szkód, zawieszenie w czynnościach służbowych (suspensa), przeniesienie na inną funkcję, areszt oraz pozbawienie urzędu.

cdn.

Agnieszka Terpiłowska

Kandydat musiał być obywatelem płci męskiej wpisanym do ksiąg obywatelskich, mieć 21 lat, udowodnić, że zamieszkuje w danym powiecie co najmniej od roku i złożyć przysięgę. Sprawdzano, czy cechują go „wierność w służbie, gorliwość dla dobra publicznego, pilność w urzędowaniu i dobra wola w wykonywaniu poruczeń, uczciwość, bezinteresowność, i opieka dla niewinnego, szukającego prawnej ochrony”. Istotny też był „uczciwy sposób myślenia, gorliwość w pełnieniu obowiązków, ale nadto prawdziwie gruntowna nauka odpowiadająca powołaniu oraz doświadczenie i wprawność do użytecznego sprawowania urzędów”.

Powiat radzyński był w 1810 roku jednym z największych w departamencie siedleckim. Mieściło się w nim siedem miast: Radzyń, Wołyn, Międzyrzec, Sierokomla, Łysobyki (dzisiejsze Jeziorany), Kock i Komarówka. Zamieszkiwało go wtedy nieco ponad 8000 osób. Po 1816 z powiatów radzyńskiego i włodawskiego utworzony obwód radzyński. Do nazwy „powiat” wrócono w 1842 roku.

Autorka, pani Agnieszka Terpiłowska, jest radzynianką, historyczką, edukatorką, rekonstruktorką i regionalistką.

Urszula Katarzyna z Bokunów Lubomirska (1680-1743) pierwsza polska metresa Augusta III - cz. II

Erotyczne perypetie ryckiej starościny

Relacja Augusta II Mocnego i żony Jerzego Dominika Lubomirskiego miała bezpośredni wpływ na obsadę i dzieje starostwa ryckiego. Powiedzieć, że Sas był kobieciarzem - to nic nie powiedzieć.

Liczbę jego przygód liczy się najostrożniej w dziesiątkach. W czasach jego panowania na dworze królewskim pojawiła się znana wcześniej choćby z Francji instytucja metresy - kochanki „oficjalnej” cieszącej się specjalnymi prawami i mającej swoje wysokie miejsce w towarzyskiej hierarchii. Jedną z nich na przełomie XVII i XVIII stulecia została właśnie pani Lubomirska...

Książe Jerzy Dominik zajmował się głównie wojaczką,



Król słynął z temperamentu, energii i siły. Portret w stroju myśliwskim z roku 1710

na ożenek zdecydował się więc dosyć późno. Ślub z piętnastoletnią wówczas Urszulą Katarzyną Bokun wziął w 1695 roku jako czterdziestolatek, co wówczas oznaczało nie tylko starokawalerstwo, ale i wiek więcej niż średni. W domu jednak nie wysiadywał: w 1696 roku uczestniczył w sejmie konwokacyjnym, potem szukał na Ukrainie wsparcia dla wspieranego przez siebie w czasie elekcji księcia Conti. Ostatecznie jednak, zabierając ze sobą młodą małżonkę, pojechał na dwór królewski.

Była a jakby jej nie było

Małżeństwo nowo obranego króla Augusta II trudno było uznać za dopasowane. On potężny, krzepki, witalny, łamiący podkowy, pochłaniający hurtowe ilości wina, uwielbiający damskie towarzystwo niezależnie od pory doby i okoliczności. Ona Krystyna

Eberhardyna Hohenzollern, chłodna, do szpiku kości nudna i pobożna niemiecka protestantka. Chyba nawet bardziej niż kochanki miała mężowi za złe, będącą warunkiem objęcia tronu w Polsce, konwersję na katolicyzm. Zdaniem współczesnych autentycznie kochała męża, ale o przeprowadzce do Warszawy, głównie z powodów religijnych, nawet nie chciała słyszeć. Nigdy też nie koronowała się na królową Polski. Jedynym owocem ich związku był późniejszy August III. Okoliczność pozostawiania króla w formalnym związku małżeńskim nigdy nie była więc specjalnie istotna dla kogokolwiek, a już zwłaszcza dla niego samego.

Czy wszyscy Polacy to jedna rodzina?

O ilości kochanek i nieślubnych dzieci władcy krążyły legendy. Próby opisanego zjaw-

iska liczbami (czytywałem, że liczba 300 jest niedoszacowana a, statystycznie rzecz biorąc, znaczny procent Polaków nosi w swoich żyłach jakiś promil krwi monarchy...) nie mają większego sensu i oparte są o szacunki „na oko”. Ale było tego na tyle dużo, żeby w tych, skądinąd niesłychanie liberalnych czasach i sferach, przykuło uwagę współczesnych. August wybredny (a i to niespecjalnie...) był, jeśli chodzi o urodę. Upředzeń stanowych ani społecznych nie miał za to żadnych - zdarzały się dłuższe i przeważnie krótsze relacje z praczkami, kucharkami, jednoaktówkami z aktoreczkami, mieszczkami, córkami i żonami (zazdrosny nie był zupełnie...) szaraczków i magnatów. Dostrzec należy jednak jedno: wprowadził na dwór instytucję metresy. A to już poważna sprawa.

cdn.

Zbigniew Smółko
WSP

Łukowski starosta na moskiewskim Kremlu – Paweł Mniszech (ok. 1585 – 1616) – cz. IV

Szalona awantura panów Łukowa i Radzyna

To była jedna z takich historii, w których od początku wiadomo było, że najpewniej uczestnicy wrócą albo bardzo bogaci, albo bardzo nieżywi.

Pomysł osadzenia na moskiewskim tronie kanciarza podającego się za cudem ocalonego syna Iwana Groźnego Dymitra poruszył wyobraźnię kilku polskich magnatów w początkach XVII wieku. Na ich czele kroczyli między innymi Jerzy, Jan (były starosta łukowski), Stanisław i Paweł Mniszech (ówczesny starosta łukowski). Carycą miała zostać zaś Maryna, córka Jerzego i bratanica Mikołaja pochowanego w Radzynie Podlaskim.

30 czerwca 1605 roku Griszka Otriejew, niegdysiejszy mnich, potem włóczęga a na koniec nieprawdopodobnie zdolny i kreatywny oszust polityczny, jako Dymitr Iwanowicz, syn Iwana Groźnego, wszedł do Moskwy. Tron i Czapka Monomacha, koronacyjne okrycie głowy carów Rosji, należała do niego.

Jechali na wesele

Maryna, córka jego głównego protektora, Jerzego Mniszcha, po zawarciu w Krakowie ślubu „per procura” miała niezwłocznie wyruszyć do Rosji, żeby tam dołączyć do małżonka i być gwarancją spełnienia przez niego wszystkich złożonych obietnic: królowi sojuszu z Polską, Kościołowi nawrócenia kraju na



Jerzy Mniszech miał ogromne ambicje i jeszcze większą wyobraźnię polityczną. Pieniądze na ich realizację planował znaleźć przy moskiewskim tronie. Na jedną kartę postawił wszystko: majątek, córkę, życie swoje i rodziny

katolicyzm, magnatom nadań ziemskich i niebagatelnym kwot finansowych. Wyjazd jednak z różnych, nawet dzisiaj nie do końca jasnych powodów, ciągle się opóźniał. Orszak wyruszył dopiero późnym latem. Nieprzypadkowo używamy słowa „orszak”: wyprawa, acz złożona z ludzi uzbrojonych, świetnie wyekwipowanych i mających wielkie doświadczenie w wojennym rzemiośle, miała charakter

w dużej części towarzyski, dworski, ceremonialny - zwłaszcza po śmierci Borysa Godunowa, poprzedniego cara i konkurenta do władzy, wydawało się, że Dymitr wszystko ma pod kontrolą. Mówiono o uroczystościach weselnych, snuto pozytywne i przyjemne scenariusze.

Dwa tysiące weselników

Przebieg wyprawy znamy do-

skonałe, niemal dzień po dniu, z zachowanego dziennika Abrahama Rożniatowskiego, jednego z jej uczestników. Z Krakowa, przez Lublin, Parczew, Brześć, Sambor, w głąb Rosji. Najliczniejszy dwór wiódł oczywiście Jerzy - 445 osób, jego syn Stanisław Bonifacy 415, Marynie towarzyszyło 251, księciu Konstantemu Wiśniowieckiemu 215. Janowi Mniszchowi, byłemu staroście łukowskiemu 107 a jego bratankowi, obecnemu wówczas staroście łukowskiemu 87 żołnierzy, służących, kucharzy itd. Łącznie wszystkich nieco ponad 2000. Jedynym zmartwieniem były błotniste drogi, na których pełne wszelkiego dobra wozy co i rusz to urywały koła.

Cała wyprawa dotarła do Moskwy na początku maja. Witwały ich rzesze: bojarstwo, duchowni, zwykły lud spragniony zobaczenia gości z innego świata. Sam Dymitr, dość pewnie moszczący się na krześle, oczywiście próbował manewrować dyplomatycznie, pewne rzeczy opóźniać, pewne przyspieszać, nie były to jednak poważne gierki. Pojawiających się zaś za jego własnymi plecami zagrożeń nie dostrzegał zupełnie.

Ślubu w Soborze Uspienskim udzielał sam patriarcha, skronie Maryny zwieńczyła korona. Córka wojewody sandomierskiego, bratanica i kuzynka starostów łukowskich została pierwszą carycą Rosji.

cdn.

Zbigniew Smółko

Adam Wirtemberski (1792 – 1847) – człowiek, który strzelał do matki i babki – cz. II

Wyrodne dziecko Puław

Barbarzyńskie bombardowanie z dział pałacu i wspaniałego ogrodu w Puławach w trakcie powstania listopadowego w marcu 1831 roku nie miało specjalnego znaczenia taktycznego. Rozkaz był tym bardziej zaskakujący, że wydał go człowiek, który w tym miejscu się urodził. A w środku były jego matka i babka.

Księżna Izabela, wbrew powszechnej modzie, swoje dzieci trzymała blisko siebie i w ich wychowanie mocno angażowała się osobiście. Decyzję o wydaniu Marii za księcia Ludwika Wirtemberskiego ocenić należy jako koszmarną. Dębicki, historyk i panegirysta Czartoryskich, opisując okoliczności zaaranżowania małżeństwa, przypisuje Czartoryskim też pewne rachuby na polityczne, korzystne dla Polski aspekty tego mariażu, ale temu nie ma co dawać wiary. Prawda najpewniej jest brutalna: Izabelę oczarowała możliwość legitymowania się powinowactwem zarówno z dworem pruskim, austriackim oraz rosyjskim. W efekcie kiedyś rzeczywiście Aleksander I, przyjaciel jej brata, będzie do Marynki mówił „ciociu”...

Ale to przecież nie było warto...

Niedobrana para

O niej: „Pięknością klasyczną nigdy nie była, ale miała wiele wdzięku i uroku. Natura poetyczna, uczuciowa, egzaltowana, słodczy niezrównana. (...) Księżniczka Maryna rękę oddała cudzoziemskiemu księciu, bo takie był życzenie jej rodziców, ale słumiła w sobie wstręt wewnętrzny, a w tym dramacie nie było nawet chwili złudzeń, marzenia, miłości”.

O nim: „Rozpocząwszy konkurencją okazywał początkowo szal dla księżniczki i szacunek dla jej rodziców. Padał na kolana przed ubóstwianą w pełnym salonie. (...) Zbyt nagła niebawem

miała nastąpić zmiana i powrót do dawnych nałogów, aby można przypuszczać szczerą tych uniesień”.

Rodzice księcia Wirtemberskiego najpierw byli na niego poobrażani za grzechy młodości i ślub bez ich formalnej zgody (wśród arystokracji z reguły obie strony widzą mezalians, tu chodziło o to, że Czartoryscy nie są rodziną panującą). Potem zakochali się w słodkiej Marynce i byli na niego poobrażani, za to, jak ją traktuje.

Brutal, chamidło i krętacz

Mimo że pruscy kaprale nie słynęli z finezji, taktu, empatii i dobrych manier, powtórzenie za historykami, że Ludwik miał mentalność właśnie tresera pododdziału piechoty, byłoby nieporozumieniem i zniewagą dla kaprali. Owszem, jego pasją była musztra, znał się na wojskowych regulaminach całkiem nieźle, jednak jego napędem były po prostu tępa agresja, złośliwość oraz wielokierunkowy prymitywizm. Młodzi osiedli we włościach Ludwika na Pomorzu, acz kontrakt ślubny przewidywał, że Maria kilka miesięcy w roku będzie spędzać w Puławach. Mąż utrudniał jak mógł. Awantury wywoływał pod łada pretekstem. Był chorobliwie zazdrosny, chociaż Marynka nie dawała ku temu najmniejszych powodów. Każdy list z Puław i każdy gest przywiązania do rodziny spotykał się ze sprzeciwem i epitetami pod adresem całego rodu Czartoryskich. Znowuż Dębicki: „Nie jest to już zawód w miłości, bo miłości nigdy do męża nie czuła, ale cicha ofiara płynąca z uczuć religijnych, aby dotrwać w pełnieniu obowiązków przed ołtarzem przyjętych, choć w związku z człowiekiem, który łączył w sobie popędliwość szaleńca z instynktami zbrodniarza”.

Oczywiście po każdej awanturze następowały przeprosiny, tarzanie się po ziemi przed żoną i księciem Adamem, który w międzyczasie spłacał kolejne długie gagatki. Książę w poprawę łajdaka chciał wierzyć, Marynka chyba wierzyć musiała.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNYM RYSUNKU

Wielka Synagoga w Łęcznej

Rysunek Henryka Zwołakiewicza z jego artykułu o Łęcznej zamieszczonego w magazynie Ziemia nr 17 z 1929 roku. Zbudowana w 1655 bożnica jest jedną z nielicznych dobrze zachowanych w regionie. Wzniesiona z kamienia i cegły, wydaje się, że pierwotnie w stylu renesansowym, wiele razy, zwykle w związku z pożarami (pierwszy raz najpewniej już w 1670...), była przebudowywana, ewoluując w stronę baroku, a potem tracąc część cech wyróżniających. Niektóre jej elementy (m.in. babiniec) powstały później. Wiernym służyła do 1939 roku. W czasie okupacji została zdewastowana przez Niemców i była wykorzystywana jako magazyn zboża. Po 1945 r. ulegała dalszej degradacji, a część ruchomego



wyposażenia rozkradziono. W 1952 roku podjęto decyzję o jej rozbiórce, została ona jednak zmieniona i budynek wyremontowano, przez lata

służył jako muzeum. W środku zachowało się wiele oryginalnych elementów wystroju: wnęka w ścianie, w której przechowywane były zwoje

Tory (Aron Ha-Kodesz) czy centralne podwyższenie służące do odczytywania Tory i głoszenia kazań (bima).

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Koniec przygotowań. Czas na walkę o przetrwanie

Szybko minął zimowy okres przygotowawczy do ligowej rywalizacji Górnika w 2026 roku. Działo się tej zimy dużo - zmiana prezesa, powrót Jurija Szatałowa i kilka istotnych zmian kadrowych. Wszystko po to, by uratować Betclit 1. Ligę dla Łęcznej.

Sytuacja jest ekstremalnie trudna - Górnik zajmuje ostatnie, 18. miejsce w tabeli Betclit 1. Ligi, zespół w pierwszej części sezonu wygrał ledwie raz, a klub wciąż ma problemy z płynnością finansową.

Nieco optymizmu w serca części kibiców wlał powrót na ławkę trenerską po niemal dziesięciu latach rozbratu z futbolem trenera Jurija Szatałowa - doświadczonego i dobrze znanego w Łęcznej szkoleniowca.

Wcześniej na fotelu prezesa klubu zasiadł Grzegorz Szkutnik, także w przeszłości pracujący w Górniku.

Zielono-czarnych zasililo kilku ciekawych graczy, jak choćby 27-letni słoweński obrońca Luka Guček, 27-letni były obrońca Legii Mateusz Hołownia czy 23-letni ofensywny pomocnik Jakub Myszor, w przeszłości nadzieja Cracovii.

Mający dosyć dobre warunki do treningów łącznianie, w postaci boiska ze sztuczną nawierzchnią pod balonem, rozegrali pięć sparingów, z których żadnego nie przegrali. Choć warto zaznaczyć, że mierzyli się z zespołami z niższych lig.

Pierwszym rywalem ligowym Górnika w 2026 roku będzie Puszcza, zielono-czarni zagrają w Niepołomicach. W premierowym starciu tych ekip, w sierpniu ub.r. w Łęcznej, był remis 2:2. Gole dla gospodarzy strzelili wtedy Jakub Bednarczyk i Kamil Orlik. Dotychczas

20. KOLEJKA (6-9.02.)

Chrobry - Stal, Miedź - Grodzisk Maz., Odra - Pogoń, Bytom - ŁKS, Polonia - Stal, Puszcza - Górnik (8.02., g. 17.30), Ruch - Śląsk, Wisła - Tychy, Znicz - Wierzyca

SPARINGI

Świdniczanek Świdnik 6:1
Avia Świdnik 1:1
Resovia 2:2
Chelmskianka Chelmsk 2:2
KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:0

działacze Puszczy dokonali jedynie kosmetycznych zmian w kadrze zespołu. Zakończyło się wypożyczenie z Rakowa Częstochowa napastnika Adama Basse, dodatkowo z zespołem pożegnali się pomocnicy Emmanuel François oraz Radosław Kanach. Puszczę zasilili za to 25-letni pomocnik Wojciech

TRANSFERY GÓRNIKA

PRZYSZLI:

- Luka Guček (obrońca, ostatnio NK Maribor),
- Mateusz Hołownia (obrońca, bez klubu),
- Jakub Myszor (pomocnik, Teuta Durrës),
- Kamil Nowogórski (pomocnik, Zagłębie Lubin).

ODESZLI:

- Szymon Krawczyk (pomocnik, Olimpia Elbląg),
- Dawid Kroczyk (pomocnik, KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski),
- Marcel Masár (napastnik, Pogoń-Sokół Lubaczów),
- Solo Traoré (pomocnik, -).

Hajda, ostatnio występujący w Miedzi Legnica. Drużynę z Niepołomicz niezmennie, od ponad dziesięciu lat, prowadzi trener Tomasz Tułacz.

Dominik Smagała

Ostatnio grał w Albanii

Był objawieniem ekstraklasy, teraz trafił do Górnika

Kilka sezonów temu prezentował się świetnie w ekstraklasie, grając w barwach Cracovii. Później był piłkarzem m.in. mistrza Polski. Jego karierę wyhamowała jednak kontuzja, ostatnio występował w Albanii, a teraz ma się odbudować w Łęcznej.



Jakub Myszor związał się z zielono-czarnymi półtorarocznym kontraktem

Ruchu Chorzów, gdzie zaliczył 22 spotkania, w których strzelił cztery gole.

W kolejnym sezonie ofensywny pomocnik obrał egzotyczny kierunek, jak dla polskiego piłkarza - podpisał kontrakt z albańską Teutą Durrës, rywalizującą w tamtejszej najwyższej klasie rozgrywkowej. Zadebiutował tam w sierpniu ub.r.

Jego przygoda z albańskim futbolem nie trwała długo. 27 stycznia zakomunikowano, że podpisał kontrakt z Górnikiem Łęczna. Jakub Myszor związał się z zielono-czarnymi półtoraroczną umową. Będzie grał z numerem 38.

dsm

Wisła w poważnych tarapatach! Odwołany sparing i dramatyczny apel klubu



W Wiśle nie ma kto grać. Czy sytuacja się poprawi?

Trudna sytuacja organizacyjna Wisły Puławy daje o sobie znać coraz wyraźniej. Zaplanowany na sobotę mecz sparingowy z zespołem Czarnych Dęblin został oficjalnie odwołany. Powodem była niemożność skompletowania składu przez drużynę z Puław.

Jak poinformowały oba kluby, decyzja zapadła ze względów kadrowych i organizacyjnych. Na jednym z ostatnich treningów Wisły Puławy pojawiło się zaledwie pięciu zawodników, co najlepiej obrazuje skalę problemów, z jakimi obecnie boryka się klub.

Sytuacja jest na tyle poważna, że w ostatnich dniach w mediach społecznościowych pojawiło się ogłoszenie Wisły Puławy skierowane do piłkarzy poszukujących nowego zespołu. Klub otwarcie przyznaje w nim, że nie oferuje wynagrodzenia za grę.

- Wisła Puławy poszukuje zawodników do gry w Klasie Okręgowej. Żeby była jasność: szukasz pieniędzy za grę - nie dzwoń, bo nie mamy. Szukasz rozwoju i treningów w dobrych warunkach - zapraszamy - czytamy w apelu podpisanym przez trenera Radosława Adamczyka.

Sportowe wyniki zespołu również nie napawają optymizmem. Po rundzie jesiennej Wisła Puławy zajmuje 13. miejsce w tabeli Klasy Okręgowej. Drużyna zdobyła dotychczas 12 punktów,

notując trzy zwycięstwa, trzy remisy oraz dziewięć porażek. Bilans bramkowy wynosi 21 strzelonych goli i aż 45 straconych.

Problemy kadrowe i finansowe stawiają pod znakiem zapytania dalsze funkcjonowanie drużyny na dotychczasowym poziomie rozgrywek. Najbliższe tygodnie mogą okazać się kluczowe dla przyszłości Wisły Puławy, która pilnie potrzebuje wzmocnień, by móc normalnie przygotowywać się do rundy wiosennej.

mp

Powiat Łęczyński i Górnik Łęczna podpisały umowę o współpracy



Powiat przeznaczy 18 tysięcy na umowę z Górnikiem Łęczna

W piątek, 30 stycznia doszło do oficjalnego sformalizowania relacji pomiędzy Powiatem Łęczyńskim a klubem Górnik Łęczna poprzez podpisanie umowy o współpracy opiewającej na kwotę 18 tysięcy złotych. Dokument ten stanowi istotne rozwinięcie deklaracji zawartych w liście intencyjnym z grudnia ubiegłego roku i otwiera nowy etap w działaniach na rzecz promocji regionu oraz rozwoju lokalnego sportu. Wspólna promocja regionu i lokalnych inicjatyw

Nawiązana współpraca koncentruje się na wykorzystaniu potencjału wizerunkowego,

sportowego oraz komunikacyjnego Górnika Łęczna. Umowa zakłada, że klub będzie aktywnie promował walory Powiatu Łęczyńskiego, jego kluczowe inicjatywy oraz wydarzenia o szczególnym znaczeniu dla mieszkańców regionu. W uroczystym podpisaniu porozumienia wzięli udział starosta łęczyński Łukasz Reszka oraz wicestarosta Szymon Czech, natomiast stronę klubu reprezentowali prezes Zarządu Grzegorz Szkutnik oraz zastępca prezesa Sebastian Buczak.

Grzegorz Kuczyński

WSP

Trzy bramki i niestrzelony rzut karny

Piłkarze Motoru Lublin wrócili do zmagania w PKO BP Ekstraklasie po 49 dniach przerwy. W premierowym spotkaniu o stawkę w 2026 roku żółto-biało-niebiescy podejmowali Pogoń Szczecin.

Gdy na Motor Lublin Arenie wybrzmiewał pierwszy gwizdek, termometry w mieście wskazywały -14 stopni Celsjusza. Mroźna aura sprawiła, że na trybunach pojawiło się w niedzielę 8319 widzów, co dało tylko 55 procent zapelnienia dostępnych krzesełek na stadionie. Trener Mateusz Stolarski zapewniał jednak na przedmeczowej konferencji prasowej, że warunki pogodowe nie są dla jego podopiecznych problemem.



Tak Karol Czubak cieszył się z jedenastego gola w sezonie

Słowa szkoleniowca zostały potwierdzone na samym początku spotkania. Nie minęło bowiem nawet 180 sekund, a gospodarze otworzyli wynik. Udało się to za sprawą piłki dośrodkowanej przez Fabio Ronaldo z lewego skrzydła, która szczęśliwie odbiła się od nabiegającego Karola Czubaka i wpadła do

siatki. Dla napastnika Motoru był to jedenasty gol w bieżących rozgrywkach krajowej elity. Przed upływem drugiego kwadransa miejscowi prowadzili 2:0. Tym razem, po świetnym podaniu od Bartosza Wolskiego skrzydłowy Mbaye Jacques Ndiaye znalazł się oko w oko z bramkarzem Pogoni. Senegal-

czyk nie zmarnował tej okazji i podwyższył wynik dla zespołu z Lublina. To udany powrót 22-latk do ekstraklasy, w której ostatni raz zagrał 29 września ubiegłego roku. Następnie zmagał się z kontuzją stawu skokowego. Trafienie zanotowane przeciwko „Portowcom” było dla popularnego „Jacka” trzecim w obecnym sezonie.

Do przerwy ekipa ze Szczecina zdołała zdobyć bramkę kontaktową. Na listę strzelców wpisał się Fredrik Ulvestad. Po jego uderzeniu futbolówka odbiła się jeszcze od interweniującego Ivo Rodriguesa, co niewątpliwie miało wpływ na trajektorię lotu piłki. W pierwszej połowie Motor stworzył więcej sytuacji bramkowych i prezentował skuteczniejszy futbol od Pogoni. Jednak bramka dla „Portowców” zapowiadała emocje po zmianie stron.

Od początku drugiej połowy rywalizacja toczyła się w szybkim tempie i na murawie nadal nie brakowało ofensywnej gry. Swoje szanse mieli zarówno żółto-biało-niebiescy, jak i przyjezdni. Brakowało im jednak skutecznego wykończenia.

W 68. minucie sędzia Łukasz Kuźma podyktował rzut karny za zagranie ręką w „szesnastce” przez Bartosza Wolskiego. Piłkę na „wapnie” ustawił Kamil Grosicki, ale reprezentant Polski nie był w stanie pokonać dobrze dysponowanego Ivana Brkicia.

Ostatecznie więcej bramek nie padło, choć Pogoń miała przewagę w posiadaniu piłki i mocno naciskała na drużynę miejscowych. Lublinie potrafilo jednak szczególnie bronić, dzięki czemu sięgnęli po cenne trzy punkty. Dla podopiecznych trenera Stolarskiego była to piąta wygrana w rozgrywkach.

W następnej kolejce „Motorowcy” zmierzą się na wyjeździe z Jagiellonią Białystok. Początek derbów wschodniej Polski zaplanowano w sobotę, 7 lutego o godzinie 17:30 w stolicy województwa Podlaskiego.

Motor Lublin - Pogoń Szczecin
2:1 (2:1)

Bramki: Karol Czubak 3, Mbaye Jacques Ndiaye 27 – Fredrik Ulvestad 36
Motor: Brkić – Stolarski, Bartoś, Mathys, Luberecki, Samper (61 Łabojko), Wolski, Rodrigues (85 Karasek), Ndiaye (85 Lewandowski), Ronaldo (73 Król), Czubak (73 Dadashov)

Karol Kurzępa

Słodko-gorzkie pięciosetówki

To był wyczerpujący tydzień dla zespołu Bogdanki LUK-u Lublin. Dwa mecze i dwie pięciosetówki zakończone z różnym skutkiem.

Tydzień podopieczni Stephane Antigi rozpoczęli we wtorek w Lidze Mistrzów. W pierwszym spotkaniu w Belgii siatkarze z Lublina okazali się lepsi, ale męczyli się z miejscowymi w pięciosetowym boju. Spodziewać się można było jednak, że u siebie pójdzie im znacznie lepiej.

Mecz znów był bardzo wyrównany, ale przez większość pierwszego seta w Lublinie prowadzili przyjezdni. Skuteczniejsi okazali się w kluczowym momencie, kiedy od wyniku 21:21 zdobyli trzy kolejne „oczka” i prowadzenia już nie oddali. Partię zakończyli wygraną 25:23. Druga odsona była już inna i LUK prezentował się już znacznie lepiej. Czterokrotnie podopieczni Stephane’a Antigi prowadzili pięcioma punktami, ale niespodziewanie roztrwonili przewagę. Od wyniku 18:18 lepsi byli już Belgowie, którzy

zbudowali sobie bezpieczną zaliczkę i nie stracili jej do końca. Wygrali 25:23 i w meczu prowadzili 2:0.

Trzeci set był więc dla Lublinian o być albo nie być we wtorkowym meczu. Przez większość czasu prowadzili goście, ale tym razem dość szalona końcówka była lepsza w wykonaniu miejscowych. Co prawda Belgowie mieli dwie piłki meczowe, ale udało się je obronić i uratować partię - żółto-czarni wygrali 27:25 po długiej walce. W czwartej odsonie byli z kolei absolutnie bezbłędni - pozwolili przeciwnikom na zdobycie zale-

dwie 16 punktów i doprowadzili do tie-breaka.

Ostatecznie wojnę nerwów wygrali mistrzowie Polski, dopełniając kapitalnego powrotu i wygrali spotkanie 3:2.

Kolejny arcytrudny mecz czekał ich w niedzielę. Tym razem wybrali się do Rzeszowa w ramach PlusLigi. Tutaj początek nie był w żadnym razie jednostronny. Pierwsza partia należała do gości, którzy wygrali do 20. Na odpowiedź Resovii nie musieliśmy długo czekać i po dwóch partiach było 1:1.

W trzecim secie bardziej konsekwentni byli rywale

i znów LUK stał pod ścianą, a porażka wyrzucała ich z meczu. Ponownie jednak pod presją byli bardzo skuteczni i doprowadzili do rezultatu 2:2.

Tak jak całe danie w postaci czterech setów było niezwykle smakowite, tak deser udał się tylko jednej ekipie. Pod siatką rządziła tylko i wyłącznie jedna ze stron i była to zdecydowanie drużyna z Rzeszowa. Wszystko zepsuło się przy stanie 6:6. Od wtedy Bogdankę LUK było stać tylko na dwa punkty przy dziewięciu rywała i tie-break padł łupek

rzeszowian, którzy triumfowali w nim 15:8

Bogdanka LUK Lublin - Knack Roeselare
3:2
(22:25, 23:25, 27:25, 25:16, 15:13)

Resovia Rzeszów - Bogdanka LUK Lublin
3:2
(20:25, 25:18, 25:21, 22:25, 15:8)

Filip Ogórek

Kibice PGE Startu najedli się wstydu

Nieco emocji i ogromne rozgoryczenie - to otrzymali kibice PGE Startu Lublin, który w niedzielę zagrał z ostatnim zespołem w Orlen Basket Lidze. Najlepszy zespół ekstraklasy okazał się zbyt mocny dla wicemistrzów Polski.

Przed meczem zespół z Krosna zajmował ostatnie miejsce w lidze i miał za sobą serię sześciu porażek. Można było śmiało stwierdzić, że u siebie Start nie powinien problemu z takim rywalem. Początek meczu pokazał jednak, że takie stwierdzenie było ogromnym błędem. Już w pierwszej kwarcie przyjezdni prowadzili 10 punktami, a w drugiej jeszcze zwiększali prowa-

dzenie. Lublinianie nie byli tak skuteczni, nie bronili tak dobrze i nie byli tak zdeterminowani. Goście absolutnie zaskoczyli podopiecznych Wojciecha Kamińskiego i przed długą przerwą wygrywali 59:39.

Rozpoczęcie drugiej połowy dało lubelskim kibicom sporo nadziei, bo miejscowi zdobyli dziewięć punktów z rzędu i zaczęli odrabiać stratę. Goście zdołali się jednak otrząsnąć i kolejne siedem „oczek” było ich autorstwa, a wściekły trener Kamiński brał przerwę na żądanie. Po niej jego podopieczni znów wzięli się do roboty i zniwelowali stratę do wyniku 66:76. Czwarta kwarta zaczęła się znakomicie i w pierwsze pięć minut Start odrobił stratę do zaledwie czterech punktów. Już minutę później było to już tylko dwa

„oczka”. Niestety kluczowy moment znów należał do gości, którzy zaliczyli dwa dobre zatrzymania w defensywie, a później trafili dwie „trójki”. Dzięki temu na 90 sekund do końca prowadzili 90:83. W samej końcówce Lublinianie jeszcze próbowali, ale finalnie przegrali aż 87:95 z ostatnim zespołem w lidze, dla którego było to pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w sezonie.

PGE Start Lublin - Miasto Szkła Krosno
87:95
(20:30, 19:29, 27:17, 21:19)

Start: O’Reilly 20, Ford 17, Wright 13, Tokoto 12, Put 11, Griffin 9, Pelczar 5, Frankamp, Krasuski.

Kacper Ciuksza

Koszykarki ze zmiennym szczęściem

Lotto AZS UMCS Lublin ma za sobą kolejne dwa mecze w Orlen Basket Lidze Kobiet. Podopieczne trenera Karola Kowalewskiego zanotowały w minionym tygodniu porażkę oraz wygraną.

W środę akademicki musiał przełknąć gorzką pigułkę w Poznaniu. Lublinianki toczyły bowiem wyrównany bój z Enea AZS, ale tylko przez 30 minut. W czwartej kwarcie rzuciły zaledwie cztery oczka przy 22 punktach przeciwniczek, co kosztowało je czwartą porażkę w sezonie. Jedynym pozytywnym był udany debiut doświadczonej Brooque Williams, która w ostatnich dniach stycznia została ściągnięta do klubu w miejsce Destiny Slocum. Druga z wymienionych Amerykanek rozwiązała umowę z porozumieniem stron.

Enea AZS Politechnika Poznań - Lotto AZS UMCS Lublin
83:62
(23:16, 22:23, 16:19, 22:4)

Lublin: Williams 20, Gatling 12, Stanković 7, Wojtala 6, Ullmann 5, Ryan 5, Wnorowska 5s, Borkowska 2

W niedzielę biało-zielone nie popełniły tego rodzaju błędów przeciwko SKK Polonii Warszawa. Już do przerwy prowadziły 39:28, kontrolując przebieg boiskowych wydarzeń. Po zmianie stron przypieczętowały zasłużone zwycięstwo. Najskuteczniejsza na parkiecie była środkowa Markeisha Gatling, która rzuciła 19 punktów. Double-double zanotowała natomiast Kamila Borkowska - autorka 12 oczek i 11 zbiórek. Z kolei debiutująca przed lubelską publicznością Brooque Williams zakończyła potyczkę

z 15 punktami na koncie. Drugi w tym sezonie triumf nad ekipą ze stolicy sprawił, że Lotto AZS UMCS będzie w dobrych nastrojach przystępować do kolejnej potyczki. Już w czwartek lubelski zespół zagra w hali MOSiR imienia Zdzisława Niedzieli przy Alejach Zygmuntowskich z francuskim Lattes Montpellier w ramach ćwierćfinału międzynarodowych rozgrywek EuroCup. Początek tej konfrontacji zaplanowano na godzinę 18.

Lotto AZS UMCS Lublin - SKK Polonia Warszawa
79:62
(18:15, 21:13, 24:16, 16:18)

Lublin: Gatling 19, Williams 15, Ryan 15, Borkowska 12, Wojtala 9, Morawiec 4, Stanković 2, Wnorowska 2, Ullmann 1, Adamczuk

Karol Kurzępa

Bardzo pewny Lewart. Hat-trick testowanego napastnika!

Piłkarze Lewartu Lubartów potwierdzają wysoką formę w zimowych przygotowaniach. W swoim drugim tegorocznym meczu sparingowym biało-niebiescy odnieśli kolejne okazałe zwycięstwo, pokonując na własnym boisku rezerwy Górnika Łęczna 4:0. Bohaterem spotkania został testowany napastnik, który popisał się efektownym hat-trickiem.

Lubartowianie od pierwszych minut narzucili rywalom swój styl gry. Już w 5. minucie po dośrodkowaniu z rzutu rożnego najlepiej w polu karnym odnalazł się Sebastian Plesz, który pewnym strzałem otworzył wynik meczu. W dalszej

części pierwszej połowy Lewart zdecydowanie przeważał, długo utrzymując się przy piłce i stwarzając kolejne sytuacje, jednak brakowało skuteczności. Górnik II Łęczna próbował odpowiadać głównie kontratakami oraz stałymi fragmentami gry. W 23. minucie groźnie z rzutu wolnego uderzał były zawodnik Lewartu, Michał Steszuk, lecz znakomitą interwencją popisał się Damian Podleśny. Do przerwy gospodarze prowadzili 1:0.

Po zmianie stron trener Grzegorz Bonin dokonał wielu roszań w składzie. Na boisku pojawił się m.in. Bartosz Gajos z drużyny juniorów młodszych, notując swój nieoficjalny debiut w seniorskiej piłce. Niewiele zabrakło, by uczcił go bramką – w 54. minucie skierował piłkę do siatki efektowną przewrótką, jednak sędzia dopatrzył się pozycji spalonej.

Decydujące fragmenty spotkania należały jednak do Lewartu w końcówce meczu. W 76. minucie testowany napastnik skutecznie dobił strzał Kamila Zielińskiego, podwyższając prowadzenie na 2:0. Pięć minut



W zespole Lewartu sprawdzany jest Karol Kalita. 30-latek występował w: Wiśle Puławy, Lubliniance Lublin, Avii Świdnik, Orleciech Radzyń Podlaski, Cisowiance Drzewce, zaś ostatnio w Stali Kraśnik (fot. Bartosz Gorzel)

później ten sam duet ponownie wpisał się na listę strzelców – po podaniu Zielińskiego napastnik skierował piłkę do siatki, mimo rozpaczliwej próby wybiecia jej przez obrońcę Górnika. Wynik spotkania na 4:0 ustalił w 85. minucie, kompletując hat-tricka po kolejnym świetnym dograniu Zielińskiego.

Lewart Lubartów - Górnik II Łęczna 4:0 (1:0)

Bramki: Plesz 5', zaw. testowany 76', 81', 85'.

Lewart (I połowa):

D.Podleśny - Plesz, Niewęgłowski, zaw. testowany I,

Kompanicki, zaw. testowany II, Skoczylas, Bednarczyk, zaw. testowany III, Najda, Żelisko. (II połowa): K. Podleśny - Jabłoński, Marciniak, Gede, zaw. testowany IV, zawodnik testowany III (65' zaw. testowany II), Paluch, Zieliński, zaw. testowany V, Gajos, zaw. testowany VI.



PLAN SPARINGÓW LEWARTU

5:0 Cisowianka Drzewce
4:0 Górnik II Łęczna
07.02., Orleeta Radzyń Podl.
14.02., Stal Kraśnik
21.02., Bug Hanna
28.02., Lublinianka Lublin

Solidne granie

Przed Lubartowianami wydaje się, że najpoważniejszy test. W najbliższą sobotę biało-niebiescy podejmą Orleeta Radzyń Podlaski. To ligowy rywal zespołu Grzegorza Bonina.

mp

Nasi lecą do Las Vegas!

„Lubelskie w Nevada” jest to wydarzenie związane z wyjazdem reprezentacji województwa lubelskiego w piłce nożnej chłopców na międzynarodowy turniej Las Vegas Mayor's Cup. Na wydarzenie zjeżdżają się zespoły z 30 krajów z 5 kontynentów. Łącznie w turnieju weźmie udział 120 drużyn w różnych kategoriach wiekowych, które rozegrają mecze na ponad 50 boiskach.

- Bardzo się cieszę, że po raz kolejny grupa młodych zdolnych piłkarzy będzie rywalizować z rówieśnikami z innych krajów. Zawsze powtarzam, że najlepszą formą promocji jest promocja poprzez sport. Lubelskie kocha sport i stara się wspierać ambitnych zawodników w ich karierze. Życzę naszym młodym reprezentantom samych zwycięstw, będę trzymał za nich kciuki. Jestem przekonany, że taki wyjazd i możliwość sprawdzenia swoich umiejętności będzie dla nich dobrą lekcją - powiedział marszałek Jarosław Stawiarski.



Pamiątkowe zdjęcie uczestników podróży do Las Vegas wraz z rodzicami i samorządowcami

Współorganizatorem turnieju jest miasto Las Vegas oraz Downtown Las Vegas Soccer Club. Województwo Lubelskie po raz kolejny ma okazję promować się na arenie międzynarodowej. Jako sztab reprezentacji na wyjazd udają się: I trener: Kacper Marzec (koordynator w Motorze Lublin, poprzednio w Legii Warszawa i Piastie Gliwice), II trener: Bartosz Duda (KS Lublinianka), Krzysztof Gralewski (Prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, były piłkarz i trener).

Dla młodych zawodników uczestnictwo w turnieju na mię-

dzynarodowej scenie pozwala na zdobycie cennych doświadczeń w rywalizacji z zawodnikami z innych krajów. Przez udział w turnieju województwo lubelskie zapisuje się jako region przyjazny młodym sportowcom, którzy mogą w dobrych warunkach rozpocząć swoją karierę i odnosić sukcesy na arenie krajowej i międzynarodowej.

Poprzednie edycje turnieju

Team Lubelskie już uczestniczył w turnieju Mayor's Cup w Las Vegas.

W 2022 roku rocznik 2007 reprezentacja Województwa Lubelskiego U-16 zajęła 2. miejsce w międzynarodowym turnieju. Podopieczni Konrada Szmyrgały reprezentujący barwy Stali Kraśnik najpierw ponieśli trzy porażki podczas fazy grupowej, ale na pożegnanie z turniejem wygrali z Utah Storm 2:1.

W 2024 roku nasze województwo reprezentował rocznik 2009. Do Nevada poleciało 18 zawodników reprezentujących pięć klubów: Górnik Łęczna, Podlasie Biała Podlaska, Hetman Zamość, Orleeta Spomlek Radzyń Podlaski, a także BKS Lublin. Drużyna

z województwa lubelskiego w kategorii U-15 zakończyła rozgrywki na pozycjach 13-16 na łącznie 74 drużyny.

W 2025 roku reprezentacja Województwa Lubelskiego U-13 z 9 klubów województwa w międzynarodowych zawodach w Las Vegas zajęła 3-4 miejsca.

W Las Vegas zagrają

Franciszek Szkołut (Avia Świdnik), Franciszek Pielach (BKS Lublin), Karas Narouz (Górnik Łęczna), Patryk Gęca (BKS Lublin), Borys Furgal (BKS Lublin), Dawid Michaluk (Górnik Łęczna),

Filip Kaczorowski (Górnik Łęczna), Olivier Stępień (Górnik Łęczna), Mateusz Delmanowicz (Lublinianka Lublin), Kajetan Urban (Kłos Chełm), Szymon Zyga (LKS Kamionka), Adam Chyrza (Motor Lublin), Marcel Sędłak, Jakub Tyburski (Motor Lublin), Jan Pruś (Motor Lublin), Aleksander Biernacki (Orleeta Radzyń Podlaski), Franciszek Jaguś (Tomasovia Tomaszów Lubelski), Borys Bodak (Wisła Puławy).

mp
PUL

PSL podsumowuje sukcesy i kreśli ambitną wizję przyszłości

Hetman: Powiat łęczyński to jest serce województwa lubelskiego



Łęczyński PSL podsumowuje sukcesy i kreśli ambitną wizję przyszłości

W piątkowy wieczór, 30 stycznia 2026 roku, lokalne struktury Polskiego Stronnictwa Ludowego w powiecie łęczyńskim spotkały się, aby podsumować dotychczasową działalność i wyznaczyć kierunki rozwoju na nadchodzący rok.

Gospodarzem uroczystości był Daniel Słowik, szef struktur powiatowych PSL, który przywitał zgromadzonych, wśród których znaleźli się m.in. europoseł Krzysztof Hetman, wójtowie: Andrzej Chabros (Ludwin) i Tomasz Iwanicki (Spiczyn), a także burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski.

Bilans dokonań: Inwestycje, które zmieniły powiat

Daniel Słowik podkreślił, że mimo trudnego kontekstu politycznego, samorządowcy związani z ruchem ludowym wykazali się ogromną skutecznością w pozyskiwaniu funduszy i realizacji zadań.

Wśród kluczowych osiągnięć wymieniono: Gmina Cyców - przeprowadzenie rekordowych scaleń gruntów, na które przeznaczono ponad 9 milionów złotych, co było fundamentem dla dalszego rozwoju rolnictwa w tej części powiatu. Gmina Ludwin - modernizacja drogi w Piasecznie (koszt ok. 7-8 milionów złotych) oraz strategiczna inwestycja na odcinku Kijany-Zezulin opiewająca na blisko 13 milionów złotych. Gmina Milejów - budowa drogi Kaje-tanów-Zasłowie, której koszt przekroczył 10 milionów złotych, oraz rozpoczęcie prac nad modernizacją trasy w Ros-



soszu. Łęczna - budowa hali sportowej „Olimpia” (ponad 7 milionów złotych), gdzie dzięki staraniom wiceministra z PSL Marka Kosa udało się dodatkowo pozyskać blisko milion złotych z Ministerstwa Sportu. Gmina Spiczyn - zakończenie prac nad infrastrukturą drogową na odcinku Ostrówek-Szpica-Zawadów, na co skierowano ponad 2 miliony złotych.

Daniel Słowik wspominał również o pracach projektowych nad drogą Stara Wieś-Turowola, która ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa pracowników kopalni Bogdanka.

Krzysztof Hetman - Łęczna jako strategiczne centrum

Głównym punktem wieczoru było wystąpienie Krzysztofa Hetmana, który w szerokim kontekście przedstawił wizję rozwoju regionu.

- Chciałbym, żebyście po-

patrzyli na powiat łęczyński z lotu ptaka. To jest serce województwa lubelskiego. Macie tu przewagę konkurencyjną, której brakuje wielu innym subregionom - zaczął europoseł.

Kwestia Specjalnej Strefy Ekonomicznej (SSE) - Hetman odniósł się do toczących się dyskusji o powołaniu nowej SSE w Łęcznej, wzywając do trzeźwej analizy ekonomicznej. Zauważył, że obecne przepisy traktują całą Polskę jako strefę, dlatego kluczowe jest uzbrojenie terenu, a nie tylko nadanie mu statusu.

- Można przejąć grunty, ale trzeba tam zainwestować ogromne pieniądze, żeby to uzbroić. Kto miałby to sfinansować? Maksymalnie można dostać 50 proc. dofinansowania. Czy mamy drugie 50 proc.? - pytał retorycznie Hetman, wskazując na gotowe zasoby kopalni Bogdanka.

Zdaniem Hetmana, powiat łęczyński ma już gotową infrastrukturę boczną kolejową, dostęp do energii i OZE na terenie kopalni. Strategia powinna więc polegać na mak-

symalnym wykorzystaniu istniejących „atutów od zaraz”, zamiast planowania inwestycji trwających latami.

Europoseł podkreślił, że absolutnym priorytetem dla dalszego rozwoju gospodarczego regionu jest nowoczesne połączenie drogowe Łęcznej z Lublinem, które powinno zostać poprowadzone w ścisłym powiązaniu z infrastrukturą Portu Lotniczego Lublin.

Zdaniem Hetmana, lotnisko w Świdniku to nie tylko węzeł pasażerski, ale przede wszystkim „ważny port”, który w nadchodzących latach stanie się kluczowym hubem logistycznym dla całej wschodniej Polski. To właśnie bliskość tego „okna na świat” ma stanowić o sile przyszłej strefy ekonomicznej i atrakcyjności Łęcznej dla inwestorów. Jak zaznaczył poseł, sprawna trasa łącząca te punkty pozwoli w pełni wykorzystać potencjał „serca województwa”, jakim jest powiat łęczyński, integrując go z globalnymi łańcuchami dostaw.



Od lewej Andrzej Chabros - wójt Ludwina, Tomasz Iwanicki - wójt Spiczyna, Leszek Włodarski - burmistrz Łęcznej, Krzysztof Hetman - europoseł. Z tyłu Daniel Słowik - szef PSL w powiecie łęczyńskim



Skuteczność w koalicji i sprawy krajowe

Europoseł bronił dotychczasowych działań PSL w rządzie, wskazując na konkretne, jego zdaniem, sukcesy.

Bezpieczeństwo żywnościowe - Powstrzymanie niekorzystnej umowy z Mercosur, co Hetman określił mianem sukcesu, w który wielu nie wierzyło. Zdrowie - rozszerzenie listy leków refundowanych o ponad 150-200 pozycji, co jest bezpośrednim efektem prac wiceministra PSL Marka Kosa. Aktywny rolnik - wprowadzenie przepisów, które wspierają realnych producentów żywności, a nie tylko posiadaczy ziemi.

Wyzwania na rok 2026 - wyjść do ludzi

Hetman podkreślił, że mimo sukcesów i wysokiego zaufania do lidera Władysława Kosinaka-Kamysza (sięgającego 45 proc.), całe środowisko PSL musi popracować nad własnym wizerunkiem. - Świat się przeniósł do telefonu komórkowego. My w tym świecie jesteśmy najtębsi. Jeśli nie potrafimy zrobić tam progresu, to musimy wyjść do ludzi. Albo to, albo to - apelował Hetman. Wezwał działaczy, by w 2026 roku skupili się na budowaniu osobistego zaufania wśród sąsiadów i współpracowników, bo to ono będzie decydujące przy wyborach w 2027 roku.

Grzegorz Kuczyński

W lubartowskiej bibliotece o powstaniu styczniowym. Czy istnieją ukryte powstańcze skarby?

Wystawa i prelekcja złożyły się na biblioteczne obchody rocznicy powstania styczniowego. W dyskusji poruszono m.in. sprawę skarbów pozostawionych przez powstańców. Czy rzeczywiście istnieją?

Wystawę przygotowała Katarzyna Lenarciarz. Część ekspozycji jest poświęcona Bolesławowi Prusowi, który brał udział w powstaniu styczniowym jako młody chłopak. Ranny w potyczce pod Białką dostał się do niewoli, a po zwolnieniu z niej przebywał u rodziny w Lubartowie.

Na wystawie znalazły się m.in. przedmioty z muzeum parafii św. Anny pochodzące z epoki powstania styczniowego. Są pociski z tego okresu, a także łyżka do odlewania kul.



Członkowie stowarzyszenia „Ćwieki” ze Starościna pokazali stroje z epoki powstania styczniowego

„Ćwieki” ze Starościna

Członkowie Stowarzyszenia Historycznego „Ćwieki” ze Starościna wystąpili w strojach z epoki. To mundur powstańców z województwa lubelskiego – szary, z żółtymi wyłogami. Oddział „Ćwieków” walczył na naszym terenie był jednym z niewielu oddziałów powstańczych, które posiadały jednolite umundurowanie.

Ciekawy jest strój kobiety – czarna suknia, jaką polskie patriotki nosiły już od roku 1861, na znak żałoby po zabitych przez wojsko rosyjskie uczestnikach manifestacji patriotycznych. Dodawane były często elementy religijne, np. krzyżyki. Władze rosyjskie zabraniały noszenia takich strojów, ubierające się tak



Wystawę o powstaniu styczniowym przygotowała Katarzyna Lenarciarz

kobiety narażały się na grzywnę.

Sławomir Rodak ze Stowarzyszenia „Ćwieki” przybliżył atak powstańców na Lubartów w nocy 22/23 stycznia 1863 r. Według niego błędem powstańców było podpalenie szop w Skrobowie, w których Rosjanie trzymali armaty. Ogień został zauważony przez rosyjskich żołnierzy w Lubartowie i mogli się

przygotować do odparcia ataku.

Co z tymi skarbami?

Głos zabrał też dr Zdzisław Bieleń z Lublina, badacz powstania styczniowego i autor wielu publikacji na ten temat. Mówił on o genezie oddziału „Ćwieków”. Prawdopodobnie przybył on z Galicji. Regionalista Wojciech Char-

liński wspominał o pogłoskach, że w Majdanie Kozłowieckim został ukryty skarb powstańców. Według doktora Bielenia opowieści o ukrytych skarbach powstańczych jest wiele. Przytoczył jedną z nich – po bitwie pod Batorzem przegranej przez powstańców do miejscowej karczmy miał przybyć skarbnik powstańczego oddziału i przekazać karczmarzowi Janowi Michelisowi kasę oddziału. Powstaniec został zaraz złapany przez Kozaków, powędrował na Syberię. Po dwudziestu pięciu latach wrócił z zesłania i w tajemniczych okolicznościach zakończył życie. Podejrzewano, że to za sprawą Michelisa. Michelis zaś wzbogacony powstańczymi pieniędzmi kupił Hotel Europa w Lublinie za 100 tys. rubli srebrnych.

- Oddział Walerego Wróblewskiego w ciągu pół roku na wszystkie wydatki przeznaczył 15 tys. rubli. Te 100 tys. rubli z powstańczego skarbu można włożyć między bajki – twierdzi Zdzisław Bieleń.

Marcin Kusiak

Będzie żłobek w Sernikach Kolonii



„Leśne Ludki” - tak będzie się nazywał żłobek, który niedługo rozpocznie działalność w gminie Serniki

„Leśne Ludki” - tak będzie się nazywał żłobek, który niedługo rozpocznie działalność w gminie Serniki. To pierwszy żłobek w gminie. Powstał w ramach programu MALUCH +

- Prace inwestycyjne związane z przebudową budynku komunalnego z przeznaczeniem na żłobek zostały zakończone w grudniu 2025 roku, aktualnie trwa procedura rejestracji żłobka - informuje wójt Paweł Woźniak. Żłobek „Leśne ludki” będzie działał w Sernikach Kolonii. Na

jego utworzenie gmina otrzymała dofinansowanie zewnętrzne w wysokości 1 203 616, zł, całość inwestycji kosztowała 1 750 000 zł.

Jak wyglądały prace

- Zadanie polegało na modernizacji już istniejącego budynku zgodnie z zasadami uniwersalnego projektowania, dostosowaniem budynku i pomieszczeń do potrzeb dzieci (w tym z niepełnosprawnością), jak również na zakupie i montażu wyposażenia w tym m.in. mebli wyposażenia wycieczkowego, wyposażenia sanitarnego, wyposażenia ku-

chennego i zabawek, zakupie pomocy do prowadzenia zajęć opiekuńczo-wychowawczych i edukacyjnych oraz specjalistycznego sprzętu oraz narzędzi do rozpoznawania potrzeb rozwojowych i edukacyjnych, możliwości psychofizycznych dzieci, wspomagania rozwoju i prowadzenia terapii dzieci ze specjalnymi potrzebami. W ramach inwestycji została zaadaptowana część budynku komunalnego, w której zostanie utworzony żłobek - opisuje inwestycję wójt Paweł Woźniak. W żłobku powstanie do 20 miejsc dla dzieci do 3 roku życia.

Marcin Kusiak

Turniej Tenisa Stołowego w Kamionce. Weź udział i pomóż chłopcu walczącemu z nowotworem

W Kamionce odbędzie się II Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Burmistrza, organizowany pod hasłem „Gramy dla Franka”.

Wydarzenie zaplanowano na 15 lutego w hali Zespołu Szkół w Kamionce.

Cały dochód z wpisowego zostanie przeznaczony na wsparcie leczenia chłopca, który od kilku lat zmagają się ze złośliwym nowotworem.

Turniej zostanie przeprowadzony w kilku kategoriach wiekowych i poziomach zaawansowania:

Amator i dzieci do IV klasy szkoły podstawowej – start

o godz. 9.00 (dziewczynki i chłopcy razem)

Klasy V-VIII szkoły podstawowej – start o godz. 9 (dziewczynki i chłopcy razem)

Kategorie powyżej szkoły podstawowej – start ok. godz. 11

Open – bez podziału na wiek i umiejętności, start ok. godz. 12.30

Debel Open – wszyscy po zakończeniu gier singlowych, bez podziału na płeć i poziom umiejętności

Zapisy będą przyjmowane do 30 minut przed startem danej kategorii. Wpisowe uczestnicy ustalają według własnego uznania, a pieniądze trafią do puszek wspierającej leczenie Franka.

Historia Franka Franek od 2022 roku zmagają się z neuroblastomą IV stopnia. Przeszedł operację usunięcia guza, chemioterapię, przeszczep szpiku, radioterapię oraz immunoterapię. Niestety choroba wracała, co wymagało kolejnych cykli leczenia, w tym agresywnej chemioterapii i terapii MIBG.

W grudniu chłopiec miał zaplanowany przeszczep szpiku, a w dalszym przebiegu leczenia przewidziane są kolejne cykle immunoterapii oraz szereg badań kontrolnych. Leczenie potrwa jeszcze co najmniej pół roku, a kolejne lata będą wymagały stałej opieki medycznej.

an

Pierwsze w tym roku medale rodziny Kusiaków z Lubartowa

Kacper i Wojtek Kusiakowie, bracia trenujący brazylijskie jiu - jitsu, z powodzeniem wystąpili na zawodach Petralana Cup w Bytomiu.

Odbyły się one 17 stycznia. Kacper Kusiak zdobył 3 miejsce, Wojciech Kusiak zdobył 1 miejsce. Chłopcy są uczniami Szkoły Podstawowej nr 3.



LUB

Trzy dekady bokserkich tradycji

Gwarek Łączna świętuje 30-lecie. Wysokie zwycięstwo i hołd dla legend klubu



30-lat klubu

Jubileuszowy Turniej Barbórkowy z okazji 30-lecia MGKS Gwarek Łączna zakończył się spektakularnym sukcesem gospodarzy.

W minioną sobotę, 24 stycznia łączynscy pięściarze pokonali reprezentację Ukrainy 14:2. Wydarzenie było nie tylko świętem sportu, ale także okazją do wspomnień o wybitnych postaciach, takich jak Andrzej Kogut oraz Andrzej Grzesiuk, którzy przez lata budowali potęgę lokalnego boks.

Sobotnie starcie w ringu przyciągnęło liczną publiczność, która mogła podziwiać dominację zawodników Gwar-

ka nad reprezentantami Volyn Boxing Federation z Ukrainy. Wynik 14:2 potwierdza wysoką formę łączyńskich sportowców i jest najlepszym prezentem na trzydziestą rocznicę założenia klubu. Oprócz oficjalnego meczu kibice zobaczyli walki towarzyskie oraz sparingi młodszych adeptów bokserkiej sztuki.

Podczas uroczystości wspomniano osoby, które odegrały kluczową rolę w historii klubu. W ringu wybrzmiało nazwisko zmarłego w grudniu 2025 roku Andrzeja Koguta, wieloletniego trenera, kierownika i sędziego bokserkiego. Był on związany z Gwarkiem od samego początku, wychowując setki zawodników i zaszczepiając

w nich sportową dyscyplinę. Pamięć o jego pasji oraz pracy na rzecz klubu jest wciąż żywa wśród sportowców. Wspominało również śp. Andrzeja Grzesiuka, wieloletniego dyrektora łączyńskiej szkoły, a także zasłużonego radnego i samorządowca. Andrzej Grzesiuk był silnie zaangażowany w życie sportowe miasta i wspierał Gwarek od strony organizacyjnej i społecznej, wierząc, że boks jest dla młodzieży doskonałą szkołą charakteru.

Historia klubu to także sukcesy konkretnych zawodników, którzy rozsławiali Łączną na arenie ogólnopolskiej. Nazwiska te do dziś są wymieniane jako wzór dla młodych adeptów boksowania. Wśród nich warto



wymienić Dariusza Tudrjuka, złotego i srebrnego medalistę Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, oraz Grzegorza Kowalczyka, który w 2007 roku wywalczył złoty medal Mistrzostw Polski Młodzików. To właśnie na ich sukcesach, a także na osiągnięciach Artura

Koguta czy Mateusza Dudy, budowana była bokserka marka Łącznej. Sukcesy te są efektem wizji założycieli klubu z 1995 roku – Bogusława Szmuka, Lecha Pochcia, Marka Szeremety oraz Władysława Maciejewskiego.

Grzegorz Kuczyński



Trzy i pół dekady na rzecz wsi

Jubileusz Henryka Wójcika. 35 lat sołtysem

Wyjątkowy jubileusz i chwile wzruszenia towarzyszyły ostatnim obradom Rady Gminy Spiczyn. Władze samorządowe, radni oraz sołtysi uroczystie podziękowali Henrykowi Wójcikowi za imponujące 35 lat pełnienia funkcji sołtysa sołectwa Zawieprzyc-Kolonia.

Podczas sesji, w imieniu całej lokalnej wspólnoty, wyrazy głębokiego uznania złożyli wójt gminy Spiczyn Tomasz Iwanicki oraz przewodnicząca Rady Gminy Joanna Gąsior. W uroczystości uczestniczyli także radni, sołtysi z pozostałych miejscowości oraz pracownicy urzędu gminy, którzy przez lata współpracowali z jubilatem. Podziękowania dotyczyły nie tylko samej długowieczności sprawowania urzędu, ale przede wszystkim ogromnego serca i zaangażowania, jakie pan Henryk wkładał w rozwój swojej wsi i poprawę jakości życia jej mieszkańców.

Rola sołtysa w polskiej tradycji wiejskiej jest nie do



Gmina dziękuje sołtysowi Henrykowi Wójcikowi

przecenienia, to on jest najbliższe ludzi, zna ich codzienne troski i jako pierwszy reaguje na lokalne potrzeby. Bycie sołtysiem przez 35 lat to wyzwanie, które wymaga ogromnej cierpliwości, umiejętności

mediacji i przede wszystkim autentycznej pasji społecznikowskiej. Przez te trzy i pół dekady Henryk Wójcik stał się dla mieszkańców Zawieprzyc-Kolonii nie tylko przedstawicielem władzy, ale przede

wszystkim zaufanym sąsiadem i opiekunem wspólnych spraw, który przeprowadził sołectwo przez wiele historycznych i infrastrukturalnych zmian.

Grzegorz Kuczyński

Kierujący Fordem dziwnie się zachowywał. Zwrócił uwagę innego kierowcy

ŁĘCZNA: 44-latek kierujący Fordem miał blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie.

W czwartek (29 stycznia) łączyńscy policjanci zostali powiadomieni o ujęciu nietrzeźwego kierowcy w miejscowości Milejów. Na miejsce zostali skierowani funkcjonariusze.

„Kierujący dziwnie się zachowywał”

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że zauważył jadący przed nimi pojazd Ford, którego kierowca dziwnie się zachowywał, przyspieszał, po czym po chwili hamował i miał wyraźne problemy z utrzymaniem

prostego toru jazdy. Mężczyzna, widząc poczynania kierowcy, natychmiast zadzwonił na numer alarmowy, informując o swoich spostrzeżeniach. Następnie kierujący Fordem wjechał na parking jednego ze sklepów i wysiadł z auta. Zgłaszający, widząc, w jakim jest stanie, uniemożliwił mu oddalenie się z miejsca i przekazał w ręce policjantów - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łącznej. Kierującym Fordem okazał się 44-letni mieszkaniec Łącznej. Badanie stanu trzeźwości wykazało blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy.

Joanna Niecko

Nadmierna prędkość słono ich kosztowała!

Policjanci z łączyńskiej drogówki zatrzymali kolejnych kierowców, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym.

W miejscowości Stara Wieś w gminie Puchaczów policja zatrzymała 23-letniego mieszkańca tej gminy, kierującego Volkswagenem. Samochód poruszał się z prędkością 110 km/h przy ograniczeniu do 50

km/h.

Kilka godzin później w miejscowości Ludwinów w gminie Cśców funkcjonariusze zatrzymali 29-letniego mieszkańca gminy Chełm, który prowadził Audi z prędkością 119 km/h.

Policja zatrzymała obu kierowcom prawo jazdy i ukarała ich mandatami oraz punktami karnymi.

Magdalena Kołcon

Opór przeciw zespołom szkolno – przedszkolnym



Rodzice i nauczyciele z transparentami na sesji Rady Miasta

Miasto proponuje utworzenie zespołów szkolno - przedszkolnych. Rodzice i nauczycielki z przedszkoli boją się tych zmian. Dlaczego?

Jednym z punktów zaplanowanej na 29 stycznia sesji Rady Miasta było rozpatrzenie uchwały o zamiarze utworzenia zespołów szkolno przedszkolnych. Miałyby powstać dwa takie zespoły:

Zespół Szkolno - Przedszkolny nr 1, w skład którego miałyby wejść Szkoła Podstawowa nr 1, Przedszkole nr 1 i Przedszkole nr 2 oraz Zespół Szkolno - Przedszkolny nr 2, w skład którego weszłyby Szkoła Podstawowa nr 3, Przedszkole nr 4 i Przedszkole nr 5. W praktyce oznaczałoby to, że placówki połączone w ramach zespołu będą miały wspólną dyрекcję. Jak zapewniają autorzy pomysłu - pozostałyby jednak w dotychczasowej lokalizacji.

Jak uzasadniają zamiar?

- Powstanie Zespołów Szkolno - Przedszkolnych spowoduje usprawnienie zarządzania szkołami i placówkami wchodzącymi w skład zespołu pod jednym kierownictwem. Pozwoli na efektywne wykorzystanie bazy lokalowej, dydaktycznej i sportowej, racjonalne wykorzystanie potencjału kadry pedagogicznej i obsługi szkoły. Połączenie w Zespół Szkolno - Przedszkolny będzie korzystne ze względów większej integracji środowiska pracowników przedszkola i szkół, ale także

rodziców i uczniów, co pozwoli objąć właściwymi metodami pracy dzieci od 3 roku życia aż do ukończenia szkoły podstawowej - napisano w uzasadnieniu uchwały.

Jest to projekt uchwały intencyjnej, na razie chodzi o wyrażenie zamiaru utworzenia takich zespołów. Burmistrz Lubartowa miałby wystąpić o opinie do rad pedagogicznych szkół i przedszkoli, a po ich uzyskaniu wystąpić o opinię do kuratorium oświaty.

Nie robić zamieszania we wszystkich placówkach

Wielu rodziców i pracowników przedszkoli jest zaniepokojonych proponowanymi zmianami. Najpierw przyszli w minioną środę tłumnie na obrady komisji oświaty Rady Miasta. Według przedstawicieli Urzędu Miasta powodem tworzenia zespołów szkolno - przedszkolnych są zmiany demograficzne - jest coraz mniej dzieci. Podczas dyskusji na komisjach radni z klubu Inicjatywa dla Lubartowa krytykowali propozycję uchwały. Radzili szukać innych rozwiązań. Obawiają się, że połączenie szkół i przedszkoli spowoduje utratę pracy przez część nauczycieli przedszkolnych.

Radna Beata Pasikowska rozumie, że jest problem demograficzny, ale jest zdaniem nie należy w tej chwili „robić zamieszania” we wszystkich placówkach.

- Może trzeba będzie jedno przedszkole wygasić, podjąć jakąś trudną decyzję za 2 - 3 lata, ale nie należy robić zamieszania we wszystkich placówkach, tylko zostawić, jak

jest - przekonywała. Według radnej nie ma powodów ekonomicznych do łączenia placówek.

Według radnego Piotra Kusyka można powołać centrum usług wspólnych, gdzie znalazłyby się kadry i księgowość dla wszystkich szkół i przedszkoli, co dałoby oszczędność, a nie byłoby potrzeby łączenia szkół i przedszkoli.

- Dzieci będzie mniej, to trzeba powiedzieć rodzicom i nauczycielom, ile osób odejdzie na emeryturę - mówił.

Według naczelnik wydziału oświaty Beaty Lipskiej nic się nie zmieni.

- Obiecuję, że żadna pani w tym momencie nie będzie zwolniona - mówiła. Ale w przyszłości może taka konieczność zaistnieć, bo dzieci będzie coraz mniej.

- Obawiam się łączenia szkół i przedszkoli. Obawiam się, że w przyszłości dzieci z przedszkoli będą miały zajęcia w szkołach. Niestety, może do tego dojść. Przedszkola są bardzo dla dzieci przyjazne, dzieci są zaopiekowane, są bezpieczne, nie przechodzą traumy. W dużych szkołach niestety takie dzieci mogą przechodzić traumę, nie wpływa to dobrze na psychikę dzieci - mówiła radna Ewa Grabek. Radna obawia się, jak dyrektorzy poradzą sobie z kierowaniem połączonymi placówkami.

Kadencje dyrektorów się nie skończyły

Nie ma takich obaw radny Artur Kuśmierzak z klubu Wspólny Lubartów.

- Nikt nie mówi o przenoszeniu dzieci z przedszkoli do szkół, dzieci zostają w przed-

szkolach jak dotychczas. Wiadomo, że w ramach reorganizacji będzie dyrektor główny, nie będzie dyrektorów, tylko będą kierownicy. Zmieni się nazwa z dyrektora przedszkola na kierownika. Osoby z kwalifikacjami wczesnoszkolnymi po połączeniu mogłyby uczyć w klasach I - III - mówił radny.

Sekretarz miasta Dorota Golał przekonywała, że reorganizacja wpłynie pozytywnie na nauczycieli.

- Ma zapobiec tego typu sytuacjom, że nauczyciel w przedszkolu nie ma pełnego etatu, w kolejnym przedszkolu, które będzie wchodziło w skład zespołu, będzie mógł uzupełniać ten etat. Nie jest naszą intencją zwalnianie pracowników - mówiła.

Przeciw reorganizacji jest Danuta Rafał, przewodnicząca ZNP.

- Grozi nam niź. Może byśmy pomyśleli o zmniejszeniu liczby dzieci w klasach - mówiła. - Dyrektorzy zostali powołani na pięcioletnią kadencję. Te kadencje im się nie skończyły. W takim przypadku wchodzi art. 19 ustawy o związkach zawodowych, tu jest już zmiana stanowiska, umów o pracę, zmiana pracy i płacy. Jeśli został im rok czy dwa do końca kadencji, po co powoływać nowego dyrektora? - dodawała.

Jacek Tomasiak, obecny na komisji jako członek Rady Rodziców w SP 1, uważa, że najpierw należało zapoznać Rady Rodziców z planowanymi zmianami.

- Nikt z nami się nie spotkał, były konsultacje na temat zakupu obiadów, a tu wywracanie systemu do góry nogami i radni dostają infor-



radny Artur Kuśmierzak

Wspólny Lubartów

- Nikt nie mówi o przenoszeniu dzieci z przedszkoli do szkół, dzieci zostają w przedszkolach jak dotychczas. Wiadomo, że w ramach reorganizacji będzie dyrektor główny, nie będzie dyrektorów, tylko będą kierownicy



radna Ewa Grabek

Inicjatywa dla Lubartowa

Obawiam się łączenia szkół i przedszkoli. Obawiam się, że w przyszłości dzieci z przedszkoli będą miały zajęcia w szkołach

mację na 7 dni przed sesją, a my jako rodzice dowiadujemy się od innych rodziców, którzy do nas zadzwonili - mówił.

- Jeżeli idzie się z taką reformą, to wiadomo, która placówka będzie w pierwszej kolejności do odstrzelenia i zostanie zamknięta. Więc pytanie proste: które z przedszkoli, bo je pierwsze dotknie niż demograficzny, zostanie zamknięte? Spoglądam na tę uchwałę i widzę, że jeden z zespołów będzie obejmował Szkołę nr 1 i Przedszkole nr 2. Zastanawiam się, jak ten naddyrektor tego zespołu będzie sobie radził z nadzorowaniem tej placówki? Drugi zespół: Szkoła Podstawowa nr 3, Przedszkole nr 4 i Przedszkole nr 5. Spójrzmy na topografię Lubartowa. Jakże ten naddyrektor będzie miał kontrolę nad tak rozrzuconymi placówkami? - pytał Jacek Tomasiak.

Dyskusja na komisji trwała około dwóch godzin.

Emocje na sesji

Na sesji 29 stycznia pojawiła się liczna grupa rodziców i nauczycieli z transparentami, m.in. „Dziecko to nie liczba w arkuszu. Najpierw dobro dziecka - potem struktury!”, „Nie burzcie tego, co działa”, „Najpierw dialog, potem decyzje”.

Burmistrz Krzysztof Pańnik na początku sesji powiedział:

- Wczoraj na komisji oświaty był ten temat bardzo szeroko dyskutowany, komentowany, była spora rzesza rodziców, jak również pracowników. Wczoraj na komisji oświaty padło niestety kilka nieprawdziwych informacji z ust dyrektora przedszkoli mówiących o tym, że nie miały panie dyrektorki żadnej wiedzy na temat tego, co planujemy, co chcemy zaproponować w toku dyskusji, analizy. Dochodzą do mnie informacje, że były rozsyłane różnego rodzaju SMS-y, w których były kolportowane nieprawdziwe informacje, a które spowodowały

kolnym w Lubartowie



Dziecko to nie liczba w arkuszu - głosił jeden z transparentów



Wśród osób, które przyszły na komisję oświaty 28 stycznia był Jacek Tomasiak - tym razem jako rodzic

wały, że państwo dzisiaj napisali na tych transparentach wiele ważnych słów, chcemy poświęcić jedną sesję Rady Miasta nadzwyczajną, żeby ten temat szczegółowo omówić. Przedstawimy państwu radnym jeszcze więcej informacji, które pozwolą państwu przeanalizować dokładnie, o czym my mówimy - mówił burmistrz.

Zapewniał, że nie ma zamiaru przenoszenia dzieci z przedszkoli do szkół, było to omawiane na spotkaniach z dyrektorami. Mówił, że nie będzie zwolnień w przedszkolach. Burmistrz złożył wniosek o zdjęcie punktu z porządku obrad czwartkowej sesji.

Projekt uchwały zdjęty z obrad

Wniosek burmistrza o zdjęcie projektu uchwały z porządku obrad poparli wszyscy radni.

Wypowiedź burmistrza o „nieprawdziwych informacjach” dotknęła dyrektorki przedszkoli. W punkcie wolne wnioski w ich imieniu wypowiedziała się dyrektorka Przedszkola nr 1 Małgorzata Szczepańska.

- Zostałyśmy na początku naszego spotkania oskarżo-

ne przez pana burmistrza, że rozsiewamy nieprawdziwe informacje, że rozsyłamy SMS-y dziwnej treści. Oburzyło nas to, nie ukrywam. W czasie przerwy spotkałyśmy się z panem burmistrzem. Mam nadzieję, że trochę sobie to wyjaśniliśmy, pan burmistrz nas przeprosił. Porozmawialiśmy na temat naszego niedoinformowania na temat powołania tych zespołów. Ustaliliśmy termin spotkania w poniedziałek o godz. 11. Pójdziemy na to spotkanie najpierw w cztery, jako dyrektorki przedszkoli. Najpierw spotkamy się my, bez udziału naszych pracowników, bez udziału rodziców. Będzie trochę mniej emocji, trochę mniej krzyków. Porozmawiamy, będziemy ustalać, mam nadzieję, że dowiemy się więcej szczegółów na temat naszej przyszłości. Następnie prześlemy wszystkie te informacje naszym pracownikom, rodzicom, myślę również, że dojdzie do takiego spotkania pana burmistrza z pracownikami naszymi, z rodzicami, że wszystkie pytania, jakie chcemy, będziemy mieli okazję zadać, pan burmistrz nam odpowie, wyjaśni wszystkie sprawy, które dla nas są niejasne. Na razie nic nie jest ustalone. Nie składa-

my broni, będziemy o nasze placówki walczyć - powiedziała.

Głos zabrał burmistrz Krzysztof Paśnik.

- Być może wczoraj na komisji padło zbyt wiele słów niezrozumienia, a zarazem złego przekazu z naszej strony, zbyt ubogiego. Być może z mojej strony emocje były za duże, mając tę wiedzę, którą mam, że nie chcemy nic zrobić negatywnego dla przedszkoli. Ktoś podsycia te emocje. Przeprosiłem panie dyrektor, że niepotrzebne były pewne słowa. Wracamy do rozmowy i rozmawiamy dalej. Nie byliśmy być może w stanie przekazać jednoznacznie tak szerokiej informacji, jakich państwo oczekiwali. Dlatego zrobimy krok do tyłu, prześlemy szczegółowe informacje paniom dyrektor. Jeśli będzie taka potrzeba i chęć, wybierzemy się do każdego z przedszkoli odrębnie i szczegółowo omówimy sytuację każdego z przedszkoli - mówił burmistrz.

- Nie mamy zamiaru likwidować przedszkoli ani przenosić klas zerowych do szkoły podstawowej, ani też ograniczać pomoc specjalistyczną - dodał.

Marcin Kusyk

Krok w stronę apelacji.

Po wyroku na burmistrza Kamionki

Obrona skazanego burmistrza Kamionki walczy dalej. Wykonała krok w kierunku złożenia apelacji.

W sprawie samorządowców z Kamionki odbyły się dwa procesy sądowe. Burmistrz był oskarżony o to, że w 2015 r. (jeszcze jako wójt, Kamionka została miastem w 2021 r.) zażądał od sekretarza gminy i ówczesnej skarbnik gminy części przyznanej im nagrody rocznej. Sekretarz miał przekazać mu 700 zł, skarbniczka miała dać mu pustą kopertę. To właśnie ona złożyła doniesienie. Sekretarz został oskarżony o to, że „udzielił swemu przełożonemu, wójtowi gminy, korzyści majątkowej w kwocie 700 zł”, co było częścią przyznanej mu nagrody rocznej w wysokości 3 tys. zł. Obaj oskarżeni nie przyznawali się do winy.

Pierwszy wyrok uchylony

Proces zaczął się w 2018 r. W lutym 2019 r. zapadł

wyrok. Wójt został wówczas skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Otrzymał zakaz pełnienia funkcji wójta przez trzy lata. Sekretarz był skazany na 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Obroncy obu samorządowców złożyli apelacje. Wskazywali na naruszenie przez Sąd Rejonowy reguł rzetelnego i bezstronnego postępowania, do jakiego mieli prawo oskarżenia. Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał im rację i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Uzasadnienie wyroku wysłane

Nowy proces rozpoczął się w 2024 r. Przed sądem stanął już burmistrz Kamionki i sekretarz gminy.

Wyrok w sprawie zapadł 30 października. Burmistrz Kamionki został uznany za winnego zarzucanego mu czynu. Sąd wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata i grzywny w wymiarze 1500

zł. Sąd orzekł przepadek równowartości korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 700 zł.

Byłego sekretarza sąd uznał za winnego popełnienia przestępstwa, ale zarzucane mu czyny miały zdaniem sądu mniejszą wagę, dlatego postępowanie wobec niego warunkowo umorzono. Sąd zasądził od niego 11 230 zł tytułem częściowego zwrotu wydatków postępowania.

Prokuratura Rejonowa w Rykach i obrońcy oskarżonych złożyli w listopadzie 2025 r. wnioski o uzasadnienie wyroku na piśmie. W ostatnich dniach stycznia uzasadnienia zostały wysłane. Wniosek o uzasadnienie wyroku jest wstępem do złożenia apelacji. Wyrok nie staje się prawomocny. Teraz strony procesy mają czas na złożenie właściwej apelacji do sądu odwoławczego.

Marcin Kusyk

Morsujący Firlej znowu zagrał w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy



Uczestnicy morsowania wskoczyli do przerębla w kształcie serca

Członkowie Morsującego Firleja w niedzielę 25 stycznia spotkali się na terenie GOSiR-Kulminacyjnym momentem wydarzenia był wspólny skok do lodowatej wody - uczestnicy morsowania wskoczyli do przerębla w kształcie serca, symbolicznie okazując swoje wsparcie i solidarność z WOŚP.

Na miejscu obecni byli także wolontariusze z puszkami, którzy kwestowali na rzecz Orkiestry, a atmosfera była pełna radości, uśmiechu i wzajemnej życzliwości - opisują Morsy swój udział w akcji. Po morsowaniu wszyscy spotkali się przy ognisku z kielbaskami, kawą i herbatą.

Marcin Kusyk



Morsy zakończyły imprezę przy ognisku

WÓJT GMINY MICHÓW

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy; BIP oraz na stronie internetowej www.gminamichow.pl znajduje się wykaz nieruchomości zabudowanej oznaczonej nr 569, obręb ewidencyjny Rudno gm. Michów przeznaczonej do oddania w najem na okres kolejnych 3 lat na rzecz dotychczasowego najemcy.

Uczniowie RCEZ na olimpiadzie „Rachunkowość w biznesie”. Błażej Iwan piąty w województwie!

Uczniowie z klas kształcących w zawodzie technik rachunkowości Dominik Gądek z klasy 4TR oraz Błażej Iwan z klasy 5TR uczestniczyli w etapie okręgowym Olimpiady „Rachunkowość w biznesie”.

W czasie zmagania na olimpiadzie uczestnicy musieli rozwiązać 20 pytań testowych wielo-



Błażej Iwan zajął piąte miejsce w województwie

krotnego wyboru oraz cztery zadania sytuacyjne, sprawdzające zarówno wiedzę teoretyczną, jak i umiejętność jej praktycznego zastosowania. Mieli na to 120 minut. W olimpiadzie wysokie miejsce zajął Błażej Iwan. Znalazł się na piątej lokacie w województwie.

Opiekunem uczniów była Justyna Włosek, nauczycielka przedmiotów ekonomiczno-rachunkowych w szkole.

Marcin Kusyk

Sukces uczniów ZS 2 w Wielkim Teście o Stefanie Żeromskim



W konkursie bardzo dobrze wypadli uczniowie I LO w ZS 2: Karolina Sagan (IV B) oraz Maksymilian Nowak (IV M)

Sukces uczennicy RCEZ. Maja wie wszystko o geologii

Maja Sadura zakwalifikowała się do II etapu VIII Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Geologicznej OKAWANGO.

Maja jest uczennicą klasy pierwszej technikum zawodowego kształcącego w zawodzie technik rachunkowości. OKAWANGO to ogólnopolski Konkurs Wiedzy Geologicznej, organizowany przez Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego i Wydawnic-

two Nowa Era. W VIII edycji konkursu Maja przygotowała autorską pracę w formie prezentacji pod tytułem „Historycznymi śladami ukrytymi w skałach”.

Maja w I etapie

- Wykazała się aktualną wiedzą dotyczącą zagadnień geologii ogólnej, procesów kształtujących powierzchnię ziemi i znajomości regionu. Samodzielnie zebrała informacje, często niedostępne w bibliotece, czy Internecie i dokonała samodzielnych ba-

dań terenowych. Cały zebrany materiał uporządkowała i zaprezentowała w swojej pracy - informuje RCEZ.

Praca Mai została wysoko oceniona przez ekspertów - geologów. Żeby zakwalifikować się do finałowego etapu, należało zdobyć minimum 60 punktów. Maja dzięki swojej pracy zdobyła 78 punktów. Jest jedną z 65. osób, które będą walczyć w II etapie.

Teraz etap finałowy

Finałowy etap zostanie rozegrany 22 - 25 marca w Eu-

ropejskim Centrum Edukacji Geologicznej w Chęcinach pod Kielcami. Na Maję czeka teraz samodzielne opracowanie tematów ogłoszonych przez organizatorów, następnie rozwiązywanie testu na temat procesów zachodzących na Ziemi, historii Ziemi oraz surowców naturalnych leżących na terenie Polski. Opiekunką uczennicy jest Katarzyna Malczewska, nauczyciel geografii w RCEZ.

Marcin Kusyk

Wielki Test o Stefanie Żeromskim to ogólnopolski konkurs organizowany przez Wydział Filologii Polskiej UMCS.

Był jednym z elementów obchodów Roku Stefana Żeromskiego. Wzięło w nim udział ponad 90 osób. W konkursie bardzo dobrze wypadli uczniowie I LO w ZS 2: Karolina Sagan (IV B) oraz Maksymilian Nowak (IV M), startujący w teście pod

kierunkiem Karoliny Oleksiejuk. Obydwójce otrzymali wyróżnienia. Gala wręczenia nagród odbyła się 16 stycznia. - Podczas uroczystości, oprócz nagród, czekała na delegację z Lubartowa miła niespodzianka - spotkanie z absolwentką ich szkoły - Julią Kożuch - studentką filologii polskiej i współorganizatorką wydarzenia - informuje ZS 2.

Marcin Kusyk

Drużyna RCEZ w Lubartowie na podium. Mistrzostwa Rejonu w Piłce Ręcznej Chłopców



Reprezentacja RCEZ zajęła II miejsce

Mistrzostwa Rejonu w Piłce Ręcznej Chłopców „Licealiada” 2025/26 rozegrano 20 stycznia w Hali ARENA AZOTY w Puławach.

W mistrzostwach zmagali się drużyny z powiatów ryckiego, opolskiego, puławskiego oraz

lubartowskiego. Były to zespoły, które zdobyły wcześniej mistrzostwo swoich powiatów. Na zawodach w Puławach drużyna RCEZ w Lubartowie sprawiła się bardzo dobrze, zajmując II miejsce w rejonie.

- Organizatorzy podkreślali, że sukces drużyn nie byłby możliwy bez zaangażowania i wspar-

cia trenerów. Zespół RCEZ do zawodów przygotowywał nauczyciel wychowania fizycznego Marek Filipiuk - informuje szkoła.

Marcin Kusyk

Uczniowie RCEZ w Lubartowie w finale ogólnopolskiego konkursu „Prawo w Biznesie KUL”

Do ogólnopolskiego finału zakwalifikowała się dwójka uczniów RCEZ. Kinga Marczak znalazła się w gronie najlepszych uczestników konkursu.

„Prawo w Biznesie KUL” to ogólnopolski konkurs organizowany przez Katedrę Negocjacji i Mediacji Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Uczniowie Technikum Ekonomicznego oraz Technikum Rachunkowości z Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie zakwalifikowali się do ogólnopolskiego finału, który odbył się 15 stycznia w Collegium Iuridicum w Lublinie.

Konkurs składał się z trzech etapów i dotyczył zagadnień negocjacji biznesowych. W I etapie drużyna przygotowała film na temat zadania z zakresu społecznej odpowiedzialności biznesu w oparciu o przepisy prawne. W II etapie uczestnicy rozstrzygali kwestię wniesienia powództwa o zapłatę



Reprezentanci RCEZ, Kinga Marczak (4TEK) i Dominik Gądek (4TR)

do sądu w kontekście prawa unijnego - informuje RCEZ.

Negocjacje w biznesie i wyróżnienie dla Kingi

Kinga Marczak (4TEK) i Dominik Gądek (4TR) reprezentowali szkołę w ogólnopolskim etapie.

Zadaniem zespołów było przeprowadzenie negocjacji z drużyną przeciwną, wcielając się w jedną

z firm podanych w kazusie. Wyróżnienie za wzorową postawę w przeprowadzonych negocjacjach otrzymała Kinga Marczak, która znalazła się w gronie najlepszych uczestników konkursu.

Opiekunem reprezentacji RCEZ była Justyna Włosek, nauczycielka przedmiotów ekonomicznych i rachunkowości.

Marcin Kusyk
LUB



Wojewoda lubelski kontra prezydent Lublina. Komorski przeciwnikiem Żuka w wyborach KO

LUBLIN: Jak wynika z medialnych informacji Krzysztof Komorski, wojewoda lubelski, wystartuje w wyborach Koalicji Obywatelskiej. Jego kontrkandydatem będzie Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.

Niebawem odbędą się wybory w Koalicji Obywatelskiej (nazwa partii została zmieniona w 2025 roku z nazwy „Platforma Obywatelska”). Swoją start na przewodniczących struktur regionalnych województwa lubelskiego ogłosili: lubelska europosłanka Marta Wcisło i lubelski poseł Michał Kraw-

czyk. Obojgu poparcia udzielił Krzysztof Żuk - prezydent Lublina.

Natomiast sam Krzysztof Żuk zamierza startować na przewodniczącego Powiatu Lubelskiego Koalicji Obywatelskiej w Mieście Lublin, co ogłosił 29 stycznia. Jego kontrkandydatem ma być Krzysztof Komorski. Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski wystartuje w wyborach na szefa KO w Lublinie.

- Do startu namawiali mnie członkowie KO, kilku szefów kół i nasi wyborcy. Na początku się wzbierałem, ale stwierdziłem w pewnym momencie, że czas wziąć te opinie mocniej do serca. Ciężko na mnie duża odpowiedzial-

ność w administracji publicznej w związku z zajmowanym stanowiskiem. Sądzę, że nadszedł moment, aby zaangażować się mocniej w struktury KO - powiedział redaktor Kuriera Lubelskiego, Krzysztof Komorski. - W pierwszej kolejności o swojej kandydaturze poinformowałem prezydenta Krzysztofa Żuka. Nie miał nic przeciwko. Dostałem też zgodę od władz krajowych. Te kandydatury pokazują, że jesteśmy partią demokratyczną, a nasza rywalizacja z prezydentem Żukiem będzie jedną z najciekawszych w historii lubelskiej KO.

Wybory planowane są na marzec.

Krzysztof Komorski

Krzysztof Komorski był w przeszłości zastępcą prezydenta Miasta Lublin ds. kultury, sportu i partycypacji.

W wyborach w 2018 w listy Koalicji Obywatelskiej uzyskał mandat radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego. Pełnił następnie funkcję wiceprezesa Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji „Bystrzyca” w Lublinie.

W wyborach w 2019 i 2023 bez powodzenia kandydował z ramienia KO do Sejmu. Wojewodą lubelskim jest od 2023 roku.

Joanna Niecko

Seniorka przechytrzyła oszusta

81-letnia mieszkanka Lublina odebrała telefon od osoby podającej się za pracownika poczty, a następnie od mężczyzny twierdzącego, że jest policjantem.

Oszust zapewnił seniorkę, że bierze udział w akcji rozpracowywania szajki przestępczej i nakazał przygotować posiadane oszczędności, aby wyrzucić je z balkonu w reklamówce.

Kobieta szybko zorientowała się, że jest ofiarą próby oszustwa. Powiadomiła o sytuacji syna oraz policję. W reklamówce zamiast pieniędzy znalazły się książki, które seniorka zrzuciła z balkonu wprost pod nogi oszusta.

43-letni mieszkaniec Olsztyna został zatrzymany przez wywiadowców i policjantów z wydziału „mienia”. Usłyszał zarzuty usiłowania oszustwa i na wniosek śledczych został tymczasowo aresztowany na dwa miesiące.

Magdalena Kołcon

Wzrost bezrobocia w woj. lubelskim! Młodzi w trudnej sytuacji

Przez cały 2025 roku bezrobocie w województwie lubelskim wzrosło o około 10 procent. Stopa bezrobocia jest znacznie wyższa niż w innych regionach kraju...

Według danych Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie bezrobocie w naszym województwie wzrosło o 10 proc. w ciągu ostatniego roku. Pod koniec 2025 roku stopa bezrobocia wyniosła 8,1 proc., kiedy średnia krajowa to obecnie 5,7 proc. Problem z pracą w Lubelskim jest więc wyraźnie zauważalny. Obecnie zarejestrowanych bezrobotnych jest już 61,4 tys. osób.

- Nastąpiło znaczne tąpnięcie w ofertach pracy, które są zgłaszane do służb zatrudnienia. Ich liczba spadła o około 30 proc. - mówił podczas sesji sejmiku Tomasz Pitucha, dyrektor WUP w Lublinie.

Pracodawcy zgłosili do urzędów w naszym województwie ok. 31 tys. ofert pracy, czyli o 15 tys. mniej niż przed rokiem. Do tego w ramach zwolnień grupowych ogłoszono chęć zwolnienia aż 2,3 tys. pracowników, z czego około połowa już straciła pracę.

Szczególnie trudna jest sytuacja na wschodzie województwa. W powiecie włodawskim bezrobocie to obecnie 17,8 proc., a w powiecie hrubieszowskim wynosi 16,3 proc.

Co więcej, problem wyraźnie dotyka osób młodych do 30. roku życia. W listopadzie odsetek bezrobotnych w tej grupie wiekowej wynosił aż 28,4 proc. - to najwyższy wynik w kraju.

Na aktywne formy wsparcia rynku pracy w naszym województwie zostanie przeznaczonych 108 milionów złotych. W 2025 roku ta kwota wyniosła 212 milionów złotych, ale nastąpił spadek finansowania z Funduszu Pracy - ze 122 milionów do zaledwie 16 milionów. Sytuacja na rynku pracy w kolejnych miesiącach może jeszcze bardziej ulec pogorszeniu.

Kacper Ciuksza

Romuald Lipko znów zabrzmi na kazimierskim Rynku!

W niedzielę, 8 lutego o godzinie 13 kazimierski Rynek wypełni się muzyką jednego z najwybitniejszych polskich kompozytorów - Romualda Lipko.

To już szósta edycja wydarzenia poświęconego jego pamięci. Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki organizuje wydarzenie poświęcone pamięci artysty, który w 2023 roku został pośmiertnie uhonorowany tytułem Honorowego



Romuald Lipko (1950 - 2020) lider budki Suflera związany był z Kazimierzem Dolnym, gdzie mieszkał wraz z żoną. Często można było spotkać go na kazimierskim Rynku. Przegrał z chorobą nowotworową

Obywatela Kazimierza Dolnego.

Tego dnia mieszkańcy i turyści będą mogli wspólnie śpiewać największe przeboje Lipko - utwory, które na stałe wpisały się w historię polskiej muzyki i serca fanów w całym kraju.

Dodatkową atrakcją będzie spotkanie z członkami legendarnego zespołu Budka Suflera, którzy opowiedzą o pracy z artystą i kulisy tworzenia niezapomnianych przebojów.

Agnieszka Gołębiowska

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA NA CMENTARZU KOMUNALNYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE
- hades-biala.pl
- KAMIENIARSTWO
- scalpro.pl
- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
- lignart.pl
- KWIACIARNIA
- poppyflowers.pl



HADES
Makymyuk i Wspólnicy

83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.

Aleje Jana Pawła II 25, Biała Podlaska
Wisznicka 1, Łomazy
Lecha Kaczyńskiego 1A, Międzyrzec Podlaski

R E K L A M A

08-504 Ułęż, Korzeniów 80
Surowce wtórne

KORNEX

z myślą o środowisku

SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH

OBSŁUGA FIRM

- odbiór makulatury
- odbiór folii

ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU

81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

OKNEX GMG
PRODUCENT

OKNA I DRZWI PCV

ŁUKÓW UL. ŁAPIGUZ 100

25/798 96 96

REG

NOWA SIEDZIBA

Tomasz Ogrodnik oddał niemal 95 litrów krwi i od ponad trzech dekad nieustrudzenie pomaga innym.

„Pomaganie to coś, co naprawdę daje sens życia”

Tomasz Ogrodnik - 50-letni mieszkaniec Puław, pochodzący ze Stanina od ponad trzydziestu lat regularnie oddaje krew i zachęca do tego setki innych osób.

Na jego koncie znajduje się już niemal 95 litrów oddanej krwi, co w przeliczeniu na uratowane istnienia oznacza pomoc dla kilku tysięcy pacjentów wymagających transfuzji w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia, a wynik ten stawia go w gronie najbardziej zasłużonych honorowych dawców krwi w całym województwie lubelskim.

Choć dziś jest znanym społecznikiem, prezesem Klubu Honorowych Dawców Krwi „Dar Życia” przy Grupie Azoty Zakładach Azotowych Puławy oraz byłym prezesem ogólnopolskiego Stowarzyszenia Honorowych Dawców Krwi Rzeczypospolitej Polskiej, początki jego drogi z krwiodawstwem były niezwykle skromne i zupełnie spontaniczne.

Zamiast do szkoły - do punktu krwiodawstwa

Jak wspomina Tomasz Ogrodnik, wszystko zaczęło się w czasach szkolnych, kiedy to w dniu planowanej klasówki semestralnej z języka polskiego postanowił, zamiast do szkoły, pojechać do szpitala w Łukowie, gdzie po raz pierwszy przekroczył próg punktu krwiodawstwa.

- To był impuls, który w tamtym momencie wydawał się drobnym i niewiele znaczący, a okazał się początkiem drogi na całe życie. Już wcześniej myślałem o oddawaniu krwi, ale brakowało mi odwagi i jakiegoś bodźca, a wtedy po prostu wsiałem w autobus i pojechałem do szpitala - opowiada.

Pierwsza wizyta w punkcie krwiodawstwa zapadła mu głęboko w pamięć, nie tylko ze względu na sam fakt oddania krwi, ale również przez atmosferę i emocje, które mu towarzyszyły. - Kiedy pani powiedziała do mnie „niech pan usiądzie”, byłem bardzo dumny, bo to było pierwsze „na pan” w moim życiu. Siedziałem się wtedy na niewygodnym krześle, rękę wkładało przez szybę, a krew spływała do pojemnika. Dzisiaj wygląda to zupełnie inaczej - wspomina.

Po oddaniu pierwszych 450 mililitrów krwi wyszedł ze szpitala z poczuciem, że zrobił coś naprawdę ważnego, a uczucie satysfakcji i świadomości pomocy drugiemu człowiekowi sprawiły, że bardzo szybko postanowił wracać do punktu krwiodawstwa regularnie.

- Oddawanie krwi nie uzależnia w sensie fizycznym, jak czasem ludzie mówią, ale uzależnia od pomagania i od tego uczucia, że zrobiło się coś dobrego dla kogoś zupełnie obcego - podkreśla.

Przez kolejne lata Tomasz Ogrodnik systematycznie oddawał krew, nie ograniczając się jedynie do krwi pełnej, ale reagując także na potrzeby dotyczące osocza oraz płytek krwi, które są szczególnie ważne w leczeniu pacjentów onkologicznych czy po ciężkich operacjach.

- Zawsze starałem się oddać to, na co w danym momencie było największe zapotrzebowanie - mówi.

Z czasem naturalnym krokiem stało się zachęcanie innych do włączania się w ruch honorowego krwiodawstwa.

Prężny „Dar Życia”

W Puławach powstał Klub HDK „Dar Życia”, który szybko stał się jednym z najprężniej działających w regionie, a sam Ogrodnik objął funkcję prezesa, koordynując nie tylko działalność klubu, ale również organizację dużych, regularnych akcji poboru krwi.

Szczególnie przełomowy okazał się rok 2015, kiedy zorganizowano pierwszą akcję krwiodawstwa przy Zakładach Azotowych Puławy. - Na początku przyszło zaledwie siedem osób i tylko kilka z nich oddało krew, ale wiedzieliśmy, że to dopiero początek - wspomina.

Z roku na rok liczba chętnych rosła, a wraz z nią rosła też skala organizowanych wydarzeń. Początkowo odbywały się dwie akcje w roku, później cztery, aż w końcu ustalił się rytm jednej akcji co dwa miesiące, co w praktyce oznaczało sześć dużych wydarzeń w ciągu roku.

Przed pandemią zainteresowanie było tak ogromne, że pojedynczy krwioobus nie był w stanie obsłużyć wszystkich chętnych, dlatego w jednym miejscu zaczęły pojawiać się nawet dwa autobusy do poboru krwi jednocześnie.

W kolejnych latach, dzięki



Tomasz Ogrodnik oddał niemal 95 litrów krwi i od ponad trzech dekad nieustrudzenie pomaga innym

współpracy z zarządem Zakładów Azotowych Puławy, akcje przeniesiono do przestronnej sali konferencyjnej, co znacznie poprawiło komfort zarówno dawców, jak i personelu medycznego.

Równocześnie rozpoczęto intensywną promocję wydarzeń w mediach społecznościowych, lokalnych portalach informacyjnych oraz poprzez plakaty rozwieszane w mieście. - Na początku wielu mieszkańców myślało, że akcje są tylko dla pracowników zakładów, ale szybko zaczęliśmy to prostować i zapraszać wszystkich - tłumaczy Ogrodnik.

Dziś w jednej akcji uczestniczy średnio od stu do stu dziesięciu osób, co czyni wydarzenia organizowane przez Klub „Dar Życia” jednymi z największych w województwie lubelskim.

Atmosfera podczas akcji daleka jest od szpitalnej surowości. Od kilku lat wydarzenia wspiera Koło Gospodyń Wiejskich z Góry Puławskiej, które przygotowuje domowe wypieki i ciepłe posiłki dla krwiodawców, a lokalne fir-

my dokładają drobne upominki i poczęstunki. - To wszystko buduje klimat i sprawia, że ludzie chętnie wracają, ale najważniejsza jest świadomość, że realnie pomagamy - dodaje.

Jak podkreśla, nie ma nic bardziej budującego niż widok uśmiechniętych ludzi schodzących z fotela po oddaniu krwi. - Każdy wie, że jedna jednostka krwi może uratować trzy życia, i to daje ogromną satysfakcję - dodaje.

Tomasz Ogrodnik wielokrotnie podkreśla również znaczenie samowystarczalności Polski w zakresie zasobów krwi. - Chodzi o to, żeby nigdy nie zabrakło krwi dla pacjentów i żebyśmy nie musieli jej sprowadzać z zagranicy - mówi.

Krem można oddać nawet sześć razy w roku

Dużą część swojej działalności poświęca także edukowaniu ludzi na temat zasad oddawania krwi oraz przeciwwskazań.

Wyjaśnia, że zdrowi mężczyźni mogą oddawać krew do sześciu razy w roku, a kobiety do czterech, przypominając jednocześnie o konieczności nawodnienia organizmu, zjedzenia lekkiego posiłku oraz unikania alkoholu przed donacją. Opoowiada również o czasowych wykluczeniach po tatuażach czy zagranicznych podróżach oraz o stałych przeciwwskazaniach zdrowotnych.

W trakcie setek akcji widział wiele różnych sytuacji, od stresu pierwszorazowych dawców po sporadyczne omdlenia. - Najczęściej zdarzają się u osób, które przyszły na czczo albo bardzo się denerwują - wyjaśnia.

Jedną z takich sytuacji zapadła mu szczególnie w pamięć, gdy kobieta po zobaczeniu worka z krwią straciła przytomność, a później przyznała, że nic nie jadła i długo czekała w kolejce. Podkreśla jednak, że dziś większość krwiodawców jest dobrze przygotowana, a wa-

Wszystko zaczęło się w czasach szkolnych, kiedy to w dniu planowanej klasówki semestralnej z języka polskiego postanowił, zamiast do szkoły, pojechać do szpitala w Łukowie, gdzie po raz pierwszy przekroczył próg punktu krwiodawstwa

- Oddawanie krwi nie uzależnia w sensie fizycznym, jak czasem ludzie mówią, ale uzależnia od pomagania i od tego uczucia, że zrobiło się coś dobrego dla kogoś zupełnie obcego - podkreśla Ogrodnik

runki oddawania krwi są na bardzo wysokim poziomie. - To niebo a ziemia w porównaniu z tym, co było kiedyś - mówi.

Poza krwiodawstwem Tomasz Ogrodnik angażuje się również w inne formy pomocy, m.in. w wolontariat zagraniczny. Kilka lat temu wyjechał do Gruzji, gdzie wraz z innymi wolontariuszami pomagał w wykańczaniu ośrodka dla osób niepełnosprawnych w Tbilisi, co było kolejnym ważnym doświadczeniem życiowym.

Przez dwie kadencje zasiadał również w Krajowej Radzie do spraw Krwiodawstwa przy Ministerstwie Zdrowia, gdzie mógł poznać system krwiodawstwa „od środka” i brać udział w konsultacjach dotyczących jego funkcjonowania.

Mimo upływu lat i ogromnego dorobku Tomasz Ogrodnik nie myśli o zakończeniu swojej działalności. - Dopóki zdrowie pozwoli, będę oddawał krew i zachęcał innych - deklaruje.

Lublin świętuje Ambasadorów, gwiazdą wieczoru – Natalia Kukulska

W Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie odbyła się XXVII Gala Ambasadora Województwa Lubelskiego.

Uroczystość połączono z jubileuszowym podsumowaniem XX edycji projektu gospodarczego Marka Lubelskie. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele firm, instytucji i świata kultury, a scenę wypełniły zarówno przemówienia, jak i muzyka. Gali towarzyszył utwór „Stellar Fission” w wykonaniu Trio Gabrieli Żmigrodzkiej z zespołem, który otworzył wydarzenie w wyjątkowy sposób.

Certyfikaty Marka Lubelskie dla dziesięciu firm

Podczas gali wręczono certyfikaty XX edycji Marki Lubelskie. W jubileuszowej edycji certyfikaty otrzymało dziesięć kolejnych podmiotów:

- Alma Sidor Sp. z o.o.
- GOLDSUN Radosław Szewczuk
- JUKKI POLAND Sp. z o.o.
- MONOGO Sp. z o.o.
- P.W. MAR-JOLA BI M. i T. WILDERLIK – Sp. z o.o.
- POLSKIE ZIOŁA Sp. z o.o.
- SQINIC Joanna Karpińska
- Stalprodukt-Zamość Sp. z o.o.
- WOD-BUD Sp. z o.o.
- Zakład Przetwórstwa Mięsa Matthias Sp. z o.o.

Firmy te działają w branżach spożywczej, usługowej, odzieżowej, IT, produkcyjno-mechanicznej, rolniczo-ogrodniczej i budowlanej.

Ambasadorzy Województwa Lubelskiego 2025

Tytuł Ambasadora Województwa Lubelskiego jest przyznawany od 1999 roku. Wyróżnieni otrzymują statuetkę zaprojektowaną przez rzeźbiarza Sławomira Miesleszko, wieloletniego profesora UMCS w Lublinie. Laureaci tegorocznej gali:

Firma: Port Lotniczy Lublin S.A. – lotnisko obsłużyło w 2025 roku rekordową liczbę 471 101 pasażerów, a terminal cargo zwiększył potencjał logistyczny regionu.

Instytucja: Pracownia Studiów nad Holokaustem Żydów Polskich i Europejskich KUL – instytucja dokumentuje losy ludności żydowskiej w regionie i prowadzi międzynarodowe projekty edukacyjne.

Osoba: Kacper Madejek – muzyk, kompozytor i pedagog, absolwent Uniwersytetu Nowojorskiego i Yale School of Music, laureat międzynarodowych nagród, wykonawca na prestiżowych festiwalach na całym świecie.

REG



Podczas gali wręczono certyfikaty XX edycji Marki Lubelskie. Nagrodzeni



Port Lotniczy Lublin uzyskał tytuł Ambasadora Województwa Lubelskiego w kategorii firma. W ostatnich miesiącach lotnisko notowało znaczący wzrost aktywności - jednak prezes Portu oświadczył, że dziś pracuje w firmie ostatni dzień

Mateusz Orzechowski

prezes Grupy Wydawniczej Wspólnota

- To dla nas duży zaszczyt, że nasza firma, biorąc udział w pracach kapituły, mogła współdecydować o wyborze laureatów. Dziękuję Jurkowi Szubiel, który reprezentował Wspólnotę na posiedzeniu

Dodatkowo przyznano tytuły Ambasadora Specjalnego:

Czesław Lang – wicemistrz olimpijski i dyrektor generalny Tour de Pologne, promujący region poprzez międzynarodowe wydarzenia sportowe.

Kameralna Orkiestra Akordeonowa Arti Sentemo, która koncertuje w Polsce i za granicą, zdobywając międzynarodowe nagrody, statuetkę odebrał Zbigniew Czuryło – dyrygent i pedagog, twórca.

Program artystyczny i młodzi mistrzowie

Uroczystość urozmaiciły występy artystyczne. 9-letnia Luiza Just, multimedialistka mistrzostw świata w fitnessie artystycznym, zaprezentowała precyzyjny i dynamiczny pokaz akrobatyczny. Gali towarzyszył także koncert Natalii Kukulskiej, która wykonała utwory ze swojej najnowszej płyty „Dobrostan”.

Ewa Jaszczyk



Nagrodzona tytułem Ambasadora Pracownia Studiów nad Holokaustem Żydów Polskich i Europejskich specjalizuje się w badaniach naukowych oraz działaniach dokumentacyjnych dotyczących Holokaustu. Marszałek Stawiański entuzjastycznie przyjął werdykt kapituły. Podkreślił wagę dania odporu zwłaszcza propagandzie niemieckiej wmanewrowującą Polaków w odpowiedzialność za mordowanie Żydów



Wielkie brawa dla doskonałego Arti Sentemo, które w swojej 14-letniej historii dało 350 koncertów! Bilety na ich występy, na ponad tysięcznych salach wyprzedają się z wyprzedzeniem, do ostatniego miejsca

R E K L A M A

TARGI ROLNICZE AGRO-PARK EDYCJA XVIII 7-8 LUTEGO 2026 | LUBLIN

NAJWIĘKSZE GWIAZDY INTERNETU

NAJMNIEJSZE CIĄGNIKI

REKORDOWA EDYCJA! PONAD 140 FIRM
30 FIRM PIERWSZY RAZ W LUBLINIE

NIE STÓJ W KOLEJCE - KUP BILET ON-LINE!

KONKURS DLA ZWIEDZAJĄCYCH - DO WYGRANIA 10000 ZŁ!

UL. DWORCOWA 11, LUBLIN
WWW.AGROPARK.PL

ORGANIZATOR

TARGI
LUBLIN

PARTNER STRATEGICZNY



SKAVSKA AGRO

Małżeństwo zgotowało piekło 16 psom.

Zaniedbane, wygłodzone i w fatalnych warunkach

Psy były skrajnie zaniedbane, wygłodzone, przywiązane na łańcuchach przy prowizorycznych schronieniach, z blach, desek i pustaków.

- Dzielnicy ustalili, że na terenie jednej z posesji terenie gminy Mircze w pow. hrubieszowskim właściciel przetrzymuje psy w złych warunkach. Jak się okazało, na miejscu było 16 psów. Większość zwierząt była przywiązana na łańcuchach przy prowizorycznych schronieniach. Niektóre psy chodziły luzem po nieogrodzonej posesji. Schronienia dla psów były wykonane z różnych starych arkuszy, blach, płyt eternitowych, szyby samochodowej, desek, pustaków, które były oparte o ściany budynków, drzewa lub maszyny rolnicze. Uwiązane na łańcuchach psy nie miały przy schronieniach wody ani pożywienia. Łańcuchy były zbyt krótkie, poskręcane lub oplątane o elementy maszyn rolniczych - informuje aspirant sztabowy Edyta Krystkowiak z KPP w Hrubieszowie.

Policjanci powiadomili Urząd Gminy w Mirczu oraz lekarza weterynarii. Lekarz weterynarii stwierdził, że zwierzęta są skrajnie zaniedbane, a ich warunki bytowania są bardzo złe. Na miejsce przyjechali wolontariusze fundacji działającej na rzecz ochrony zwierząt. Wolontariusze zabrali wszyst-



Zwierzęta trafiły pod opiekę fundacji działającej na rzecz ochrony zwierząt

kie psy i zaopiekowali się nimi. 52-letni małżonkowie, którzy są właścicielami zwierząt, odpowiadają przed sądem za znęcanie się nad zwierzętami.

Policja przypomina i apeluje

W związku z niskimi temperaturami policjanci przypominają, że opiekunowie zwierząt są odpowiedzialni za zapewnienie im odpowiednich warunków, które uchronią zwierzęta przed wyziębieniem.

- Pamiętajmy, że buda psa powinna być dobrze ocieplona, uszczelniona, odizolowana od podłoża i osłonięta od wiatru. Należy wyścielić ją w środku słomą, a nie

kocami, które nabierają wilgoci, co stwarza jeszcze gorsze warunki dla pupilów. Pamiętajmy o ciepłym, wysokoenergetycznym posiłku i o dostępie do niezamrożonej wody. Jeśli mamy możliwość, na czas dużych mrozów zapewnijmy naszym pupilom legowisko w garażu czy innym pomieszczeniu gospodarczym. Zapewnijmy również psu możliwość swobodnego ruchu. Brak ruchu to podstawowy czynnik wychłodzenia organizmu. W okresie silnych mrozów należy zapewnić mu większą dawkę aktywności. Przypominamy, że zabrania się trzymania zwierząt domowych na uwięzi w sposób stały dłużej niż 12 godzin w ciągu doby

- przypomina aspirant sztabowy Edyta Krystkowiak.

Policja apeluje, aby o wszystkich przypadkach zwierząt utrzymywanych w niewłaściwych warunkach podczas mrozów, powiadamiać odpowiednie służby. Zgłoszenie potencjalnego zagrożenia jest również możliwe za pośrednictwem Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa lub Zielonej Strefy - jest to miejsce, gdzie znajdziesz informacje o adresach email do jednostek policji, za pośrednictwem których możesz przekazać nam swoje spostrzeżenia. W sprawach pilnych należy dzwonić pod numer alarmowy 112.

Joanna Niecko



Schronienia dla psów były wykonane z różnych starych arkuszy, blach, płyt eternitowych, szyby samochodowej, desek, pustaków, które były oparte o ściany budynków, drzewa lub maszyny rolnicze



Zwierzęta trafiły pod opiekę fundacji działającej na rzecz ochrony zwierząt



Łańcuchy były zbyt krótkie, poskręcane lub oplątane o elementy maszyn rolniczych

O sprawie, którą opisaliśmy, napisał później portal Jawny Lublin

Wójt podejrzany o prowadzenie auta pod wpływem alkoholu. Zadziwiające tłumaczenie

„Wspólnota” jako pierwsza napisała o tym, że wójt gminy Niedźwiada jest podejrzany o to, iż kierował samochodem, mając ponad promil alkoholu w wydychanym powietrzu. O sprawie napisał ostatnio portal Jawny Lublin. Marek Kubik przedstawił w rozmowie z dziennikarzem zaskakujące wytłumaczenie swojego postępowania.

Chodzi o zdarzenie z 20 grudnia ub.r., gdy do kontroli drogowej na terenie powiatu parczewskiego, a konkretnie w miejscowości Tyśmienica w gminie Parczew, policja zatrzymała auto prowadzone przez Marka Kubika, wójta gminy Niedźwiada.

- Prokuratura Rejonowa w Parczewie nadzoruje postępowanie przeciwko Markowi K.



W rozmowie ze „Współnotą” Marek Kubik odmówił komentarza

podejrzanemu o to, że w dniu 20 grudnia 2025 roku prowadził w ruchu lądowym ustalony samochód, znajdując się w stanie nietrzeźwości określonym na poziomie przy pierwszym badaniu 0,53 mg/l (1,11 promila - przyp. red.) przy drugim badaniu 0,56 mg/l (1,18 promila - przyp. red.) alkoholu w wydychanym powietrzu - informuje prokurator Marek

Zych, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

- Funkcjonariusze zatrzymali Marka K. do kontroli drogowej, gdyż w ocenie policjantów jechał za szybko. Zatrzymano jego prawo jazdy - dodaje prokurator Marek Zych.

W rozmowie ze „Współnotą” Marek Kubik odmówił komentarza.

O sprawie napisał później portal Jawny Lublin. Jak zaznacza portal, w rozmowie z dziennikarzem Jawnego Lublina, wójt także nie był zbyt rozmowny. Udzielił jednak krótkiej wypowiedzi, z której wynika, że... nie prowadził wówczas auta jako wójt, tylko rolnik.

JL: Odniesie się pan jakoś do tej sytuacji, kiedy pan kierował po pijanemu?

- Ja nie chcę się odnosić, bo ja jeszcze nie mam postawionych faktycznie zarzutów. Nie jechałem tam jako wójt, tyl-

ko jako rolnik po tlen dla ryb przed świętami i tyle.

JL: Ale pan jest osobą publiczną.

- Jestem osobą publiczną, ale nie mam obowiązku komentować - to zapis rozmowy z wójtem, opublikowany na Jawnym Lublinie.

Za czyn, którego miał dopuścić się wójt gminy Niedźwiada, grozi do trzech lat pozbawienia wolności.

Marek Kubik zastrzegł w rozmowie z dziennikarzem „Współnoty”, że zezwala na opisywanie go pełnym imieniem i nazwiskiem oraz publikację jego wizerunku.

Dominik Smagała

Na widok policji próbował uciekać. Za kierownicą 13-latek, obok nietrzeźwy ojczym

Policjanci zatrzymali kierującego Volkswagenem, który miał kierować pojazdem bez wymaganych uprawnień. Za kierownicą auta siedział 13-latek, a na fotelu pasażera jego 47-letni ojczym, od którego wyczuwalna była silna woń alkoholu.

Policjanci zatrzymali na terenie gminy Hrubieszów kierującego Volkswagenem, który miał jechać bez wymaganych uprawnień.

Próbował uciekać

- Na widok radiowozu próbował uciekać, jednak policjanci uniemożliwili mu dalszą jazdę. Po za-

trzymaniu jeden z funkcjonariuszy podbiegł do auta i wyjął kluczyki ze stacyjki. Jak się okazało, za kierownicą siedział 13-latek, a na siedzeniu pasażera jego 47-letni ojczym. Od mężczyzny wyczuwalna była silna woń alkoholu. Podczas interwencji mężczyzna używał słów nieprzystojnych oraz odmówił przyjęcia mandatu - informuje aspirant sztabowy Edyta Krystkowiak z KPP w Hrubieszowie.

Sprawa trafi do sądu w związku z popełnieniem przez 47-latkę wykroczeń. O zdarzeniu również zostanie poinformowany Sąd Rodzinny i Nieletnich.

Joanna Niecko

R E K L A M A

UBOJNIA ZWIERZĄT RZEŹNYCH SP. ZO. O.
B.M. DOBROWOLSKIE
 x skup bydła x dorosłe
 x byki x skup koni
 x jałówki
 Kom. 511 660 072, 502 690 528
 tel/ fax +48 25 797 41 38
 e-mail: ubojniadobrowolska@o2.pl
 Stare Kobiątki 106 21-450 Stoczek Łukowski



Psy z Sobolewa trafiły do Puław.

„Przy kojcach znaleźliśmy drewniane pałki”

Miejscowe organizacje prozwierzęce brały udział w ewakuacji schroniska, o którym mówi cała Polska. - Kiedy weszliśmy na teren, zgaszono światła - opowiada Agnieszka Wójcik, prezes Fundacji Przyjazna Łapa „Po ludzku do zwierząt”.

Już od kilku dni opinia publiczna żyje informacją o możliwych zaniedbaniach w schronisku dla zwierząt w Sobolewie koło Garwolina na Mazowszu. Sprawa zyskała szeroki rozgłos po interwencji znanej piosenkarki Doroty Rabczewskiej. Podczas spotkania z wójtem gminy, Maciejem Błachnio, Doda zaprezentowała mediom zdjęcia zwierząt ukazujące ich stan przed przyjęciem do schroniska oraz po kilku tygodniach pobytu w placówce.

W odpowiedzi na to miłośnicy zwierząt i organizacje prozwierzęce zjawily się w Sobolewie, by zaprotestować przeciwko praktykom realizowanym w „Happy Dog”. Manifestacja zakończyła się decyzją o zamknięciu schroniska, którą wydał Powiatowy Lekarz Weterynarii w Garwolinie.

Jak donosi Onet.pl, placówka miała zostać zamknięta z powodu niewłaściwej opieki nad zwierzętami i ich złym stanem, ale z powodu braku wykazu zwierząt przebywających w placówce.

„Braliśmy psy, których nie chciały inne organizacje”

O schronisku w Sobolewie dobrego zdania nie mają także organizacje prozwierzęce, działające na terenie powiatu puławskiego i ryckiego.

- Nasi przedstawiciele jako jedyni weszli na teren schroniska już w 2024 r. i odkryli dramat psów, w tym m.in. maszynkę do mielenia mięsa z zabijanych tam psów. Podczas rozmowy z właścicielem odkryliśmy, że człowiek ten nie jest w stanie przedstawić jakiegokolwiek dokumentacji dotyczącej rzekomych adopcji psów z terenu Dębina. Już rok

wcześniej przyjmowaliśmy psy i koty z Dębina, żeby tylko tam nie trafiały. Było to na tamten moment ok. 20 zwierząt. Napisalam publiczną petycję do ówczesnej burmistrz Dębina Beaty Siedleckiej. To był początek walki, która po inspekcji zakończyła się zakończeniem współpracy Dębina z Drewnikiem. To samo zrobiła za chwilę gmina Steżyca - opowiada Anna Filipowska ze Stowarzyszenia „Ekipa Uszy do Góry”.

Organizacja tłumaczy, że przystąpiła do grupy na Facebooku „Psy z biletem do Sobolewa”, przyjmując pod swoje skrzydła 12 psów.

- W tym olbrzymia Barona, dla którego specjalnie kupiliśmy samochód, żeby wozić go do weterynarza oraz ogromną budę z kojcem - dodaje Anna Filipowska.

- Braliśmy psy, których nie chciały żadne organizacje w Polsce - lękliwe, agresywne. Spidi, Baron, Lolek, Spytka to uratowane ostatnio. Wiele razy dosłownie ścigaliśmy się z hylem, żeby na miejscu być przed nim. Zawsze byliśmy szybsi. Jeszcze w tym momencie mam w domu pieska Spytka uratowanego z tej grypy właśnie. Nawet o 1 w nocy przyjeżdżały psy, żeby rano już Marian D. nie miał czego zabierać z gminnych kojców - opowiada miłośniczka zwierząt.

Przedstawiciele Stowarzyszenia byli obecni na obu protestach w Sobolewie.

- Podczas ostatniego protestu nasze trzy dziewczyny dostały się na teren schroniska i wyciągnęły z bud na prośbę OTOZ Animals z Warszawy najbardziej lękliwe psy, które nie wychodziły do ludzi i reagowały agresją. Jeden ugryzł mnie w twarz, ale co tam

przekonałam go ostatecznie. Wszystkie przekazaliśmy OTOZ. My wróciliśmy tylko z 4 szczeniakami z szosy. Byłam osobiście u D. podczas protestu. Chcieliśmy zabrać wszystkie koty. Ale nie pozwolił - relacjonuje Anna Filipowska.

„Sobolew” - synonim piekła

W podobnym tonie wypowiada się Fundacja Przyjazna Łapa „Po Ludzku do Zwierząt”. - Dla osób działających na rzecz zwierząt nazwa „Sobolew” od lat była synonimem piekła. To była wiedza powszechna w środowisku. Mimo że nasza Fundacja



Jedną z organizacji z naszego terenu, która brała czynny udział w ewakuacji schroniska w Sobolewie, było Stowarzyszenie „Ekipa Uszy do Góry”. Przedstawiciele organizacji brali udział także we wcześniejszych protestach

działa od ponad 13 lat, przez ten czas robiliśmy wszystko, aby żaden podopieczny, który trafił w nasze ręce, nigdy nie znalazł się w tym miejscu - mówi prezes Fundacji Agnieszka Wójcik.

Co budziło niepokój?

- W zasadzie wszystko. Sobolew to była „czarna dziura”. Historie właścicieli, którzy nie mogli odzyskać odłowionych psów, zwierzęta, po których ślad ginął, i co najważniejsze - hermetyczne zamknięcie tego miejsca. Brak wolontariatu, który jest standardem w cywilizowanych schroniskach, był dla nas jasnym sygnałem, że dzieje się tam źle. Internet jest pełen świadectw o tym miejscu, a brak transparentności tylko potwierdzał najgorsze przypuszczenia - tłumaczy.

Agnieszka Wójcik zwraca uwagę, że podobnie, jak inne organizacje, tak i Przyjazna Łapa alarmowała samorządy o sytuacji w schronisku w Sobolewie. Ale, jak podkreśla to problem systemowy.

- Samorządy w pobliżu Puław, kierując się jedynie kryterium najniższej ceny, wciąż podpisywały umowy z Sobolewem. Jako Fundacja zawsze negatywnie opiniowaliśmy takie decyzje, ale przez lata brakowało skutecznego sposobu prawnego, by przebić ten mur obojętności urzędniczej, mimo że wiedza o warunkach tam panujących była dostępna - mówi.

Co prawda z uwagi na inne prowadzone akurat działania, wolontariusze Przyjaznej Łapy nie brali bezpośredniego udziału w protestach, ale zjawili się w Sobolewie w sobotę, 24 stycznia podczas ewakuacji zwierząt.

- Zabezpieczyliśmy dwa psy. Jako organizacja nieposiadająca jeszcze własnego azylu, a opierająca się na domach tymczasowych, musimy pomagać odpowiedzialnie - mierzyć siły na zamiary. Obecnie mamy pod opieką 12 psów. Decyzja o zabranie „tylko” dwóch była trudna, ale podyktowana troską o to, by zapewnić im realną, a nie tylko teoretyczną pomoc. Dzięki mobilizacji wielu organizacji po tej nocy w Sobolewie nie został już żaden pies - tłumaczy Agnieszka Wójcik.

W jakim stanie są te zwierzęta? - pytamy.

- Fizycznie ich stan nie jest tragiczny, ale psychicznie są to psy złamane - załknięte, wycofane, smutne. Tak nie zachowuje się zwierzę, które miało dobrą opiekę. Psy, które zastaliśmy na miejscu podczas interwencji, były przerażone. Jeden z nich wykopał sobie w ziemi jamę, w której próbował ukryć się przed wzrokiem człowieka. Przy kojcach znaleźliśmy drewniane pałki - możemy się tylko domyślać, do czego służyły, ale reakcje psów mówią same za siebie. Sama akcja przejścia była

traumatyczna - czekaliśmy od 18 do 4 rano na dopełnienie formalności. Mieliśmy wrażenie, że urzędnikom zależy głównie na tym, by nie ponosić kosztów leczenia. Kiedy weszliśmy na teren, zgaszono światła - co odebraliśmy jako złośliwość i próbę utrudnienia ratunku - opowiada prezes „Przyjaznej Łapy”.

Co stanie się z psami, które trafiły do Puław?

- Na ten moment psy są bezpieczne i przechodzą szczegółowe badania weterynaryjne. W pierwszej kolejności sprawdzamy, czy nie są poszukiwane przez dotychczasowych właścicieli. Jeśli nikt się po nie nie zgłosi, rozpoczniemy proces socjalizacji i szukania nowych, odpowiedzialnych domów - są już pierwsze zgłoszenia. To dopiero początek ich drogi do normalności. Mamy również nadzieję, że pozostałe psiaki, które mamy pod swoją opieką znajdą odpowiedzialne domy - nie trafiły do nas po tak medialnej akcji, jak zamknięcie Sobolewa, ale również zasługują na szansę na normalne życie i miłość człowieka - mówi Agnieszka Wójcik.

Psy w „Dobrych Łapkach”. Jeden ma w ciele śrut

Trzy psy z Sobolewa ewakuowała także puławska Fundacja „W dobrych łapkach”

Fundacja Przyjazna Łapa „Po ludzku do zwierząt”

Psy, które zastaliśmy na miejscu podczas interwencji, były przerażone. Jeden z nich wykopał sobie w ziemi jamę, w której próbował ukryć się przed wzrokiem człowieka

Stowarzyszenie „Ekipa Uszy do Góry”

Wiele razy dosłownie ścigaliśmy się z hylem, żeby na miejscu być przed nim

- Zachowanie zwierząt w Sobolewie wiele mówi o tym, jak były tam traktowane. Nasza trójka z boksu nr 41 dopiero przekonuje się, że człowiek może nie tylko krzywdzić, ale i być dobry - piszą wolontariusze organizacji na jej oficjalnym profilu na Facebooku.

Psiaki przechodzą teraz szczegółowe badania. U jednego z nich prześwietlenie wykazało śrut w ciele.

- Na ten moment nie wiemy, czy to pamiątka z czasów życia w schronisku, czy tego przed nim. Dopiero prześwietlenia kolejnych psiaków dadzą nam większe podstawy do oceny, czy był to jeden ze sposobów „zajmowania się” zwierzętami w Sobolewie - donosi Fundacja „w dobrych łapkach”.

Wszystkie zabezpieczone przez Fundację psy mają zapewnione domy tymczasowe. Na swoim profilu w mediach społecznościowych „W dobrych łapkach” publikuje ich zdjęcia i apeluje do ewentualnych właścicieli o kontakt.

- Jeśli ktoś rozpoznaje w naszych psiakach swojego byłego pupila, prosimy o kontakt. Zostaną one jednak zwrócone dopiero po diagnostyce i udowodnieniu właścicielstwa - tłumaczą wolontariusze.

Jeśli nikt się nie zgłosi, będą szukali psiakom nowych domów.

Marta Pietroni

Sąd: Zamiarem Leszka L. nie było przestraszenie byłej żony czy spowodowanie u niej drobnych obrażeń

Winny usiłowania zabójstwa byłej żony. Linia obrony dotyczyła zawodu masarza i uboju świń

Zwabił byłą żonę do garażu, by za chwilę chwycić za nóż. Leszka L. spod Białej Podlaskiej oskarżono o usiłowanie zabójstwa. Obrona dowodziła: skoro 50-latek był masarzem i ubijał nawet kilkusetkilogramowe świnię, to - jeśliby tylko chciał - zabiłby i pokrzywdzoną. A skoro do tego nie doszło, to nie miał takiego zamiaru. Sąd ogłosił wyrok 29 stycznia.

Popchnął, przyduślił i zadawał ciosy

Jak ustalili śledczy, Leszek L. 20 sierpnia ub.r. zwabił byłą żonę do garażu, zaszedł ją od tyłu, popchnął, a gdy ta upadła, przyduślił do ziemi i zadał trzy ciosy nożem w okolice klatki piersiowej i inne okolice ciała, powodując u pokrzywdzonej kilka ran, jednak głównie powierzchownych. 50-latek nie osiągnął celu - jakim zdaniem prokuratora było zabójstwo - ze względu na postawę obronną ko-

biety i pomoc udzieloną jej przez syna, który odciągnął napastnika od pokrzywdzonej.

- Pokrzywdzona z obrażeniami ciała trafiła pod opiekę lekarzy. Policjanci zatrzymali 50-latkę, który jest byłym mężem kobiety. Para po rozwodzie nadal mieszkała razem w domu w gminie Biała Podlaska. W chwili zatrzymania Leszek L. był nietrzeźwy: miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

Nie tylko usiłowanie zabójstwa

Leszek L. trafił do aresztu, w którym przebywa do tej pory. Prokurator postawił mu zarzut usiłowania zabójstwa byłej żony, ale nie tylko. Ponadto 50-latek odpowiadał za znęcanie się psychiczne i fizyczne nad żoną. Według ustaleń śledczych, będąc pod wpływem alkoholu miał m.in. wszczynać bezpodstawne awantury, rzucać przedmiotami czy też uderzyć kobietę otwartą dłoń w twarz. Znęcanie się miało dotyczyć także trójki jego dzieci.

Do zarzucanych mu czynów Leszek L. się nie przyznał. Nie potrafił wyjaśnić prokuratorowi tego, co zaszło w garażu.

Linia obrony: zajmował się



Sąd uznał Leszka L. za winnego wszystkich zarzucanych mu czynów, w tym usiłowania zabójstwa byłej żony. Najbliższe lata 50-latek z gminy Biała Podlaska ma spędzić za kratami

Łukasz Obłóza, sąd okręgowy w Lublinie Czym innym jest ubój trzody czy rozbiór mięsa, a czym innym zaatakowanie człowieka, który podejmuje walkę o swoje życie

ubojem trzody chlewnej

czynów.

Podczas procesu przed Sądem Okręgowym w Lublinie 50-latek konsekwentnie nie przyznawał się do usiłowania zabójstwa oraz pozostałych, z zarzuconych mu

- Linia obrony oskarżonego koncentrowała się na próbie wykazania, że gdyby rzeczywiście chciał byłą żonę zabić, to mógłby to z łatwością uczynić. A to, że nie doszło tragicznego skutku,

dowodzi właśnie tego, że oskarżony nie chciał tego uczynić. Dlaczego? Dlatego, że oskarżony z zawodu jest masarzem, zajmował się ubojem trzody chlewnej, nawet kilkuset kilogramowych świń. Ta linia obrony zmierzała do wykazania, że kobieta o wadze kilkudziesięciu kilogramów nie była dla niego żadnym przeciwnikiem. Nie wchodząc w szczególności sposobów uboju trzody chlewnej, w ocenie sądu czym innym jest ubój trzody czy rozbiór mięsa, a czym innym zaatakowanie człowieka, który podejmuje walkę o swoje życie. A trzeba pamiętać, że sprawca miał około 1,5 promila alkoholu we krwi, co też skuteczność jego działań na szczęście osłabiła - opisał później sędzia Łukasz Obłóza.

Zdenerwował się po rozmowie z kuratorką sądową

Wyrok zapadł w czwartek, 29 stycznia. Sąd uznał Leszka L. za winnego wszystkich zarzucanych mu czynów, w tym usiłowania zabójstwa byłej żony, za co skazał go na karę 10 lat i trzech miesięcy pozbawienia wolności.

- Oskarżony w rozmowie z kuratorką sądową dowiedział się, że na następny dzień planowane

jest posiedzenie sądowe w przedmiocie zarządzenia wykonania wobec niego kary pozbawienia wolności, a postępowanie zostało zainicjowane przez byłą żonę. Wzbudziło to w nim zdenerwowanie - ustalił sąd, co zreferował w czwartek sędzia Łukasz Obłóza.

Podczas ataku w garażu kobieta zdołała wytrącić nóż z ręki Leszka L., ale ten chwycił za kolejną. Matkę uratował syn, który obezwładnił 50-latkę.

- Trudno zakwalifikować czyn oskarżonego inaczej, niż usiłowanie zabójstwa, biorąc pod uwagę: rodzaj użytych narzędzi, sposób zadawania ciosów, ich dynamikę i siłę, wymierzenie ciosów w okolice serca, determinację sprawcy. To wszystko dowodzi, iż zamiarem Leszka L. było spowodowanie śmierci, a nie przestraszenie byłej żony czy spowodowanie u niej drobnych obrażeń ciała - podkreślił sędzia.

W czwartek w sądzie na ogłoszeniu wyroku nie było ani prokuratora, ani oskarżonego oraz jego obrońcy. Wyrok nie jest prawomocny, co oznacza, że strony mogą wnieść od niego apelację. Niezależnie od tego Leszek L. decyzją sądu pozostaje w areszcie.

Dominik Smagała

Na poczet kary zaliczono jej nieco ponad roczny pobyt w areszcie

Rozbiór mięsa zakończony tragedią. 55-letnia kobieta skazana na długą odsiadkę

Zaledwie cztery rozprawy wystarczyły Sądowi Okręgowemu w Lublinie, by rozstrzygnąć kwestię zbrodni w Niedźwiadzie Kolonii (pow. lubartowski), gdzie śmiertelnie ugodzony nożem został 43-letni mężczyzna. Jego konkubina, oskarżona o zabójstwo, dowodziła, że był to nieszczęśliwy wypadek.

To nie było nadzianie się na nóż

Oskarżona Ewa T. przekonywała śledczych, że był to nieszczęśliwy wypadek, gdy trzymany w ręku nóż wypadł jej i wbił się w klatkę piersiową Mariusza K. Nie potrafiła jednak logicznie wyjaśnić, jak dokładnie do tego doszło.

- To nie było „nadzianie się” na nóż. Świadczy o tym rana, cios



Czyn Ewy T. zakwalifikowano jako zabójstwo. Kobieta skazana za to na 13 lat pozbawienia wolności

został zadany z dużą siłą - stwierdziła jednak kategorycznie biegła medycyny sądowej na grudniowej rozprawie.

Pokłócili się o mięso

Chodzi o zdarzenie z 7 grudnia 2024 roku w Niedźwiadzie Kolonii w gminie Niedźwiada (pow. lubartowski). Wątpliwości nie ulega natomiast, że do tragedii doszło po awanturze między parą konkubentów - 55-letnią Ewą T. i 43-letnim Mariuszem K., która wybuchła podczas rozbioru mięsa. Uczestnicy tego „wydarzenia” pili wcześniej wódkę.

- Mariusz zaczął pakować mięso do worka. Powiedział: „Pies będzie miał co jeść do świąt i w święta!”. „Ch... cię obchodzi, to jest moje mięso i moje pieniądze!” - tak odpowiedział na moje pytanie o to, co robi. Ewa na to, że też dała 400 zł na mięso. Zaczęła mu odbierać to mięso. Zauważyłam, jak się

przewróciła. Nie wiem, dlaczego upadła. Za chwilę usłyszałam rumor i Mariusz leży na plecach - relacjonowała w sądzie sąsiadka Ewy T., która była świadkiem zdarzenia.

Mariusz K. stracił przytomność. Miał puls, ale słabo wyczuwalny. Po pomoc medyczną zadzwoniono dopiero po jakimś czasie. Życia mężczyzny nie udało się uratować.

Zamiar: ciężki uszczerbek. Efekt: zabójstwo

Ewa T. została zatrzymana i aresztowana. Nie przyznała się jednoznacznie do popełnienia zarzuconego jej przez prokuratora zabójstwa. W sądzie nie zajęła w tej kwestii jasnego stanowiska i odmówiła składania wyjaśnień.

Proces nie trwał długo. Rozpoczął się w październiku, wyrok zapadł 26 stycznia. Sąd potrzebował czterech rozpraw, by podjąć decyzję o winie i karze dla Ewy T.

„Działając z zamiarem bezpośrednim spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu swego konkubenta, przewidując i godząc się z tym, że jej zachowanie wywoła skutek w postaci jego śmierci, jednokrotnie z zamachu z góry ugodziła go nożem w klatkę piersiową, powodując w ten sposób ranę kłutą serca, co doprowadziło do zgonu, w postaci zatrzymania akcji serca” - orzekł sędzia Adam Daniel.

Czyn Ewy T. zakwalifikowano jako zabójstwo. Kobieta skazana za to na 13 lat pozbawienia wolności. Na poczet kary zaliczono jej nieco ponad roczny pobyt w areszcie. Dodatkowo kobietę zobowiązano do zapłacenia częściowego zadośćuczynienia osobie bliskiej zmarłemu w wysokości 25 tys. zł.

Wyrok nie jest prawomocny, co oznacza, że strony mogą wnieść od niego apelację.

Dominik Smagała
REG

» DODATEK TELEWIZYJNY

10 NAJPOPULARNIEJSZYCH STACJI

TELEPANORAMA

Program telewizyjny 04.02.-10.02.2026

MAGAZYN KULINARNY SOBOTA TVP 2 11:35

Super Gary. Gotuj z Bosacką!

Katarzyna Bosacka wraca z nowym show! Dziennikarka twierdzi, że jedzenie to styl życia warunkujący zdrowie, wraz z nowym show chce zmieniać złe nawyki polskich rodzin. Program „Super Gary. Gotuj z Bosacką” to miks o charakterze edukacyjnym z elementami reality show doradzający widzom, jak powinni się zdrowo i racjonalnie odżywiać. Bosacka nie tylko uczy, jak kupować i gotować mądrze oraz tanio. Pokazuje również, w jaki sposób czytać etykiety i wybierać produkty spożywcze, ale także jak z nich korzystać, by nie marnować jedzenia. „Super Gary. Gotuj z Bosacką” to pełne humoru spotkanie z polskimi rodzinami „od kuchni”. W każdej jest



przecież ktoś, kto wymaga zachęty do gotowania zdrowych i smacznych dań, zmiany nawyków żywieniowych czy przejścia na dietę redukcyjną, która wcale nie musi być niesmaczna i monotonna. Wręcz przeciwnie! Katarzyna Bosacka udowodniła, że może ona dawać przyjemność!

SERIAL KRYMINALNY PONIEDZIAŁEK TVN 21:35

Młode gliny

„Młode gliny”, nowy serial kryminalny TVN, skupiający się na pracy funkcjonariuszy policji, którzy dopiero zaczynają służbę. Każdy odcinek to nie tylko nowa sprawa kryminalna. To również etyczne dylematy, konieczność podejmowania trudnych moralnie decyzji, chęć niesienia pomocy i wykazania się. Pod czujnym okiem naczelnika Szymona Dece (Robert Koszucki), działa Agata (Zofia Zborowska-Wrona) i Monika (Katarzyna Gałązka), Sandra (Dominika Kryszczyńska) i Olek (Marcel Opaliński), Michalina (Mayu Gralińska-Sakai) i Kacper (Henryk Simon). Dzięki wsparciu Basi (Wiktorija Gąsiewska) i Jurka (Michał Węgrzyński) stawiają czoła codziennym wyzwaniom. Nad ich pracą czuwa także komendant Izabela Muszyńska (Anna Dereszowska)



– służbistka, bezwzględnie przywiązana do regulaminów i procedur. W pierwszym odcinku dochodzi do strzelaniny w lesie pod Warszawą. Ginie starszy mężczyzna i jego młoda synowa, a przy życiu zostaje tylko mały chłopczyk. Czy młodej i niedoświadczonej ekipie uda się dotrzeć do prawdy i ustalić winnego?

KABARET I SATYRA SOBOTA POLSAT 19:55



XXX Jubileuszowy Festiwal Kabaretu Koszalin 2025

W koszalińskim amfiteatrze odbył się jubileuszowy XXX Festiwal Kabaretu – najstarsza impreza kabaretowa w Polsce. Wydarzenie poprowadzili gwiazdy kabaretu Koń Polski – Leszek Malinowski, Waldemar Sierański i Maria Borzyszkowska

TELETURNIEJ PONIEDZIAŁEK TVN 20:55



The Floor

Kolejny sezon ekscytujących starć! Stu śmiółków ponownie staje do walki w serii pojedynków. Zwycięza ten, kto jako ostatni pozostanie na planszy. Każdy staje przed dylematem: czy walczyć z kolejnym przeciwnikiem, aby zyskać jeszcze więcej terytorium i zaryzykować wszystko? Jest o co walczyć – zwycięzca otrzymuje 100 tysięcy złotych.

PIĄTEK 6 Lutego

TVP 1
6.15 Akacyjowa 38 (789) **7.00** Msza święta na Jasnej Górze **7.30** Agape blisko Ciebie **8.00** Serwis Info **8.20** Okrasa tamie przepisy **9.00** Ranczo (78) **10.00** Komisarz Alex (91) **11.00** Ojciec Mateusz (66) **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes, Agropogo-da **12.40** Halo, tu Mediolan **13.00** W krainie niedźwiedzia **14.00** Wichrowe wzgórze (354)
15.00 Serwis Info – magazyn **15.15** Reporterzy – magazyn **15.35** Gra słów. Krzyżówka – teleturniej **16.05** Dziedzictwo (826) – serial obyczaj. Turcja **17.00** Teleexpress **17.30** Jaka to melodia? **18.10** Klan (4650) – telenowela Polska **18.45** Akacyjowa 38 (803) – serial obyczaj. Hiszpania **19.30** 19.30 **19.55** (L) ZIO Mediolan-Cortina d'Ampezzo 2026: Ceremonia otwarcia **23.10** Tyle co nic – dramat obyczaj. Polska 2023 Reż. Grzegorz Dębowski, wyk. Artur Paczesny, Monika Kwiatkowska, Agnieszka Kwietniewska Jarek jest liderem protestu przed domem lokalnego po-sła, ale spotkają go wkrótce nieoczekiwane konsekwencje wystąpienia przeciwko wła-dzy. Stanie się ofiarą intrygi, która mu mocno zaszkodzi. **1.00** Pierwszy strzał – film sen-sacyjny USA/Kanada/ W. Bryt. 2017

TVP 2
5.25 M jak miłość (1688) **6.20** Anna Dymna – spotkajmy się **6.50** Barwy szczęścia (3310) – serial Polska 2026 **7.30** Pytanie na śniadanie – magazyn **11.55** Operacja zdrowie **12.30** Koło fortuny – teleturniej **13.15** Panna młoda (15) – serial obyczaj. Turcja 2024 **14.05** Va banque – teleturniej **14.35** Na sygnale (836) – serial obyczaj. Polska 2026
15.05 La Promesa – pałac tajemnic (323) – telenowela Hiszpania 2024 **16.00** Koło fortuny – teleturniej **16.35** Familiada – teleturniej **17.20** Panna młoda (16) – serial obyczaj. Turcja 2024 Cemil niespodziewanie za-słał i trafił do szpitala. Portal publikuje przeprosiny. Kolejne starcie Nusreta z Mukadder. Hancer nachodzi Cihana w biurze. Cihan odwiedza Cemila w szpitalu. **18.15** Va banque – teleturniej **18.50** Jeden z dziesięciu – teleturniej **19.25** Barwy szczęścia (3310, 3311) – serial Polska **20.45** Postaw na milion – teleturniej **21.45** To jest grane – program muzyczny **22.25** Legalna blondynka 2 *** – komedia USA 2003 Reż. Charles Herman-Wurm-feld, wyk. Reese Witherspo-on, Sally Field, Regina King **0.10** Labirynt – thriller USA 2013 **** Reż. Denis Villeneuve, wyk. Hugh Jackman, Jake Gyllen-haal, Viola Davis

Polsat
5.25 Telezakupy TV Okazje – pro-gram reklamowy **6.00** Nowy dzień – magazyn **8.00** Halo tu Polsat – magazyn **11.30** Gliniarze – serial fabularno-dokumentalny Polska 2025, wyk. Arkadiusz Krygier, To-masz Skrzypniak, Ewelina Ruckgaber **14.40** Dlaczego ja? (1440): Wypa-dek – serial fabularno-dokumentalny Polska 2025
15.50 Wydarzenia **16.15** Pogoda **16.20** Interwencja – magazyn **16.30** Na ratunek 112 (920) – serial fabularno-dokumen-talny Polska 2024 Bogdan w prima aprilis robi rodzinie żarty. Tym razem pomieszał żonę opakowania z jej kosmetykami, w wyniku czego zaspana kobieta sma-ruje twarz wysoko stężonym kwasem glikolowym. **17.00** Gliniarze (1081) – serial fabularno-dokumen-talny Polska **18.00** Pierwsza miłość (4149) – serial Polska **18.50** Wydarzenia **19.15** Gość „Wydarzeń” **19.55** Disco Star – program rozrywkowy **22.00** Transformers: Zemsta upa-dłych – film sf USA 2009 *** romantyczna USA 2014 **1.25** Inna kobieta – komedia *** **3.45** Ewa gotuje – magazyn Polska 2025 **4.40** Disco gramy!

TVN
5.15 Jak to jest zrobione? – serial dok. Kanada 2012 **5.35** Uwaga! – magazyn Polska 2026 **5.50** Ukryta prawda **6.45** Kuchenne rewolucje: Racibórz – Imperia – reality show **7.45** Dzień Dobry TVN **11.25** Ku-chenne rewolucje: „Restauracja ro-dzinna”, Lubin – reality show **13.35** Ukryta prawda (1625-1627) – serial fabularno-dokumentalny Polska
16.50 Detektywi (225, 226) – serial fabularno-dokumen-talny Polska 2025 Detektywi pomagają pewnej siedemdziesięcioletce odnaleźć pobitą nieznajomą, którą star-sza pani zaprosiła do siebie, a która następnego dnia zniknęła z oszczędnościami starszki. **19.00** Fakty **19.35** Kroniki Mediolan-Cortina – magazyn **19.50** Uwaga! – magazyn **20.00** Harry Potter i Zakon **** Feniksa – film przygodowy W. Bryt./USA 2007 Reż. David Yates, wyk. Daniel Radcliffe, Rupert Grint, Emma Watson Bohater spędza wakacje w domu na Privet Driver, a gdy pojawiają się Demen-torzy, używa magii obronnej. Ministerstwo dowiaduje się o tym i chce go wyrzucić ze szkoły za złamanie regula-minu. **23.00** Szogun (5) – serial hist. USA/Japonia **0.45** Kuba Wojewódzki – talk show

TVN 7
6.50 Szkoła **8.45** Ukryta prawda **11.55** W-11 Wydział Śledczy **14.00** Detektywi **15.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska **16.00** Sąd rodzinny **17.00** Tajemnice miłości **18.00** Zagadki losu **19.00** Ukry-ta prawda **20.00** **** Małżeństwo na skróty – komedia Australia 2021, reż. Josh Lawson, wyk. Rafe Spall **22.10** **** Banksterzy – dramat Polska 2020, reż. Marcin Zieliński, wyk. Antoni Królikowski **0.25** ★★ Torque. Jazda na krawędzi – film sens. USA 2004, reż. Joseph Kahn, wyk. Monet Mazur **2.10** Żyjąc z potworem
TVP Kultura
10.40 „Unity” – finał zagranicznego pro-gramu kulturalnego Polskiej Prezydencji w Brukseli **12.10** Rosa Bonheur, por-trecistka natury **13.25** Kulturalni **14.15** Dobre strony **14.35** ★★ Tydzień z życia mężczyzny – dramat obycz. Polska 1999 **16.45** Informacje kulturalne **17.05** Kalina **18.10** Gwiazdzbójczy TVP Rozrywka **18.50** Karnawały **20.00** Amerykański świat pod-ziemia **21.50** Tygodnik kulturalny **22.45** Scena alternatywna **23.15** ★★ Po-dróż Felicji – dramat Kan./W. Bryt. 1999

TV 4
6.00 Strażnik Teksasu (19, 20) **7.55** Bo-gaty dom – biedny dom **8.55** Policjantki i policjanci (296, 297) **10.55** Na ratunek 112 **11.55** Trudne sprawy **14.55** Ktoś tu kłamie? **15.55** Łowcy skarbów. Kto da więcej – reality show **18.00** Policjantki i policjanci (1354, 1355) – serial obyczaj. Polska **20.00** Gwiazdy kabaretu – pro-gram rozrywkowy **22.00** ★★ Pamięć absolutna – film sf USA/Meksyk 1990, reż. Paul Verhoeven, wyk. Arnold Schwarze-negger **0.25** STOP Drogówka **1.25** Love Island. Wyspa miłości **2.30** Interwencja
TV Trwam
11.25 Głos Polski **11.35** Natura et Homo **12.20** Głos serca (94) **13.05** Historia krzy-ża na Tarnicy **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.30** Drzwi do lasu **15.00** Modli-twa w Godzinie Miłosierdzia **15.20** Mocni w wierze **16.10** Natura obiektywnie **16.40** Zniewolenie **16.55** Sokolnik **17.30** Łączy nas historia **18.15** Westerplatte młodych **19.00** Warto zauważyć... w mijającym tygodniu **19.30** Brat Franciszek **20.00** Informacje **20.20** Różaniec **21.00** Apel Jasnogórski **21.40** Polski punkt widzenia

stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

**** koniecznie **** zdecydowanie tak ★★ możesz ★ nie musisz ★ zdecydowanie nie (L) na żywo

PONIEDZIAŁEK 9 Lutego

TVP 1

D3 T

7.00

Msza święta na Jasnej Górze

7.30

Studio Raban

8.00 Serwis Info

8.20

Sylwetki olimpijskie Milano Cortina

9.00 Ranczo (80)

10.00

Komisarz Alex (270)

11.00 Ojciec Mateusz (67)

12.00

Serwis Info

12.10 Agrobiznes, Agropogoda

12.40

Halo, tu Mediolan

12.55 Niedźwiedź polarny

14.00

Wichrowe wzgórze (355)

– serial obyczaj. Turcja 2024

15.00

Serwis Info – magazyn

15.15

Reporterzy – magazyn

15.30

Jaka to melodia?

16.05

Dziedzictwo (828)

– serial obyczaj. Turcja

17.00

Teleexpress

17.20

Studio olimpijskie Mediolan-Cortina d'Ampezzo 2026 – magazyn

17.25

(L) ZIO Mediolan-Cortina d'Ampezzo 2026: łyżwiarstwo szybkie – finał 1000 m kobiet; łyżwiarstwo szybkie – finał 1000 m kobiet; Skoki narciarskie – konkurs indywidualny mężczyzn na skoczni HS 107 – 1. seria; Skoki narciarskie – konkurs indywidualny mężczyzn na skoczni HS 107 – 2. seria

19.55

19.30

21.25

Zaginiony w akcji – film *** sensacyjny USA 1984

Reż. Joseph Zito, wyk. Chuck Norris, M. Emmet Walsh, David Tress

23.15

Balans bieli – magazyn

0.00

Papusza – film biograf.

**** Polska 2013

2.15

Wykrywacz kłamstw

2.40

Eiffel – film biograf. Francja/**** Belgia/Niemcy 2021

TVP 2

D3 T

5.25

M jak miłość (1689)

6.20 Rodzina (nie od) święta – program religijny

6.50

Barwy szczęścia (3311)

7.30 Pytanie na śniadanie – magazyn

11.55

Okrasa łamie przepisy – magazyn

12.35 Koło fortuny – teleturniej

13.15

Panna młoda (17) – serial obyczaj. Turcja

14.05 Va banque – teleturniej

14.35

Na sygnale (837)

– serial obyczaj. Polska 2026

15.05

La Promesa – pałac tajemnic (324)

– telenowela Hiszpania

16.00

Koło fortuny – teleturniej

16.35

Familiada – teleturniej

17.20

Panna młoda (18)

– serial obyczaj. Turcja

18.15

Va banque – teleturniej

18.50

Jeden z dziesięciu – teleturniej

19.25

Barwy szczęścia (3311, 3312) – serial Polska

20.40

Kulisy „M jak miłość”

20.55

M jak miłość (1908)

– serial Polska

21.55

Na sygnale (838, 839)

– serial obyczaj. Polska

22.55

Davos. Wojna szpiegów (4) – serial krym. Niemcy/Szwajcaria

23.45

Whitney – film dokumentalny W. Bryt./USA 2018, wyk. Ellen White, Michael Houston, Cissy Houston

1.55

Instynkt (6) – serial krym. Polska 2010

2.50

Akacyjowa 38 – serial obyczaj. Hiszpania 2026

Reż. Humberto Miró

3.45

Rodzinka.pl – serial kom. Polska 2026

Reż. Patryk Yoka

Polsat

D3 T

5.25

Telezakupy TV Okazje – program reklamowy

6.00 Nowy dzień – magazyn

8.30

Malanowski i Partnerzy – serial fabularno-dokumentalny

9.30 Trudne sprawy – serial fabularno-dokumentalny

11.35

Gliniarze – serial fabularno-dokumentalny Polska 2025

14.40 Dlaczego ja? (1441) – serial fabularno-dokumentalny Polska

15.50

Wydarzenia

16.15

Pogoda

16.20

Interwencja – magazyn

16.30

Na ratunek 112 (921)

17.00

Gliniarze (1082)

– serial fabularno-dokumentalny Polska

18.00

Pierwsza miłość (4150)

– serial Polska

18.50

Wydarzenia

19.15

Gość „Wydarzeń”

19.55

Strażnicy Galaktyki: **** Volume 3 – film sf USA/Nowa Zelandia/Francja/Kanada 2023

Reż. James Gunn, wyk. Chris Pratt, Zoe Saldaña

Peter Quill, poruszony śmiercią Gamory, gromadzi drużynę do obrony kosmosu – co może zwiastować koniec Strażników, jeśli nie zakończy się sukcesem.

23.10

Kokainowy miś – thriller *** USA/Irlandia/Nowa Zelandia/Holandia/W. Bryt. 2023

Reż. Elizabeth Banks, wyk. Keri Russell, Alden Ehrenreich, O'Shea Jackson Jr.

1.15

Thor: Miłość i grom – film *** fantasy USA/Australia 2022

3.55

Ewa gotuje

TVN

D3 T

5.35

Uwaga! – magazyn Polska 2025

5.50 Ukryta prawda – serial fabularno-dokumentalny Polska 2023

6.45

Kuchenne rewolucje: Restauracja „Polski Nie-Rząd”, Sosnowiec

7.45 Dzień Dobry TVN

11.25

Kuchenne rewolucje: Cieszyn – EkoTradycja

13.35 Ukryta prawda (1628-1630) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024

16.50

Detektywi (227, 228)

– serial fabularno-dokumentalny Polska 2025

19.00

Fakty

19.40

Kroniki Mediolan-Cortina – magazyn

19.55

Uwaga! – magazyn

20.10

Doradca smaku: Zupa tom kha – zupa kokosowa

20.15

Na Wspólnej (4159)

– serial Polska

20.55

The Floor – teleturniej

21.35

Młode gliny (1) – serial krym. Polska 2026

Reż. Tomasz Matuszczak, Łukasz Łukasik, wyk. Zofia Zborowska, Aleksandra Domańska, Anna Dereszowska

22.40

Niezgodna – film sf USA *** 2014

Reż. Neil Burger, wyk. Shailene Woodley, Theo James, Kate Winslet

1.30

Mad Max: Na drodze gniewu – film sf Australia/USA **** 2015

Reż. George Miller, wyk. Tom Hardy, Charlize Theron, Nicholas Hoult

4.00

Co za tydzień! – magazyn

4.40

Uwaga! – magazyn

4.55

Nauka jazdy

TVN 7

D3 T

6.50

Szkoła

8.45 Ukryta prawda

11.55

W-11 Wydział Śledczy

14.00 Detektywi

15.00

Sędzia Anna Maria Wesołowska

16.00 Sąd rodzinny

17.00

Tajemnice miłości

18.00 Zagadki losu

19.00

Ukryta prawda

20.00 **** Morze Północne w ogniu – film sens. Norwegia 2021, reż. John Andreas Andersen, wyk. Kristine Kujaath Thorp

22.20

**** Odważna – dramat USA/Australia 2007, reż. Neil Jordan, wyk. Jodie Foster

0.50 **** Małe rzeczy – thriller USA 2021, reż. John Lee Hancock, wyk. Denzel Washington

TV 4

D3 T

7.55

Bogaty dom – biedny dom

8.55 Policjantki i policjanci (298, 299)

10.55

Na ratunek 112

11.55 Trudne sprawy

14.55

Ktoś tu kłamie?

15.55 Łowcy skarbów. Kto da więcej

18.00

Policjantki i policjanci (1355, 1356)

20.00 Uroczysko (185, 186) – serial krym. Polska

21.00

Sprawiedliwi – wydział kryminalny (976) – serial krym. Polska

22.00 Sprawiedliwi. Trójmiasto (93) – serial krym. Polska

23.05

**** Bez litości: Braterstwo – film akcji Kan. 2011, reż. Wayne Rose, wyk. Steven Seagal

1.00 Love Island. Wyspa miłości

TVP Kultura

D3 T

11.25

**** Księżniczka w osłej skórze – baśń filmowa Fr. 1970

13.05 Van Gogh. Prawdziwa historia

14.10

Esterhazy – film anim.

14.45 Tamte lata, tamte dni

15.40

**** Uczennica – dramat Polska 1982

16.50 Ogniem i mieczem (4)

17.55

Tygodnik kulturalny

18.50 Jakub Józef Orliński – oblicza artysty

20.00

**** Świat to za mało – film sens. W. Bryt./USA/Hiszp. 1999

22.15 **** Pokój z widokiem – dramat W. Bryt. 1985, reż. James Ivory

0.25

Witaj smutku, Sagan by Sagan

TV Trwam

D3 T

12.20

Kobiety wolności

13.00 Człowiek bez twarzy

13.30

Msza święta z Jasnej Góry

14.30 Muzeum 303

15.00

Sybiraczka

16.10 Sanktuaria polskie

16.30

Porady medyczne bonifratrów

17.00 Świadkowie

17.30

Moja parafia

18.15 Rozmowy niedokończone

19.30

Poznajemy Polskę

19.45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci

20.00

Informacje

20.20 Różaniec

21.00

Apel Jasnogórski

21.40 Polski punkt widzenia

22.00

Z wędką nad wodę w Polskę i świat

22.30 Uganda O. Adama

TVP Sport

D3 T

9.00

Olimpijski poranek

10.25 (L) ZIO 2026: Narciarstwo alpejskie

12.30

(L) ZIO 2026: Narciarstwo dowolne kobiet; Narciarstwo alpejskie – slalom mężczyzn

15.30 Piłka nożna: Ruch Chorzów – Śląsk Wrocław

18.00

(L) ZIO 2026: Skoki narciarskie mężczyzn na skoczni HS 107

19.25 (L) Piłka nożna: Chrobry Głogów – Stal Rzeszów

21.30

Magazyn Betclic 1. Ligi

22.10 Gol

23.30

Olimpijski wieczór

0.25 ZIO 2026: Skoki narciarskie mężczyzn na HS 107

TV Puls

D3 T

8.00

Kobra – oddział specjalny (8, 1)

10.00 Triumf miłości (15, 16)

12.00

Nie igraj z aniołem (8)

14.00 Lombard. Życie pod zastaw (451, 452) – serial obyczaj. Polska

16.00

Ranczo (78, 79) – serial kom. Polska

18.00 Lombard. Życie pod zastaw (936, 937) – serial obyczaj. Polska

20.00

**** Mścicielka – thriller Fr./Kan./USA 2016

22.00 **** Imperium wilków – thriller Fr./Wł./Turcja 2005

0.45

**** Śmiertelna eskorta – film sens. USA 2024

2.25 Dzielnica strachu (414)

***** koniecznie **** zdecydowanie tak *** możesz ** nie musisz * zdecydowanie nie (L) na żywo

(L) stacje dostępne w nazimennej telewizji cyfrowej

WTOREK 10 Lutego

TVP 1

D3 T

8.00

Serwis Info

8.15

Sylwetki olimpijskie

8.35

Ranczo (81)

9.35

Halo, tu Mediolan

10.25

(L) ZIO 20/26: Łyżwiarstwo szybkie – el. 500 m (k); el. 1000 m (m)

11.50

(L) ZIO 2026: Łyżwiarstwo szybkie – ćwierćfinał sztafety mieszanej

12.30

(L) ZIO 2026: Łyżwiarstwo szybkie – półfinał i finał sztafety mieszanej

14.00

Wichrowe wzgórze (356)

15.00

Serwis Info – magazyn

15.15

Reporterzy – magazyn

15.35

Gra słów. Krzyżówka – teleturniej

16.05

Dziedzictwo (829) – serial obyczaj. Turcja

17.00

Teleexpress

17.30

Jaka to melodia?

18.15

Studio olimpijskie Mediolan-Cortina d'Ampezzo 2026 – magazyn

18.40

(L) ZIO Mediolan-Cortina d'Ampezzo 2026: Skoki narciarskie – konkurs drużyn mieszanych na skoczni HS 107 – 1. seria; 2. seria

19.40

19.30

21.20

Sicario 2: Soldado – film **** sensacyjny USA/Meksyk/Włochy 2018 Reż. Stefano Sollima, wyk. Benicio del Toro, Josh Brolin, Isabela Merced

23.30

Chinatown – dramat kryminalny USA 1974 Reż. Roman Polański, wyk. Jack Nicholson, Faye Dunaway, John Huston

1.45

Wykrywacz kłamstw

2.10

Zaginiony w akcji – film *** sensacyjny USA 1984

3.55

Pytanie dnia

TVP 2

D3 T

5.30

M jak miłość (1690)

6.20

Cieszyńskie kobiety wywiadu – reportaż

6.50

Barwy szczęścia (3312)

7.30

Pytanie na śniadanie – magazyn

11.55

Rosół polski – magazyn

12.30

Koło fortuny – teleturniej

13.15

Panna młoda (18) – serial obyczaj. Turcja 2024

14.05

Va banque – teleturniej

14.35

Na sygnale (838) – serial obyczaj. Polska 2026

15.05

La Promesa – pałac tajemnic (325) – telenowela Hiszpania

16.00

Koło fortuny – teleturniej

16.35

Familiada – teleturniej

17.20

Panna młoda (19) – serial obyczaj. Turcja

18.15

Va banque – teleturniej

18.50

Jeden z dziesięciu – teleturniej

19.25

Barwy szczęścia (3312, 3313) – serial Polska

20.40

Kulisy „M jak miłość”

20.55

M jak miłość (1909) – serial Polska

21.55

Na sygnale (840) – serial obyczaj. Polska

22.25

Magazyn Ekspresu Reporterów – magazyn

23.30

Brigitte Bardot cudowna – *** dramat obyczaj. Polska 2021 Reż. Lech Majewski, wyk. Kacper Olszewski, Joanna Opozda, Andrzej Grabowski

1.40

Reguła milczenia – thriller *** USA/Kanada 2012 Reż. Robert Redford

3.55

Pod okrutnym niebem – film dokumentalny W. Bryt./Ukraina 2023

Polsat

D3 T

5.25

Telezakupy TV Okazje – program reklamowy

6.00

Nowy dzień – magazyn

8.30

Malanowski i Partnerzy – serial fabularno-dokumentalny Polska 2010

9.30

Trudne sprawy – serial fabularno-dokumentalny

11.35

Gliniarze – serial fabularno-dokumentalny Polska 2025

14.40

Dlaczego ja? (1442) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2025

15.50

Wydarzenia

16.15

Pogoda

16.20

Interwencja – magazyn

16.30

Na ratunek 112 (922) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024

17.00

Gliniarze (1083) – serial fabularno-dokumentalny Polska

18.00

Pierwsza miłość (4151) – serial Polska

18.50

Wydarzenia

19.15

Gość „Wydarzeń”

20.00

Szklana pułapka 5 *** – film sensacyjny USA/W. Bryt./Węgry 2013 Reż. John Moore, wyk. Bruce Willis, Jai Courtney, Sebastian Koch

22.05

Jason Bourne – film sensacyjny USA/Chiny/Hiszpania/Japonia/Islandia/Niemcy/Włochy 2016 Reż. Paul Greengrass, wyk. Matt Damon, Tommy Lee Jones, Alicia Vikander

0.50

Strażnicy Galaktyki: Volume 3 – film sf USA/Nowa Zelandia/Francja/Kanada 2023 Reż. James Gunn, wyk. Chris Pratt, Zoe Saldana, Dave Bautista

TVN

D3 T

5.35

Uwaga! – magazyn Polska 2026

5.50

Ukryta prawda – serial fabularno-dokumentalny Polska 2023

6.45

Kuchenne rewolucje: Krzeszyna – Pizzeria DaviOli/Bar Wurst

7.45

Dzień Dobry TVN

11.25

Kuchenne rewolucje: Restauracja „Italian House”, Toruń

13.35

Ukryta prawda (1631, 1632) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024

15.45

Młode gliny (1) – serial krym. Polska 2026 Reż. Tomasz Matuszczak, Łukasz Łukasik, wyk. Zofia Zborowska, Aleksandra Domańska, Anna Dereszowska

16.50

Detektywi (229, 230) – serial fabularno-dokumentalny

19.00

Fakty

19.40

Kroniki Mediolan-Cortina – magazyn

19.55

Uwaga! – magazyn

20.10

Doradca smaku

20.15

Na Wspólnej (4160) – serial Polska

20.55

The Floor – teleturniej

21.35

Młode gliny (2) – serial krym. Polska

22.40

Incepcja – film sensacyjny USA/W. Bryt. 2010 Reż. Christopher Nolan, wyk. Leonardo DiCaprio, Ellen Page, Joseph Gordon-Levitt

1.45

Kuba Wojewódzki – talk show

2.55

Największe polskie katastrofy: Pożar rafinerii w Czechowicach-Dziedzicach – serial dok.

3.55

Uwaga! – magazyn

4.15

CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (19)

TVN 7

D3 T

6.50

Szkoła

8.45

Ukryta prawda

11.55

W-11 Wydział Śledczy

14.00

Detektywi

15.00

Sędzia Anna Maria Wesołowska

16.00

Sąd rodzinny

17.00

Tajemnice miłości

18.00

Zagadki losu

19.00

Ukryta prawda

20.00

*** Wygrać ze śmiercią – film sens. USA 1990, reż. Bruce Malmuth, wyk. Steven Seagal

22.10

*** Star Trek: W ciemność – film sf USA 2013, reż. J.J. Abrams, wyk. Chris Pine

0.50

*** Banksterzy – dramat Polska 2020, reż. Marcin Ziębiński, wyk. Antoni Królikowski

3.05

Fachowcy

3.45

Usterka

TV 4

D3 T

8.55

Policjantki i policjanci (300, 301)

10.55

Na ratunek 112

11.55

Trudne sprawy

14.55

Ktoś tu kłamie? – reality show

18.00

Policjantki i policjanci (1356, 1357) – serial obyczaj. Polska

20.00

Uroczysko (187, 188) – serial krym. Polska

21.00

Sprawiedliwi – wydział kryminalny (977) – serial krym. Polska

22.05

Sprawiedliwi. Trójmiasto (94) – serial krym. Polska

23.05

*** Bez litości: Mroczna zemsta – film krym. Kan./USA 2011, reż. Keoni Waxman, wyk. Steven Seagal

TVP Kultura

D3 T

12.40

Jakub Józef Orliński – oblicza artysty

13.45

Mody Polskie

14.25

Wydarzenie aktualne

15.15

*** Księżna łowicka – dramat Polska 1932

17.00

Parada oszustów (1)

18.05

20 x 20 Lat TVP Kultura

18.35

Niepojęte

18.50

Borsalino. Historia kultowego kapelusza

20.00

Teatr TV: Posprzątane – spektakl Polska 2016

21.30

**** Parasolki z Cherbourga – film muz. Fr./Niemcy 1964, reż. Jacques Demy, wyk. Catherine Deneuve

23.10

Tamte lata, tamte dni

23.50

Jazz.pl

TV Trwam

D3 T

13.00

Spór o Morskie Oko

13.30

Msza święta z Jasnej Góry

14.30

Promień z Fatimy

15.00

Sarid

16.10

Jestem mamą

16.25

Przyroda w obiektywie

16.40

Zdrowie z Bożej apteki

17.00

Wierzę w Boga

17.30

Burza w okręgu krakowskim

18.15

Rozmowy niedokończone

19.00

Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej i ojczyzny

20.00

Informacje

20.20

Różaniec

21.00

Apel Jasnogórski

21.40

Polski punkt widzenia

22.00

Sumienie Hioba – rzecz o ks. Bolesławie Stefańskim

TVP Sport

D3 T

10.25

(L) ZIO 2026: Narciarstwo alpejskie kobiet; Biegi narciarskie; Biatlon mężczyzn na 20 km; Narciarstwo alpejskie kobiet

15.55

ZIO 2026: Łyżwiarstwo szybkie na krótkim torze – sztafeta

17.30

(L) ZIO 2026: Skoki narciarskie na skoczni HS 107

18.40

(L) ZIO 2026: Saneczkarstwo kobiet

19.55

(L) ZIO 2026: Łyżwiarstwo figurowe mężczyzn

21.15

(L) ZIO 2026: Łyżwiarstwo figurowe mężczyzn

23.05

Olimpijski wieczór

0.00

ZIO 2026: Curling – finał par mieszanych

TV Puls

D3 T

6.00

Nash Bridges (69, 70)

8.00

Kobra – oddział specjalny (1, 2)

10.00

Triumf miłości (17, 18)

12.00

Nie igraj z aniołem (9)

14.00

Lombard. Życie pod zastaw (453, 454) – serial obyczaj. Polska

16.00

Ranczo (79, 80) – serial kom. Polska

18.00

Lombard. Życie pod zastaw (937, 938) – serial obyczaj. Polska

20.00

*** Jacht – thriller USA 2022

22.00

*** Za burtą – dramat Nowa Zel. 2015

23.50

*** Kolonia karna – film sf USA/W. Bryt. 1994

2.20

Dzielnica strachu (415)

***** koniecznie **** zdecydowanie tak *** możesz ** nie musisz * zdecydowanie nie (L) na żywo

(L) stacje dostępne w nazimennej telewizji cyfrowej



» SPRZEDAM DOM

DOM z wyposażeniem Działka ponad 6 arów Sól Tel. 665 111 493

SPRZEDAM dom drewniany oszalowany 9x5m okolice Parczewa cena 15 tys zł Tel. 45 248 46 89

» SPRZEDAM MIESZKANIE

SPRZEDAM MIESZKANIE W ABRAMOWIE O POW. 60 M, 3 POKOJE, KUCHNIA, ŁAZIENKA. PO REMONCIE, OCIEPLONE, BEZCZYN-SZOWE. CENA DO UZGODNIENIA Tel. 664 963 748

» SPRZEDAM DZIAŁKĘ, POLE, GOSPODARSTWO

SPRZEDAM DZIAŁKĘ ROLNO-LEŚNĄ Z PRZEZNACZENIEM O REKREACJĘ O POW. 0,8HA POŁ. W MIEJSCOWOŚCI BIELSKO GM. KARCZMISKA. DZIAŁKA POŁOŻONA W SPOKOJNEJ OKOLICY, DOBRY DOJAZD DO POSESJI. Tel. 693 580 077

SPRZEDAM DZIAŁKĘ ROLNO-LEŚNĄ Z PRZEZNACZENIEM O REKREACJĘ O POW. 0,8HA POŁ. W MIEJSCOWOŚCI BIELSKO GM. KARCZMISKA. DZIAŁKA POŁOŻONA W SPOKOJNEJ OKOLICY, DOBRY DOJAZD DO POSESJI. Tel. 693 580 077

SPRZEDAM dwie działki budowlane uzbrojone o nr 1385 i 1386 po 20 ary cena za 1 ar 5000 zł w Brzostówcu Tel. 889 390 566

SPRZEDAM 4 działki w Wólce Rokickiej Tel. 603 348 636

SPRZEDAM pole orne 5 hektarów, w jednym kałku przy drodze. Podłódówek Tel. 57 561 73 66

SPRZEDAM działkę rolno-budowlaną o pow 30ar blisko rzeka i las-okolice Kocka-wiecej informacji pod nr tel Tel. 667799205

SPRZEDAM gospodarstwo rolne o pow. 7,5 ha i sprzęt gospodarczy. Dom i budynki murowane. Spokojna okolica. Okolice Nowodworu koło Ryk. Cena do uzgodnienia Tel. 692 515 086

» MAM DO WYNAJĘCIA, WYDZIERŻAWIENIA

WYNAJMĘ mieszkanie ponad 40 m kwadratowych dla osób pracujących lub uczących się (dla max 2 osób). Kaucja. Blisko dworca. Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ powierzchnię pod magazyn lub pod działalność gospodarczą w Biłgoraju ok 300 metrów kwadratowych. Dobra cena, dobra lokalizacja, blisko dworca. Pomieszczenia ogrzewane. Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ powierzchnię pod działalność biurową w Biłgoraju ok 40 m kwadratowych. Dobra cena. Niedaleka odległość od dworca. Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ salę szkoleniową kompletnie wyposażoną w dobrej cenie (monitor interaktywny, stoliki, krzesła, warnik, czajnik, serwis kawowy itp.) Tel. 500 359 031

» LOKALE, OBIEKTY GOSPODARCZE

LOKAL handlowo-usługowy, 25m2, cena 300 tys. zł. Lubartów, ul. Słowackiego. Tel. 500 404 083

» KUPIĘ

KUPIĘ działkę rolną (pole) o powierzchni od 4 do 10 ha, położoną nie więcej niż 20 kilometrów od Ryk. Klasa ziemi bez znaczenia. Tel. 600 248 257, 600 766 118



» AUDI

AUDI a42015 Tel. 664 804 442

» FIAT

FIAT PANDA; BIAŁA PODLASKA; CENA 1000ZŁ Tel. 602 571 846

» HYUNDAI

SPRZEDAM Hyundai Tucson 1.6 Diesel, Czarny, rok 2020, automat, cena do uzgodnienia, Parczew Tel. 606 926 084

» MAZDA

SPRZEDAM AUTO MAZDA 626 CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODLASKA Tel. 602 571 846

» MERCEDES

SPRZEDAM Mercedesa Benz W201 190D, 1987r Tel. 692 196 237

» MITSUBISHI

ASX 2012r, benzyna, 96750 km, pierwszy właściciel, bezwypadkowy, stan b.dobry, serwisowany w ASO, dwa komplety kół. Badanie techniczne do 28.X.2026. Tel. 668 039 368

» NISSAN

NISSAN MICRA 2012 Tel. 664 804 442

NISSAN Juke 2011 Tel. 664 804 442

» PEUGEOT

AUTO PEUGEOT 205; BIAŁA PODLASKA; CENA 1000ZŁ Tel. 602 571 846

» RENAULT

RENAULT Scenic II 2007r. z salonu, pierwszy właściciel, benzyna, 2 kpl. opon, przebieg 110tys km. Tel. 501 656 554

RENAYLT SCENIK 2003 Tel. 664 804 442

» VOLVO

VOLVO V40 2013 Tel. 664 804 442

» VOLKSWAGEN



SPRZEDAM volkswagen golf IV 1,6 BENZYNA 1999R srebrny, hak Tel. 724 169 400

VOLKSWAGEN Touran 1.9 TDI 2008 r bdb stanie, czujniki parkowania, elektryczne szyby, Cena do uzgodnienia. Bliższe informacje pod numerem Tel. 501 485 286

SPRZEDAM AUTO BUS VOLKSWAGEN T4 CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODLASKA Tel. 602 571 846

» CZĘŚCI

SPRZEDAM silnik elektryczny 7,5 kw 700 zł Tel. 665 694 483

SPRZEDAM: podnośnik kubełkowy używany - pas i kubełki nowe, śruby do pasa; łożyska nr 2319 MC 3, Nr 32218K, Nr 30228A okolice Radzyna Podl Tel. 516 048 800

SPRZEDAM koła opony Dębica, zimowe 185x65x14. Felgi stalowe na cztery śruby. Cena do uzgodn. Tel. 727 510 935

SPRZEDAM koła opony zimowe 195x65x15, felgi aluminiowe, rozstaw śrub 5x100. Seat Toledo. Kamionka. Cena do uzgodn. Tel. 785 560 361

» INNE

SZUKAM MOTOCYKLI WSK, MZ, JAWA, JUNA-K, KOMAR, MOTORYNKA QUADY I INNE MODELE Z DAWNYCH LAT CZĘŚCI STARE, NOWE: SILNIKI, KOŁA, BŁOTNIKI, SIEDZENIA, ZAOFERUJĘ NAJLEPSZĄ CENĘ NIE JESTEM HANDLARZEM Tel. 780 078 232

LNCIA DELTA 2010 Tel. 664 804 442

DACKA Docker 2016 Tel. 664 804 442

DACIA Logan 2016 Tel. 664 804 442

» KUPIĘ

KUPIĘ każde auto do 15000 zł, stare motocykle. Tel. 57 707 99 99

KAŻDE auto osobowe, dostawcze, ciężarowe, klady, motocykle, motocykły w każdym stanie technicznym. Masz pytania dzwoń Tel. 511 925 566



SPRZĘT

KUPIĘ WSZYSTKIE CIĄGNIKI, PRASY, ŁADOWARKI, PRZYCZEPY, KOMBAJNY, MASZyny, CASE, DEUTZ-FAHR, RENAULT, SAME, ZETOR, URSUS, PRONAR, MTZ, T25, SIPMA, KRONE i inne także uszkodzone Tel. 665 207 084

KUPIĘ C330, T25 lub inny może być do remontu lub bez prawa rejestracji i sprzęt rolniczy: glebogryzarka, talerzówka, przyczepa, rozsiewacz RCW, motyl, gniotownik, kopaczka, sadzarka Tel. 516 496 134

KUPIĘ sprzęt rolniczy ciągnik, kombajn, prasa, ładowarka, przyczepa, motocykle i inne maszyny całe, uszkodzone ursus, zetor, t-25mtz, manito u, class, mf, deutz, motocykle wsk, wfm, shlj, junak, mz Tel. 695 044 722

SPRZEDAM siewnik poznaniak z 1989 rok prod 2,70 m szer na docisku, śrutownik bijakowy, opryskiwacz 400 l biardzki 2016 r, wialnia fabryczna, obsypnik do ziemniaków 3ka, pługi 3ki Tel. 517 642 344

KUPIĘ TALERZÓWKĘ, glebogryzarkę, kopaczkę, siewnik, agregat, ciągnik z turem, przyczepę, żmijkę do zboża Tel. 783 154 031

SPRZEDAM lawetę do przewozu słomy i siana w belach lub kostkach. Przetrzaskarka zgrabiarkę na paski. Wielko-las 12 Tel. 697 439 271

PRZEWRAKARKA karuzelowa 6 - talerzowa Deutz - Fahr, stan bardzo dobry, możliwość transportu, cena 4700 zł, Tel. 513 933 271 Tel. 508 631 372

SPRZEDAM C-360; PRZYCZEPĄ ZBIERAJĄCĄ; KOPACZKĄ; PŁUGI 2 I 3; TALERZÓWKĄ -18; KOSIARKĄ ROTACYJNĄ; OBSYPNIK DO ZIEMNIAKÓW; TUR C-330, T-25; SZPIKULEC DO ROLEK; OWIES Tel. 508 096 193

KUPIĘ C-330. T-25 kombajn Anna lub inne, może być do remontu i bez prawa rejestracji, przyczepę wywrotkę oraz każdy sprzęt rolniczy, rozsiewacz motyl, dobrze zapłacę gotówka od ręki Tel. 57 692 22 46

SPRZEDAM paleciak oraz sadzarkę do tytoniu dwurzędową Tel. 722057655

SPRZEDAM sortownik do ziemniaków Tel. 508 028 553

SPRZEDAM przyczepę rolniczą d-47b+ stelarz i plandeka z nadstawkami cena do negocjacji Gęs Tel. 505 358 613

ZETOR Proksima 2014 o mocy 90 KM z oryginalnym turem, bez DPF adblue, mechaniczny, skrzynia 40, przebieg 2260 motogodz, drzewo opałowe rąbane suche, deski suche 5 ćwierciówki sosnowe Tel. 669 031 013

KUPIE maszyny rolnicze Tel. 516 249 403

SPRZEDAM rozbijak do pokosów, kosiarka rotacyjna, opryskiwacz, kopaczka do ziemniaków, kombajn Bizon, C360, C330, talerzówka 18. Tur do C330. Przyczepa 6 tonowa Tel. 667 799 205

SPRZEDAM siewnik poznaniak, pługi 2,3,4 taśmociąg do obornika, sortownik do ziemniaków, rozrutnik obornika, brony, kombajn Anna, owijkę, agregat pościerniskowy, Cyklop Tel. 667 799 205

SPRZEDAM siewnik Amazone D9 talerzowy 2012 r, gniotownik Sipma nowy Tel. 500 486 025

SILNIK 11 KW na wózku. Heblarka Jaroma 97rok. Frezarka do drzewa. Pługi dwójki grudziąckie. Tel. 502 187 499

SPRZEDAM WLADIMIREC T-25 z kabiną, 1981 rok, cały w oryginale, opony jak nowe, stan bardzo dobry, sadzarkę do ziemniaków, rozsiewacz nawozów. Tel. 509 832 339

ZAKUPIE talerzówkę, glebogryzarkę, sadzarkę, rozsiewacz motyl, siewnik zbożowy Tel. 506 646 298

SPRZEDAM pług 2 skibowy (grudziądz) siewnik lejek strumyk 400 Tel. 503 313 845

IMADŁO KOWADŁO Tel. 664 804 442

SPRZEDAM tanio nowe opony rolnicze GALAXY 12.4/32. Tel. 606 45 39 07

AGREGAT siewny i uprawowy, poznaniak 6, pługi, talerzówka, sadzarka Tel. 661 899 344

KULTYWATOR z wałkiem, rozsiewacz nawozu, opryskiwacz, siewnik Tel. 505 071 250

OPRYSKIWACZ 400l Tel. 508 407 666

» PŁODY ROLNE

SPRZEDAM owies i jęczmień Tel. 501 968 854

SPRZEDAM mąkę pszenną bezglutenową i wysoko białkową, obie mąki są dobre do gotowania i pieczenia. Samokłeski Tel. 506 196 863

SPRZEDAM słomę i siano w belach, suche pod dachem. Słomę około 30 szt, siano ok 40 szt. Cena do uzgodnienia Tel. 669 459 755

SPRZEDAM siano w belach 120 x 120 Tel. 609 633 531

SPRZEDAM ziemniaki jadalne żółte i białe. Możliwość dowozu. Cena 15 za worek 15kg. Stanin Tel. 515 197 854

SPRZEDAM jęczmień i owies Cena 70 zł / 100 kg Krasew Tel. 505 424 216

ZIEMNIAKI odpadowe 0,50zł/kg. Marchew odpadowa 1,0zł/kg. Nasutów. Tel. 519 562 397

MARCHEW jadalna 1,50zł/kg. Marchew jadalna gruba 1,20zł/kg. Nasutów. Tel. 519 562 397

SPRZEDAM siano prasowane, owies, pszenżyto, ziemniaki jadalne. Starościn. Tel. 727 510 935

SPRZEDAM siano, pszenicę i kukurydzę. Tel. 725 077 442

» INNE

SPRZEDAM CIELAKI; BYKI I JAŁÓWKI; SPRZEDAM SIANO I SŁOMĘ W KOSTKACH LUB BELACH; PRASA KOSTKA POLSKA Z244 LUB NA CZĘŚCI; WC NA BUDOWE DREWNIANE UŻYWANE TANIO Tel. 502 243 030

SPRZEDAM suche drzewo rąbane (dębina, grabina, brzezina) Tel. 517 961 403

SPRZEDAM drewno opałowe metry Tel. 509 985 816

DREWNO opałowe Międzyrzec Podlaski Tel. 888 451 240

SPRZEDAM ZIEMIĘ 6H NA DZIAŁKI; BIAŁA PODLASKA UL. BIAŁKA Tel. 881 468 314

SPRZEDAM obornik bydlęcy, dużą ilość, wałek heblarki dł. 50cm, wałek do krajegi, silnik do 60 traktora po kap. remoncie. Remontuję ciągniki, silniki. Wykonuję kap. remonty z gwarancją. Tel. 667 039 713

R E K L A M A

Gospodarstwo Rolno-Nasienne Andrzej Kiryczuk
Zaliscze 24, 21-222 Podedwórze

SPRZEDA KWALIFIKATY:

Owies **POKER, LION**
Jęczmień **TILMOR**
Groch **OSTATINATO ASTRONAUTE**

tel. 500 097 694 • 515 187 408
www.nasionakiryczuk.pl

» KUPIĘ

KUPIĘ PRASĘ kostkującą, rolującą, siewnik, przyczepę, talerzówkę, glebogryzarkę, ciągnik z napędem i mały, kombajn zbożowy, ładowarka teleskopowa sprawne i uszkodzone, owijkę do bel Tel. 503 643 162

PILNIE KUPIĘ każdy sprzęt ciągnik rolniczy, kombajn ziemniaczany sadzarkę sortownik, kopaczkę, glebogryzarkę talerzówkę prasę, przyczepę, wywrotkę, rozsiewacz RCW, gniotownik wialnię Tel. 512 598 054

KUPIĘ CIĄGNIK, KOMBAIN, ŁADOWARKĘ TELESKOPOWĄ, KOPARKĘ, KOPARKO - ŁADOWARKĘ, MINI ŁADOWARKĘ - MANITOU, CASE, BOBCAT, MF, MATBRO, NEW HOLLAND I INNE W KAŻDYM STANIE. Tel. 607 876 449

KUPIĘ gniotownik do zboża z silnikiem elektrycznym lub bez, przyczepę rolniczą, kosiarkę rotacyjną, glebogryzarkę, ciągnik, przyczepkę samochodową i inne, różne maszyny rolnicze Tel. 695 314 487

ZAKUPIĘ każdą ilość gałązek brzożowych (różg). Tel. 609 710 412

KUPIĘ TALERZÓWKĘ, glebogryzarkę, kopaczkę, siewnik, agregat, ciągnik z turem, przyczepę, żmijkę do zboża Tel. 783 154 031

KUPIĘ maszyny rolnicze, przemysłowe, ciągnik, kombajn, oparka, ładowarka, prasa, przyczepa i inne, tur, ursus, case, mo nitou, claass, mf, deutz, johdeere, merlo, t-25, włady mirec Tel. 727 486 609

KUPIĘ stary żeliwny młyn do zboża. Tel. 502 577 697

R E K L A M A

SZAMBA
PROSTOKĄTNE
6 m³, 8 m³, 10 m³

Z ATESTEM

Ulan Duży 64
Tel. 501 012 989
E-mail: przybysz.58@wp.pl
www.szambabetonoweułanduzy.pl

REG



SPRZEDAM prosięta duże zaszczepione, zdrowe. Cena do uzgodnienia, tel. 513 933 271 Tel. 508 631 372

SPRZEDAM króle rasy olbrzym belgijski ora gołębie różne, papugi faliste i przepiórki cena do uzgodnienia, Gródek Szlachecki Tel. 665 764 484

SPRZEDAM tuczniki ekologiczne Tel. 73 030 26 66

SPRZEDAM prosięta z własnej hodowli Glinny stok Tel. 73 379 87 11

SPRZEDAM króle rasy olbrzym belgijski dorosłe oraz gołębie różne i papugi faliste oraz przepiórki, cena do uzgodnienia, Gródek Szlachecki Tel. 665 764 484

SPRZEDAM króle olbrzym belgijski samce i samice waga 7-8 kg, Gródek Szlachecki Tel. 603 263 560

SPRZEDAM konia wałacha 8 lat ujeżdżony rasa małopolska; klacz 2 lata i ogierek 9 miesięcy. Radzyń Podlaski Tel. 604 948 681



POSZUKUJE NAOCZNEGO ŚWIADKA WYPADKU KTÓRY JECHAŁ OD STRONY OSTROWA LUB W KIERUNKU GŁĘBOKIEGO DN 23.07.2025 O GODZ 14 W KTÓRYM BRAŁ UDZIAŁ CIĄGNIK ROLNICZY PRZYZCZEPĄ PROSZĘ O KONTAKT Tel. 514 389 298



» BUDOWA, REMONT

MAŁOWANIE DACHÓW Tel. 516 964 592

CYKLINOWANIE bezpyłowe Tel. 605 660 777

UKŁADANIE płytek - małe i duże formaty, gładź, malowanie, przeróbki hydrauliczne i elektryczne itp. Tel. 609 710 265

USŁUGI budowlane od a do z, dachy, ocieplenia poddaszy, wykończenia wnętrz, trudne przebudowy, solidnie woj. lubelskie Tel. 663 633 165

» SERWIS

NAPRAWA Ciągników, Instalacji Elek. Skrzynie Biegów, Wszystkie marki + Radzieckie bez komputera + Skutery. Spawanie i Lakerowanie z dojazdem do 100 km. Okolice Parczewa Tel. 792 943 318

POMPY wodne naprawa, skup używanych Tel. 604 200 271



» MEBLE

SPRZEDAM regał pokojowy z szafą dwudrzwiową o wymiarach 4mx2,1m, wyprodukowany w fabryce mebli w Swarzędzu. Cena 500 zł. Tel. 507 114 046

STÓŁ dębowy + 4 szt krzesła tapicerowane. Sprzedam tanio Cena 550 zł. Radzyń Podlaski Tel. 500 611 235



SPRZEDAM 2 witryny, komoda, lustro, 8 krzesel, duży stół, komoda duża i komoda pod telewizor i sprzęt RTV. Cena 7000 zł odbiór własny z Radzyna Podl z poziomu 0 stan bardzo dobry Tel. 501 500 239

ODDAM za darmo biurko pod komputer stacjonarny. W bardzo dobrym stanie, kolor olcha miodowa. Lubartów. Tel. 783 802 677

» AGD



SPRZEDAM piekarnik elektryczny Mini piekarni z termoobiegiem, do pieczenia 25L 1600 wolt Biłgoraj Stan Bardzo dobry Cena 130 zł Tel. 603 330 506

» URZĄDZENIA

OKLEJARKA do obrzeży meblowych MSU - 45 Cena 1100 zł; Frezarka do obrzeży meblowych EKONO Jaroma Cena 2100 zł Tel. 606 141 210

SPRZEDAM Bojler-podgrzewacz ciepłej wody użytkowej (c.w.u.) pionowej, 200l. z grzałką firmy Elektroplasmę, stan bardzo dobry Tel. 605 288 379

» INNE

SPRZEDAM opał suchy, sosna, brzoza, stemple budowlane, króle samice kotne, samce i młode Tel. 53 555 13 85

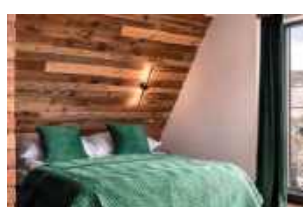
» KUPIĘ

KUPIĘ przewracarko-zgrabiarkę 7 gwiazdową lub 5 gwiazdową Tel. 727 510 935



MĘŻCZYZNA 67 lat pozna samotną Panią w podobnym wieku Tel. 45 258 57 32

» ROZMAITOŚCI



SPRZEDAM stare deski, belki i drewno na ściany, sufity, elewację boazeria do wystroju wnętrz. Możliwa wysyłka. Tel. 787 459 267 Email: dobrodrew@wp.pl www.dobrodrew.pl FB [dobrodrew](https://www.facebook.com/dobrodrew)

EKOGROSZEK POLSKI BARTEX GOLD, SILVER, EKOOGIEŃ, SUCHY 3% popiołu, BRYKIET TORFOWY I DĘBOWY RUF. DOSTAWA 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

PELLET SOSNOWY, REZULT, GRANULITA, BARLINEK, GOLD ENERGY, HOT PREMIUM, OLCZYK I DĘBOWY EDWOOD, A1 CERTYFIKAT DOSTĘPNY OD RĘKI. DOSTAWA SAMOCHÓD Z WINDĄ 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

OBRZYNKI TARTACZNE Z ŁATY I GRUBE, Cena 150 zł za metr, dostawa 2-5 paczek, 3zł/km. Czarna ziemia, piasek, żwir, żużel od 3-12t. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

DREWNO kominkowe i opałowe rąbane suche i mokre: SOSNA, DĄB, GRAB, BUK. Dostępne od ręki. Transport min. 3m, 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

DRZEWO/ Drewno opałowe METRY z dostawą do domy. Grab, Dąb, Brzoza, Olcha Sosna Parczew tel. 502320 264 Tel. 502 320 264

FIRMA PHU „Zieliński” Oferujemy drewno opałowe w wałkach lub łupane. TRANSPORT HDS GRATIS.Cennik:
-grab 270 zł
-dąb 250 zł
-brzoza 240 zł
-olcha 230 zł
-sosna 200 zł
-osika 180 zł Tel. 81 857 51 33

SPRZEDAŻ rzeczy używanych: telewizory, lodówki meble: stoły, krzesła, komody itp. Rowery, kosiarki, krowozegi, silniki, motoreduktory, imadła używane z Niemiec. Łuków ul. Kanałowa 5A obok nowej Bałtony. ...

SPRZEDAM drewno suche opałowe rąbane sosnę okolice Wojcieszkowa Tel. 508 321 652

SPRZEDAM łuparkę do drzewa na podnośnik Tel. 881 575 569

SPRZEDAM drzewo opałowe dębina trzy letnie. Cena 600 zł. Radzyń Podl Tel. 607 917 107

R E K L A M A

PSYCHOTERAPIA
Małgorzata Orzechowska

Gabinet
Psychoterapii
Małgorzata Orzechowska

Psychoterapia indywidualna:

- ♦ depresja, zaburzenia lękowe, zaburzenia osobowości
- ♦ nadmierne zamartwianie się, poczucie bezsilności, brak nadziei na przyszłość, bezsenność, autoagresja, myśli samobójcze
- ♦ powtarzające się problemy w relacjach np. poczucie odrzucenia, konflikty, izolowanie się, lęk społeczny, trudność w stworzeniu stałego satysfakcjonującego związku

Terapia par:

- ♦ doświadczenie kryzysu w relacji
- ♦ częste konflikty
- ♦ zdrada
- ♦ poczucie wypalenia w związku

Łuków
ul. Rogalińskiego 8

Radzyń Podlaski
ul. Ostowiecka 38

tel. **660 667 093**

www.gabinetyterapii.pl

R E K L A M A

WYWÓZ ZŁOMU
sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne

WYCINKA DRZEW
podcinanie, karczowanie, koszenie i sprzątanie działek, wywóz lub zrębkowanie gałęzi

PRACE ROZBIÓRKOWE
(stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.)

MYCIE
malowanie elewacji, dachów itp.

ODŚNIEŻANIE
dachów, placów, wywóz śniegu

CAŁE WOJEWÓDZTWO
od 8 do 21
514-299-106

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW

SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214

NAJTAŃSZY OPAŁ

Brykiet torfowy ekologiczny zamiennik węgla
od **990 zł/t**

Brykiet drzewny RUF
od **999 zł/t**

Pellet od **1350 zł/t**

DOSTĘPNY CAŁY CZAS

504 458 111
www.zradzynia.pl

W ofercie folia stretch i bale do budowy domów

Radzyń Podlaski ul. Sitkowskiego 13

Media System
ALARMY I MONITORING

doradzamy
montujemy
serwisujemy

83 352 12 15
www.mediasystem-tdi.pl

ul. Poczтова 4 Radzyń Poddłaski

Rok założenia 1983

STUDNIE

Mirosław Izdebski

Dąbrówka Stany 74



608 046 239, 504 320 592

✓ **STUDNIE WIERCONE** ✓ **POMPY CIEPŁA**
✓ **DESZCZOWNIE** ✓ **ODWODNIENIA**

w

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota

**NADAJ
OGŁOSZENIE
BEZ WYCHODZENIA Z DOMU**

Wyślij SMS pod numer: **79567**
o treści: **WL.treść ogłoszenia**
np. wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz
Koszt SMS-a to **11,07 zł z VAT**

Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl



Dobra passa lubelskiej okulistyki. 900 operacji miesięcznie w klinikach przy Chmielnej

LUBLIN: Ta liczna wkrótce przekroczy tysiąc. - Polska, lubelska okulistyka od czasów naszego wielkiego prof. Tadeusza Krwawicza dalej utrzymuje dobrą passę - podkreślają okuliści.

Europejskie Centrum Innowacyjnej Terapii Chorób Plamki Żółtej

Europejskie Centrum Innowacyjnej Terapii Chorób Plamki Żółtej funkcjonuje przy ul. Chmielnej w Lublinie. Zostało otwarte w ostatnim kwartale 2025 roku. We wrześniu ubiegłego roku odbyło się uroczyste spotkanie związane z zakończeniem przebudowy Pałacu Chrzanowskich przy ul. Chmielnej, w którym obecnie działa Centrum.

- Idea jego powstania zrodziła się kilka lat temu po konsultacjach z podobnymi ośrodkami w Szwajcarii, Niemczech i USA. Szpital podjął wtedy

starania o pozyskanie funduszy, finalnie umowę na ten cel z Ministerstwem Zdrowia podpisano w kwietniu 2023 r. i wkrótce rozpoczęto realizację inwestycji - informował we wrześniu USK nr 1 w Lublinie.

Budynek znajduje się na terenie zespołu urbanistycznego Starego Miasta i Śródmieścia Lublina. Jest wpisany do rejestru zabytków województwa lubelskiego. Jest wyposażony w infrastrukturę odpowiadającą najwyższym światowym standardom, która poszerzy możliwości leczenia chorób plamki żółtej i pozwoli na wykonywanie procedur medycznych w nowoczesnych i odpowiednio przystosowanych do tego przestrzeniach.

„Medycyna idzie naprawdę bardzo szybko”

- Nasza Klinika Okulistyki jest absolutnym liderem, jeśli chodzi o innowacje technologiczne. Udało nam się przeprowadzić piękną inwestycję - Europejskie Centrum

Innowacyjnej Terapii Chorób Plamki Żółtej (...). Medycyna idzie naprawdę bardzo szybko. Polska, lubelska okulistyka od czasów naszego wielkiego prof. Tadeusza Krwawicza dalej utrzymuje dobrą passę - podkreślił na poniedziałkowej (26 stycznia) konferencji prasowej, prof. Wojciech Załuska, rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Jak z kolei zaznaczył prof. Robert Rejdak, w klinikach przy ul. Chmielnej wykonywanych jest już 900 operacji miesięcznie, a ta liczba będzie rosła i wkrótce przekroczy tysiąc. Do tego Lublin jest jedynym ośrodkiem w makroregionie (liczącym około 5 mln osób), który wspiera też dzieci walczące z chorobami narządu wzroku, w tym chorujące na rzadkie przypadki.

- To też ważna, dalekosiężna inicjatywa, ponieważ przez następną dekadę, podwoi się liczba osób cierpiących na chorobę plamki. My w tej części Europy mamy pierwsze Centrum Leczenia Chorób Plamki, gdzie w tej chwili są dostępne

bardzo skuteczne terapie (...). Szczycimy się tym, że mamy dostęp do najnowszej technologii i to jest fakt - mówił prof. dr hab. n. med. Robert Rejdak, kierownik Katedry i Kliniki Okulistyki Ogólnej i Dziecięcej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie,

Na konferencji była również Małgorzata Pacholec, prezes Stowarzyszenia Retina AMD Polska.

- Misja naszego Stowarzyszenia to ochrona Polaków przed ślepotą (...). Nas interesują przede wszystkim ciężkie choroby narządu wzroku, które, niestety, nieleczone prowadzą do utraty widzenia. Plamka żółta i siatkówka to najbardziej wrażliwa część naszego oka, która niestety jest trudna do leczenia. Wiele chorób siatkówki do dziś jest nieuleczalnych (...). Ale są też nadzieje. Dziś zagranica, wielki świat jest u nas w Polsce, jest w Lublinie. Są tu ludzie wielkiego serca i wielkiego intelektu, którzy ratują wielu pacjentów - podkreśliła.

Joanna Niecko

Jeden robot, cztery specjalizacje. Lubelski szpital testuje nowy system na blokach operacyjnych



Wyposażony jest w cztery zrobotyzowane ramiona narzędziowe w systemie kolumnowym. Został zaprojektowany, by wspierać chirurgów w wykonywaniu precyzyjnych i małoinwazyjnych operacji

LUBLIN: Specjaliści Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie testują możliwości nowego robota chirurgicznego. System posiada certyfikat CE dla czterech specjalizacji: urologii, ginekologii, chirurgii ogólnej i torakochirurgii.

KangDuo SR2000 to system zaprojektowany do pracy na salach operacyjnych przy zabiegach laparoskopowych. Podobnie jak obecny w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym nr 4 przy ul. Jaczewskiego w Lublinie robot Versius, ma otwartą konsolę operatorską. Wyposażony jest w cztery zrobotyzowane ramiona narzędziowe w systemie kolumnowym. Został zaprojektowany, by wspierać chirurgów w wykonywaniu precyzyjnych i małoinwazyjnych operacji. To jeden z nowszych robotów tego typu dostępnych na rynku medycznym. W Polsce pojawił się w tym miesiącu. USK nr 4 jest jedną z pierwszych placówek, w których specjaliści mogą korzystać z zestawu z konsolą operatorską do ćwiczeń.

Bezpieczeństwo i komfort

W ubiegłym tygodniu w szpitalu przy ul. Jaczewskiego jego możliwości mogli sprawdzać lekarze wykonujący zabiegi robotyczne z Klinicznego Oddziału Chirurgii Klatki Piersiowej, Klinicznego Oddziału Chirurgii Ogólnej i Leczenia Żywnieniowego, Klinicznego Oddziału Urologii

i Onkologii Urologicznej oraz Klinicznego Oddziału Ginekologii Operacyjnej i Onkologii Ginekologicznej.

- Możliwość testowania nowego robota chirurgicznego to okazja do zapoznania się z nowymi rozwiązaniami technologicznymi na polu robotyki. Z pewnością plusem tego systemu jest możliwość śródoperacyjnego przeglądania badań obrazowych pacjenta w obrębie konsoli chirurga, co wpływa na bezpieczeństwo przeprowadzenia zabiegu i komfort pracy operatora - mówi dr n. med. Piotr Skoczyła z Klinicznego Oddziału Chirurgii Klatki Piersiowej USK nr 4 w Lublinie.

- Na razie sprawdzamy, co może zaoferować ta platforma i jak się z nią pracuje. W ginekologii tego typu systemy mogą mieć zastosowanie nie tylko w onkologii ginekologicznej, ale również w przypadkach łagodnych zmian wymagających zaawansowanych, oszczędzających tkankę technik leczenia operacyjnego, np. w leczeniu endometriozy - mówi dr n. med. Marta Monist z Klinicznego Oddziału Ginekologii Operacyjnej i Onkologii Ginekologicznej USK nr 4 w Lublinie.

Obecnie do dyspozycji specjalistów są dwa różne systemy robotyczne. Na platformach da Vinci i Versius pracują dwa zespoły torakochirurgiczne i dwa zespoły urologiczne, a z robotem Versius jeden zespół chirurgiczny i trzy ginekologiczne.

Joanna Niecko

Ponad 10 tys. zachorowań na raka rocznie. Lubelski szpital stawia na nowy sprzęt i jednodniowe leczenie

LUBLIN: Zakup nowoczesnego sprzętu dla Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej przyniósł już wymierne rezultaty.

W województwie lubelskim notuje się ponad 10 tys. nowych zachorowań na nowotwory rocznie. Najczęściej występujący jest rak piersi oraz płuca, jelita grubego i prostaty. Region znajduje się w czołówce pod względem zapadalności na nowotwory i odnotowuje stały wzrost zachorowalności na nowotwory złośliwe. Tylko w 2024 roku trzy główne szpitale kliniczne w Lublinie przyjęły o 10 proc. więcej pacjentów onkologicznych niż rok wcześniej.

Ponad 121,5 tys. porad

Dzięki realizowanemu projektowi Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej będzie mogło udzielać ponad 121,5 tys. porad w ramach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej rocznie. Przy czym maksymalna rocz-

na liczba pacjentów, która będzie mogła uzyskać wsparcie, wyniesie ponad 218 tys. osób. Dzięki temu projektowi nastąpi odciążenie lecznictwa szpitalnego z diagnostycznych hospitalizacji możliwych do realizacji w trybie ambulatoryjnym i jednodniowym oraz skrócenie czasu oczekiwania na badania i zabiegi, co przełoży się na szybszą diagnostykę i leczenie pacjentów onkologicznych. Przewiduje się również podniesienie poziomu bezpieczeństwa i komfortu pacjentów dzięki zastosowaniu nowoczesnych technologii medycznych.

Przy wsparciu z Funduszy Europejskich COZL zostało doposażone w nowoczesny sprzęt medyczny i aparaturę diagnostyczną. To umożliwiło rozszerzenie i unowocześnienie diagnostyki w Ośrodku Profilaktyki Nowotworów i Promocji Zdrowia, Ośrodku Rehabilitacji oraz w Centrum Genetyki Klinicznej, w 10 poradniach specjalistycznych (m.in. onkologicznej, okulistycznej, proktologicznej, kardiologicz-

nej, urologicznej), jak również w 5 Pracowniach (Radioterapii i Brachyterapii; Endoskopii; Mammografii; Tomografii Komputerowej; Rezonansu Magnetycznego i Radiologii Zabiegowej).

132 sztuki sprzętu

Zakupiono 132 sztuki aparatury i sprzętu medycznego, w tym m.in.: 1 rezonans magnetyczny o wartości 11,5 mln zł do Zakładu Diagnostyki Obrazowej oraz aparat anestezyjologiczny do MRI o wartości 561 tys. zł; 1 tomograf komputerowy do planowania radioterapii o wartości 7,6 mln zł do Zakładu Brachyterapii; 12 aparatów USG o łącznej wartości 7,2 mln zł; 1 system weryfikacji położenia pacjenta w planowaniu i radioterapii o wartości 4,1 mln zł do Zakładu Radioterapii; 1 tor wizyjny minihistroskopu z pompą ssącą-płuczącą o wartości 4,1 mln zł do Ośrodka Profilaktyki Nowotworów i Promocji Zdrowia; 1 automatyczny kapilarny sekwencjator DNA

o wartości 1 mln zł do Centrum Genetyki Klinicznej.

- O tym, jak bardzo potrzebne jest wsparcie Funduszy Europejskich w kontekście opieki onkologicznej, świadczą statystyki. W województwie lubelskim notuje się ponad 10 tys. nowych zachorowań na nowotwory rocznie, przy czym najczęściej występujący jest rak piersi oraz płuca, jelita grubego i prostaty. COZL to instytucja, która wzorowo korzysta ze wsparcia Unii Europejskiej i świadczy usługi na najwyższym, europejskim poziomie - podkreślił marszałek Województwa Lubelskiego, Jarosław Stawiarski.

Projekt był współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu Samorządu Województwa Lubelskiego. Wartość projektu wyniosła prawie 47,5 mln zł, z czego dofinansowanie unijne to ponad 38 mln zł. Okres realizacji projektu trwał od 28 czerwca 2024 r., a kończy się już 30 stycznia.

Joanna Niecko

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie – spotkanie CLXXXVI

Azjatycka zupa rybna – na mrozy idealna...

Mimo że polscy kucharze słynęli w całej Europie z biegłości w przyrządzaniu ryb, nasza lokalna tradycja kulinarna nie wypracowała żadnego wybitniejszego konceptu na zupę rybną.

Nawet Moskale mają swoją uchę (potężny wywar z wszelkiej rybnej drobnicy rzecznej i jeziorowej, podawany m.in. z cytryną i koperkiem), Francuzi buillabasse (z anyżową nutką kopru włoskiego i akcentem chilli). Niedociągłymi mistrzami w tej konkurencji jednak są Azjaci. I to od nich dzisiaj będziemy się uczyć.

Najwspanialsze wywary rybne powstają latem bezpośrednio nad wodą, kiedy do dyspozycji mamy drobne rybki słodkowodne, które w zasadzie do czegoś innego się nie nadają: jakieś ukleje, ledwie co wymiarowe okonie i płotki oraz, paskudny chwast rybny o nazwie jazgarz. Z wielkim zadowoleniem widzę ostatnio całkiem często w popularnych marketach sprzedawane rybne „porcje rosółowe” – pozostałe po filetowaniu łby, kawałki kręgosłupa z płetwami i resztki mięsa. Zwykle z łososia albo pstrąga. Rewelacja. Kosztuje to grosze (5-10 zł za kilogram) a sprawdza się znakomicie.

Ile tej ryby potrzebujemy? Sporo. Tak z kilogram na półtora litra wody. Żeby ledwo przykrywało.

I jeszcze jedną rzecz trzeba mieć zupełnie

niezbędnie. Czas. Dobrego wywaru nie da się zrobić szybko. Wkładam mięso na dno porządnego, ciężkiego garnka, zalewam zimną wodą i, jeżeli tylko mogę, ustawiam go na najmniejszym palniku na całą noc. Do towarzystwa oczywiście liść laurowy, ziele angielskie, ziarenka pieprzu i kilka ząbków czosnku razem z łupinami, które mają najwięcej smaku. Zwłaszcza na początku procesu łyżką cedzakową zbieramy z powierzchni pianę.

Po co najmniej kilku godzinach gotowania odcędzamy wywar. Co zrobić z resztkami? Rybie łby zdaniem wielu są najsmaczniejsze, mają najwięcej dobrego białka i kolagenu, ale teraz wszystko, co miały w sobie dobrego, oddały już do płynu. Tak więc dla kota. A jak nie macie Państwo kota, to sobie weźcie jakiegos bezdomnego.

Teraz dorzucamy warzywa. Marchewka, pietruszka, seler oraz przesmażone na oliwie białe części pora. Jeżeli planujemy zupę zmiksować, to kroimy z grubsza, jeżeli nie, to ścieramy na tarce na grubych oczkach. Gotujemy razem, aż zmiękną.

I wtedy zaczyna się zabawa w przyprawianie. Oczywiście sól. Dla zaokrąglenia smaku nieco jakiejś pasty pomidorowej, może być najzwyklejszy przecier. Łyżka lekko podsmażonej na oleju pasty curry. Tutaj uwaga: nie spotkałem jeszcze dobrej przyprawy typu „curry” w proszku, za to bez problemu możemy kupić w marketach właśnie niezłą pastę. Żółta jest najłagod-

niejsza, czerwona zawiera już sporo papryczek, a zielona... Po prostu dodawajcie ją ostrożnie. Kolejnym, zupełnie niezbędnym dodatkiem jest mleczko kokosowe. No i na koniec ostatni szlif mający dodać zupie rzeźkości – sok wyciśnięty z limonki.

Kiedy mamy już gotową i przyprawioną zupę wkładamy do niej jeszcze kawałek jakiegos fajnego filetu rybnego – może to być dorsz, może być pstrąg. Niech się pogotuje w wywarze kilka minut.

W talerzu układamy nieco ugotowanego wcześniej ryżu, na to kawałek mięsa i zalewamy naszą zupą. Oczywiście nie ma dania azjatyckiego bez posypania na koniec, na wydaniu świeżymi listkami kolendry. Jeżeli są biesiadnicy, którzy jej organicznie nie cierpią, możemy ją zastąpić pietruszką.

Żbigniew Smółko

- 2 kg głów i kręgosłupów rybnych
- 3 litry wody
- 2 marchewki
- pietruszka
- pół małego selera
- biała część pora
- pół główki czosnku z łupinami
- mleczko kokosowe
- 2 łyżki pasty curry
- łyżka przecieru pomidorowego
- pęczek kolendry
- limonka
- sól, pieprz, liść laurowy, ziele angielskie



KRZYŻÓWKA

Mazid ³ o w ³ o ³ ysku	Piwnelub zielone	Nad ni ¹ RoanneDzie ³ o poety	▼	Duża kromka	▼	Nieje-den na trasie wy ³ ecigu	▼	Fenomen, dziwo	▼	Z rodziny ³ asicowatychKlonowy do nale ³ eników	▼	Byd ³ o z garbem	▼	Siedzi podmiot ³ 1	▼			
►	▼	▼		Kawa ³ drzewa, k ³ oda	►	▼		▼	▼	Z Górami Sowimi	►	▼	▼	▼	▼			
		16				18												
Ła ³ po plecech	►					Mia sto Fia ta	►					Piękny ³ epiew s ³ owika		Jest nim sy-napsa				
								4				▼	▼	6				
Jest te ³ cyfr ¹	►	12			Zespó ³ jazzowy	►				Na ³ erodku rynku	►				10			
					Spoiwo, kłajster	▼												
►		13				Ono - ³ ona Len-nona	►					P ³ a tny tele fo-niczny		W kuchni na stole	Ponad ³ ydk ¹			
Gat. ³ ownej kaczk	Naczy-nie szklane		Szybki styl z basenu	Naprze-ciwna diru		Biblijny utwór poetycki		Ogrzewa mieszk	►				▼	11				
	▼		▼	▼														
		17								Pokarm oseska	►							
										Napad w ³ eciek ³ o ³ eci	▼			14				
Jan - elezny		Morska podró ³	►			Górka pod torami	►					W dla fizyka		Ni ptak, ni ssak				
												▼		▼				
					Filmowy plakat	►					Skupio-na na czym ³	►						
								19										
P ³ ynie przez Lyon		Smith, gwiazda ekranu	►			Oszust udaj ¹ cy lekarza	►											
								9					2					
Pistolet szeryfa	►				Ksi ³ ęga na o ³ tarzu	►					Groma-da byd ³ a	►						
	3	15						8		7								
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19